



KUJAWSKO-POMORSKI
PRZEGŁĄD OŚWIATOWY

UczMy

ISSN 2300-830X

V - VI 2021

Nr 3(40)

INDYWIDUALIZACJA NAUCZANIA



KUJAWSKO-POMORSKIE CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI WE WŁOCŁAWKU AMBASADOREM TECHNOLOGII INFORMACYJNO-KOMUNIKACYJNYCH W EDUKACJI

Doskonalenie
zawsze w **KPCEN**



WWW.CEN.ORG.PL



ROZWIJAMY KOMPETENCJE CYFROWE NAUCZYCIELI W EDUKACJI ZDALNEJ

WARSZTATY SEMINARIA KONFERENCJE KONSULTACJE

online

- obsługa i praktyczne wykorzystanie narzędzi i cyfrowych platform komunikacyjnych (przeszkolono 2500 nauczycieli)
- upowszechnianie nowoczesnych metod pracy z wykorzystaniem technologii cyfrowych w nauczaniu zdalnym
- wspomaganie nauczycieli w pracy zdalnej

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA

online

- nowoczesna multiwyszukiwarka INTEGRO
- zasoby wirtualne - IbukLibra i Academika
- zdalna pomoc w wyszukiwaniu literatury



KUJAWSKO-POMORSKIE CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI WE WŁOCŁAWKU

Akredytowana Wojewódzka Placówka Doskonalenia

ul. Nowomiejska 15A, 87-800 Włocławek, tel. 54 231 33 42, fax. 54 412 10 98, kpcen@cen.info.pl



Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku
jest Jednością Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Koordinator:

Michał Babiarz
Urząd Marszałkowski Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Redaktorzy:

Dorota Łańcucka
KPCEN we Włocławku

Danuta Potręć
KPCEN w Toruniu

Anna Rupińska
KPCEN w Bydgoszczy

Zespół redakcyjny:

Ewa Kondrat
Anna Puścińska
Ilona Zdunczuk
Tadeusz Wański
(projekt okładki)

Korekta:

Anna Rupińska

Opracowanie graficzne i skład:

Monika Lis

Wydanie cyfrowe:

Krzysztof Kosiński

Przyjmowanie materiałów:

e-mail: d.lancucka@cen.info.pl
e-mail: Danuta.Potrec@kpcen-torun.edu.pl
e-mail: anna.rupinska@cen.bydgoszcz.pl

Wydawca:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Toruniu
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli we Włocławku

Skład i druk:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 9, 85-067 Bydgoszcz

*Redakcja zastrzega sobie prawo
adiustowania i skracania tekstów
oraz niezwracania materiałów*

Na okładce:

Po zajęciach w Minutece w Sopocie

Autor zdjęcia:

Agata Walińska



Czasopismo UczMy

INDYWIDUALIZACJA NAUCZANIA

Ewa Wierchowska	
<i>Indywidualizacja - w poszukiwaniu odpowiedzi...</i>	5
Małgorzata Pawłowska, Ewa Siekierska	
<i>Indywidualizacja procesu kształcenia</i>	7
Joanna Mikołajczyk, dr Kazimierz Mikulski	
<i>Indywidualizacja pracy z uczniem – kilka uwag po badaniach w kontekście proksemiki</i>	9
Danuta Potręć	
<i>A może tutoring?</i>	12
Jakub Błaszak	
<i>Podręczniki hybrydowe</i>	14
Paweł Juras	
<i>I(nter)dywidualizacja XXI wieku. Zagrożenia i szanse we współczesnej rzeczywistości</i>	15
Agnieszka Gładkowska, Aleksandra Jeziórska	
<i>Gdzie mieszka muzyka? Indywidualizacja pracy z dzieckiem</i>	17
Klaudia Makowska, Katarzyna Wilmańska	
<i>Indywidualizacja nauczania. Uczeń ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w pracy zdalnej</i>	20
Karolina Kielbowicz	
<i>Indywidualizacja pracy z dzieckiem ze spektrum autyzmu</i>	24
Małgorzata Lemieszka, Karolina Olejnik	
<i>Uczniowie z ASD a indywidualizacja nauczania w praktyce nauczyciela współorganizującego kształcenie w szkole ogólnodostępnej</i>	27
Joanna Grzanka, Ewa Grzanka	
<i>Fiskowisko, czyli o tym, jak nauczyciele złowili niezły okaz</i>	29

REGIONALNE OKNO

Mirosław Basiewicz	
<i>W poszukiwaniu rodzinnych wspomnień i regionalnych dziejów</i>	30

OBLICZA EDUKACJI

Agnieszka Przybyszewska, Sławomir Żebrowski	
<i>Innowacyjny nauczyciel szkoły internetowej</i>	34
Agnieszka Przybyszewska, Sławomir Żebrowski	
<i>Budowaliśmy, kodowaliśmy, programowaliśmy</i>	35
Grażyna Szczepańczyk, Iwona Rostankowska	
<i>Światowy Tydzień Mózgu w KPCEN w Bydgoszczy</i>	36
Dorota Łańcucka	
<i>O wartościach w KPCEN we Włocławku</i>	38
Małgorzata Szwałkowska, Małgorzata Rymar-Rudzińska, Agata Zielińska	
<i>Kalorie, zdrowie i wiedza</i>	40

Z PRAKTYKI NAUCZYCIELA

dr Violetta Panfil-Smolińska	
<i>Ciekawość jako jeden z warunków efektywnego uczenia się</i>	42
Jakub Drybs	
<i>Wykorzystanie piosenek w celu podniesienia motywacji uczniów na lekcjach języków obcych</i>	45
Jacek Żywert	
<i>Od nauczyciela-terminatora do lidera pracy z uczniem zdolnym</i>	47
Dorota Pucińska	
<i>Jak przygotować ucznia do recytacji</i>	51
Grzegorz Nazaruk	
<i>Muzykoterapia specjalna we wspomaganiu rozwoju dziecka</i>	53
Agnieszka Galczak-Froch, Anita Kwiatkowska	
<i>Współpraca nauczyciela wiodącego i nauczyciela wspomagającego</i>	55
Małgorzata Ryszewska	
<i>Świetlica szkolna miejscem wszechstronnego rozwoju ucznia</i>	57
Katarzyna Dulcka	
<i>Wiosna projektowa w pełni</i>	61
Monika Heigelmann	
<i>Zobacz, usłysz, dotknij mojego świata - czyli słów kilka o realizacji projektu edukacyjnego dla przedszkolaków traktującego o tolerancji</i>	62
Patrycja Jankowska, Katarzyna Orłowska, Iwona Szymańska	
<i>Nauczycielskie wyzwania</i>	64

BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE DLA EDUKACJI

Anna Wiligalska	
<i>Indywidualizacja nauczania</i>	66

Szanowni Państwo,

zbliża się koniec trudnego roku szkolnego. Zdalne nauczanie ma swoje plusy – bez wątpienia rozwinęliśmy się pod względem umiejętności wykorzystania nowoczesnych technologii. Jednak nie jest też wolne od wad – nie zastąpi przecież bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem.

Uczniowie przyznawali z zaskoczeniem, że nie zdawali sobie wcześniej sprawy, ile znaczy dla nich szkoła, nauczyciele i rówieśnicy. W całej tej nietatwej sytuacji pedagodzy spisali się na szóstkę – pozostawali blisko swoich wychowanków, mimo że dzielił ich ekran komputera. Okazało się, że na udostępnionych platformach potrafią tworzyć dydaktyczne „cuda”.

Dziękując za ten ogromny wkład pracy, życzę dużo zdrowia i spokojnego zakończenia roku – miejmy nadzieję, że już stacjonarnie – oraz udanych wakacji.

*Piotr Całbecki
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego*

**W następnym numerze
Uczmy się na błędach**

Indywidualizacja - w poszukiwaniu odpowiedzi...

Obowiązek indywidualizacji pracy z uczniem dotyczy nas wszystkich. Czujemy i wiemy, że powinniśmy ją stosować dla dobra każdego ucznia. Jesteśmy świadomi, że zobligowano nas do indywidualizacji nauczania prawem oświatowym. Jednak niejednemu nauczycielowi, nie tylko temu z krótkim stażem zawodowym, nasuwa się wiele pytań w tej kwestii.

Czy właściwie indywidualizuję pracę z uczniem? Czy należycie wspomagam go w jego rozwoju? Czy to w ogóle możliwe w licznej grupie uczniów w klasie? Jak pokonać trudności i dostrzec w każdym uczniu wyjątkowego człowieka, który zasługuje na indywidualne traktowanie, a nie tylko kolejny numer na liście obecności?

Przepisy prawa oświatowego wskazują na obowiązek indywidualizacji nauczania przez nauczyciela w Ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty:

Art. 44c. Indywidualizacja pracy z uczniem

1. Nauczyciel jest obowiązany indywidualizować pracę z uczniem na zajęciach edukacyjnych odpowiednio do potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz możliwości psychofizycznych ucznia.

2. Nauczyciel jest obowiązany dostosować wymagania edukacyjne, o których mowa w art. 44b *ocenianie osiągnięć edukacyjnych i zachowania ucznia* ust. 8 pkt 1, do indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz możliwości psychofizycznych ucznia, w przypadkach określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 44zb *rozporządzenie w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów w szkołach publicznych*.

Indywidualizacja jest również tematem wielu rozważań naukowych czy dyskusji w środowiskach edukacyjnych na wszystkich etapach kształcenia. Czym jest indywidualizacja nauczania w praktyce?

Definicji jest wiele, jak i wiele interpretacji. Indywidualizacja - to uwzględnienie w systemie dydaktyczno-wychowawczym różnic indywidualnych między uczniami i stosowanie takich zabiegów pedagogicznych, które (przy uwzględnieniu owych różnic) sprzyjają maksymalnemu rozwojowi osobowości uczących się (Lewowicki, 1997). Najważniejsze to dostrzec te różnice między uczniami.

Czy jednak wystarczająco uwzględniamy owe różnice w naszej codziennej pracy? Czy robimy, to

należycie? Spotykamy się z wieloma trudnościami, chcąc wprowadzić skuteczną indywidualizację pracy w procesie nauczania z uczniem w klasie i poza nią.

Jedną z trudności jest olbrzymie zróżnicowanie uczniów w grupie klasowej. Każdy uczeń jest inny, wyjątkowy pod wieloma względami. Ma inne zainteresowania szkolne i pozaszkolne, odmienne zdolności i różny temperament. Różni się motywacją do nauki czy sposobem przyswajania wiedzy. Uczniowie wywodzą się z różnych środowisk, domów gdzie wyznawane wartości mogą wpływać na postrzeganie przez nich świata. Część z nich jest ciekawa, otwarta na nowe doświadczenia i przeżycia, inni zaś wycofani i bierni. Jedni chcą ciągle zabierać głos, nieustannie podnosząc dłoń, a z innych ciężko „wydobyć” słowo nie tylko na forum klasy. Jednak zawsze byli, są i będą uczniowie zarówno aktywni (a czasem nadaktywni), jak i ci, których trzeba „wyrwać z ławki”, bo sami z własnej woli się nie zgłoszą (nawet, jak znają odpowiedź).

Przy takim bogactwie osobowości i preferencji, trudno o indywidualizację pracy z każdym uczniem i zaspokojenie jego potrzeb czy preferencji, biorąc pod uwagę możliwości i chęć do pracy lub jej brak.

W dobie pandemii dochodzą jeszcze inne problemy związane m.in. z ograniczeniem podstawowej, bezpośredniej komunikacji z uczniem. W sytuacji, gdzie sprzęt i sieć internetowa płatają figle zarówno uczniom, jak i nauczycielom, a uczeń, który nie chce być dostrzegany, ukryje się za niewidzącą kamerą i niedziałającym mikrofonem. To aspekt niezmierznie złożony, gdyż dotyka sfery emocjonalnej ucznia, a często i tej materialnej oraz rodzinnej. Nie każdy chce przyznać się do tego, że ma ciężką sytuację, a strach przed niepewnym jutrem i lęk o najbliższych go przytłacza, przeraża i paraliżuje. To aspekt złożony, który obecnie nie pomaga nam w i tak niełatwym procesie indywidualizacji pracy z uczniem.

Inna trudność to zdaniem wielu pedagogów znaczna liczba uczniów w klasie. Choć nie wszyscy się z tym zgadzają, co potwierdzają wyniki badań przytoczone przez Małgorzatę Łoskot w artykule „Indywidualizacja pracy z uczniami. Jak to robić w licznej klasie?” (www.czasopismopolonistyka.pl). Z analizy przeprowadzonej przez Instytut Badań Edukacyjnych oraz Uniwersytet Adama Mickiewi-

cza w Poznaniu „Wynika, że nie ma bezpośredniego związku między wielkością klasy a wynikami osiąganymi przez uczniów (...), a niewielka klasa okazuje się raczej szansą na poprawę efektywności nauczania niż jej gwarancją”. Tak więc duża liczebność uczniów w klasie nie powinna być zwolnieniem nas nauczycieli z próby zapewnienia skutecznej indywidualizacji procesu nauczania.

Mała liczba godzin tygodniowo z wybranych przedmiotów na przykład przyrodniczych również utrudnia indywidualne podejście do ucznia, gdyż nauczyciel ma ograniczony kontakt z podopiecznymi. Nie pomaga też ogrom treści przeładowanej podstawy programowej. I choć w dużych szkołach, gdzie uczeń jest bardziej anonimowy, niż w tych kameralnych, indywidualizacja pracy z uczniem nie jest łatwa, to nie znaczy, że jest niemożliwa.

Od czego więc zacząć? Od rozpoznania! I choć uczeń to nie wróg tylko sojusznik, a lekcja to nie pole bitwy, nomenklatura wojskowa może tu być przydatna. Dobrze jest wiedzieć, z kim mamy do czynienia, bo mamy wspólny cel do osiągnięcia – rozwój ucznia. Poznanie ucznia to często prosta droga do sukcesu. Rzecz jasna i tu mogą pojawić się „wyboje” i „zakręty”, ale kto nie wejdzie na tę drogę, nie ma szans na dojście do celu.

Zatem zacznijmy od relacji z uczniem. Nie wszyscy będą lubić nas i nasz przedmiot, jednak musimy wiedzieć, że jest to ważne. Szczególnie w pracy z uczniem młodszym. To my, nauczyciele jesteśmy dla ucznia w szkole. Niech wie, że może na nas polegać i liczyć na pomoc i wsparcie. Pewności takiej potrzebuje nie tylko uczeń grzeczny, sumienny czy ten z zaległościami, lecz również ten zdolny, potrzebujący ciągle nowych wyzwań, jak i ten trudny, z problemami domowymi, ciągle burzący nam lekcję. Sympatia do nauczyciela lub jej brak ma kluczowe znaczenie w podejściu ucznia do nauki przedmiotu i wykonywanych zadań. „Traktując innych miło, mamy większą szansę na to, że podobnie zostaniemy przez nich potraktowani zgodnie z psychologiczną zasadą wyrównywania postaw” (Hamer „Klucz do efektywności nauczania”). Więc jednak sporo tu zależy od nas – od naszego podejścia do podopiecznych, zaangażowania w czasie lekcji i chęci poznania naszych uczniów oraz ich potrzeb. Czasem najprostsze rozwiązanie bywa najlepsze. Pytajmy uczniów, co chcieliby robić i w jaki sposób się uczyć na lekcjach. W jakiej formie chcieliby, by sprawdzić ich wiedzę i umiejętności. Dzieci są kreatywne i ciekawe świata, skore do zabawy i chętniej się dzięki niej uczą. Chętnie się uczą również od siebie, więc dajmy im taką sposobność na naszych lekcjach. Dobrym sposobem są lekcje wyprzedzające czy projekty edukacyjne, w których dzielą się z innymi wyszukany

informacjami czy wspólnie wykonaną pracą. Uczeń, który ma choć niewielki wpływ na proces uczenia się, chętniej i odpowiedzialniej podchodzi do niego, bo czuje się współodpowiedzialny za uzyskane efekty. W grupie wyłania się więcej pomysłów, sprawniej przebiega podejmowanie decyzji, grupa daje dziecku poczucie bezpieczeństwa. Jest to istotne również dla ucznia wycofanego – on też ma potrzebę zaistnieć w grupie i odnaleźć swoją rolę. Jak w każdej komórce społecznej, a taką z pewnością jest zespół klasowy, dzieci odgrywają pewne role, które dają im poczucie bezpieczeństwa i spełnienia. A te warunki są podstawą efektywnego nauczania i czerpania z tego satysfakcji. Pomóżmy im i dajmy na to szansę.

Indywidualizacja powinna dotyczyć każdego ucznia, choć czasem wydaje się nierealna. Nawet, gdy mamy wskazania do indywidualnego traktowania ucznia w postaci konkretnej opinii z poradni psychologiczno-pedagogicznej. Często, to uczeń z trudnościami emocjonalnymi i brakami w podstawach wiedzy o ograniczonej percepcji i konieczności dostosowania wymagań do indywidualnych możliwości ucznia. I choć podane mamy wytyczne i szczegółowe wskazania, jak mu pomóc w nauce danego przedmiotu, to niewiele wskóramy nie poznawszy go. Jego zainteresowań czy demonów, rzeczy, które go hamują w rozwoju lub przerażają. Pomóc może zwykła, indywidualna rozmowa. Gdy dotyczy to dzieci młodszych, nie obejdzie się bez rysunków czy schematów – podpowiedzi, gdyż dziecko nie potrafi wyrazić słowami tego, co czuje – co go cieszy czy przeraża. Pomocna w tym procesie może być również grupa klasowa. Między rówieśnikami dzieci zazwyczaj są bardziej otwarte, choć bywają od tego wyjątki. I tu nasza rola, by być cierpliwym i uważnym obserwatorem. Wsłuchiwać się w to, co dzieci chcą przekazać. Praca w grupach to jeden ze sposobów na poznanie ucznia. Wtedy ujawniają się cechy umożliwiające przypisanie uczniom ról, jakie odgrywają w zespole w trakcie realizacji wspólnych zadań zgodnie z ich możliwościami i zdolnościami interpersonalnymi. Zasadę tę opisał M. Belbin („Twoja rola w zespole”) uświadamiając, jak ważne jest poczucie przynależności do grupy i współodpowiedzialność za wspólne zadanie. Istotna jest również samoświadomość mocnych i słabych stron każdego członka grupy, by móc nad nimi pracować. Teoria ról dotyczy zarówno dorosłych, jak i dzieci. Znaczenie każdego ucznia rośnie wraz ze świadomością roli, jaką odegrał we wspólnym zadaniu grupy.

Wnikliwa obserwacja umożliwia nauczycielowi przydzielenie właściwej roli uczniom zgodnie z ich cechami osobowościowymi, zainteresowaniem, ograniczeniami czy możliwościami i potrzebą zaistnienia

na forum klasy. A to już pełna indywidualizacja pracy z uczniem. Pamiętajmy jednak, jak istotną rolę odgrywamy my sami nauczyciele jako koordynatorzy pracy w grupie.

Nie zawsze jednak będziemy pracować w grupie. Każda lekcja prowadzona w ten sposób z czasem stałaby się dla uczniów męcząca i nudna. Oni potrzebują zmian. Jednak metoda ta pozwala na lepsze poznanie, a to podstawa w indywidualizacji pracy z uczniem.

Wydaje się więc, że możliwości jest wiele, by zacząć indywidualizację i wprowadzać ją coraz bardziej świadomie. Wszyscy dostosowujemy czas pracy dla uczniów o wolniejszym tempie pracy czy wykonujemy karty pracy o różnym stopniu trudności. Czasem wystarczy dopisać w instrukcji zadania, by wykonali tyle zadań, ile będą w stanie. Pamiętajmy, jak ważna jest dla ucznia również „walka z czasem” – przeznaczamy na wykonanie zadań raczej więcej czasu, niż niezbędne minimum. Poczucie wykonania zadania przed upływem czasu stanowi dla ucznia ważny krok w budowaniu poczucia odniesionego sukcesu. Nie szcędźmy czasu na informację zwrotną, w czym pomaga chociażby ocenianie kształtujące. Chwalmy przed innymi za wykonaną pracę, podkreślamy wysiłek. Krytykujmy konstruktywnie nie ucznia, a jego dokonania lub ich brak, by wiedział, co powinien poprawić (Goleman, „Inteligencja emocjonalna”). Porównujemy go nie do innych uczniów, a do jego własnych osiągnięć, bo jeśli je poprawi, to jest sukces. A sukces buduje jego samoocenę. Im wyższa, tym, większa szansa, że będzie chętny do dalszego rozwoju. A przecież o to nam chodzi w indywidualizacji pracy

z uczniem, by się rozwijał na miarę swoich możliwości w różnych kierunkach i widział w tym sens dla siebie.

Droga nauczycielko, drogi nauczycielu, kolego po fachu, nie zadręczaj się pytaniami, bo robisz, to co należy. Nie zawsze wszystko da się zrobić od razu i na sto procent. Jak twój uczeń, tak i ty ciągle się uczysz i masz prawo popełniać błędy, bo któż ich nie popełnia. Uczymy się przez całe życie, a im bardziej doświadczony nauczyciel, tym większe spektrum metod stosowanej indywidualizacji pracy z uczniem. Nie żyjemy przeszłością, jesteśmy świadomi przemian rzeczywistości, w jakiej przyszło nam funkcjonować, świadomi oczekiwań, jakie stoją przed współczesnym nauczycielem oraz świadomi naszych uczniów, którzy są odzwierciedleniem zmieniającego się świata. Ta zmiana wymusza na nas nowe spojrzenie również na sposób, w jaki się uczymy i uczymy innych i jak ważne w tym procesie jest indywidualne podejście do każdego człowieka.

Literatura:

Belbin M., Twoja rola w zespole, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003

Goleman D., Inteligencja Emocjonalna, Poznań 1997

Hamer M., Klucz do efektywności nauczania

Lewowicki T., Przemiany w oświacie: szkic o ideach i praktyce edukacyjnej, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1997

Łoskot M., Indywidualizacja pracy z uczniami. Jaki torobić w licznej klasie? (www.czasopismopolonistyka.pl)

Ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty Art. 44c. Indywidualizacja pracy z uczniem

Małgorzata Pawłowska

KPCEN w Toruniu

Ewa Siekierska

Przedszkole Miejskie nr 12 w Toruniu

Indywidualizacja procesu kształcenia

*Dobry wychowawca, który nie wtłacza a wyzwala,
nie ciągnie a wznosi, nie ugniata a kształtuje,
nie dyktuje a uczy, nie żąda a zapytuje – przeżyje
wraz z dziećmi wiele natchnionych chwil.*

Janusz Korczak

Indywidualizacja jest zagadnieniem znanym i wielostronnie omawianym, a mimo to wciąż otwartym i niewątpliwie aktualnym. Według *Słownika pe-*

dagogicznego indywidualizacja w nauczaniu oznacza „(...) uwzględnienie w systemie dydaktyczno-wychowawczym różnic w rozwoju poszczególnych uczniów

oraz dostosowanie treści, metod i organizacji działań pedagogicznych do tych różnic”¹. W literaturze określa się ją różnie, np. S. Palka wyjaśnia termin „indywidualizacja kształcenia” jako „dostosowanie treści, metod, form, środków nauczania, zakresu wymagań, tempa pracy, sposobu kontrolowania i oceniania do indywidualnych cech psychicznych (np. do poziomu inteligencji i uzdolnień), uzdolnień fizycznych (np. mikrodeficytów rozwojowych) dzieci. Ma być ona realizowana po to, by dać szansę sukcesu każdemu dziecku, ponieważ jest czynnikiem najsilniej motywującym dzieci do nauki, wiążącym emocjonalnie z nauczycielem, a także stanowi zachętę do dalszej pracy”². Indywidualizacja to jedna z zasad, której przestrzeganie jest niezbędne dla osiągnięcia celów kształcenia. Jak zauważa E. Skrzetuska, „indywidualizacja jest ideą elastycznego postępowania w projektowaniu procesu uczenia się, nauczania i wychowania, przenikającą cały ten proces, obejmującą różne jego zakresy, biorąc pod uwagę wszystkich uczestników (nauczycieli i dzieci), miejsce realizacji działań edukacyjnych, jego otoczenia. Rozpoznanie (diagnozowanie) i wspieranie indywidualnych zdolności, rozpoznawanie możliwości poznawczych, dotychczasowej wiedzy i doświadczenia, uwzględnianie sposobów uczenia się i ich rozwijanie, rozpoznanie, ale też pobudzanie oraz ukierunkowywanie zainteresowań, włączenie do samopoznania i samorealizacji zmierza do stymulowania wielostronnego rozwoju dzieci w trakcie kształcenia”³.

Wczesna edukacja to czas, kiedy dziecko staje się częścią grupy społecznej, w której obowiązują wszystkich takie same zasady. Dzięki tej grupie buduje swoją wiedzę o społeczeństwie i kulturze oraz konstruuje swój indywidualny obraz świata i samego siebie. Na tym etapie edukacji zaczyna podejmować samodzielnie działania. Istotne jest, w jaki sposób nauczyciel przekazuje wiedzę, umiejętności i postawy swoim podopiecznym. Dobry nauczyciel to wychowawca, który zna swoich wychowanków, ich warunki rodzinne, zdrowotne, umiejętności i predyspozycje, a wiedza ta zdobywana jest poprzez wnikliwą obserwację, analizę i diagnozę. Jego zadaniem jest podążanie za dzieckiem i pokazanie mu, że umiejętności, które nabyte w przedszkolu, szkole są potrzebne w życiu, a nabywanie ich jest świetną zabawą.

Obecnie indywidualizacja kształcenia staje się wręcz wymogiem rzeczywistości edukacyjnej. Jest szansą w podnoszeniu jakości kształcenia na rzecz twórczego i wszechstronnego rozwoju dzieci, a przede wszystkim przygotowaniem ich do sprostanienia wymaganiom stawianym im w dalszej edukacji i dorosłym życiu. Patrząc na problematykę związaną z indywidualizacją kształcenia w dzisiejszych przedszkolach, widać, że stosowanie zasady indywidualizacji jest kluczem do lepszej i pełniejszej pracy nauczyciela, a co za tym idzie lepszego wyposażenia w wiedzę, umiejętności i postawy dziecka. W praktyce jednak wygląda to różnie. Na to, w jaki sposób będzie prowadzona indywidualizacja kształcenia w przedszkolu czy w szkole, wpływa wiele czynników. Jest to wiedza merytoryczna nauczyciela, jego cechy osobowościowe i umiejętności. Istotna jest też przestrzeń edukacyjna, współpraca z rodzicami, innymi nauczycielami, dyrektorem i środowiskiem.

Podstawa programowa wychowania przedszkolnego obowiązuje nauczyciela do całościowego wspierania rozwoju dziecka. Podobny zapis znajduje się w preambule podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, który mówi o całościowym wspieraniu rozwoju ucznia, uwzględniającym jego indywidualne możliwości i potrzeby edukacyjne. Takie zapisy otwierają nauczycielowi szerokie możliwości co do wyboru metod, form, środków i organizacji procesu kształcenia. To nauczyciel może wybrać różnorodne rozwiązania metodyczne, programowe i organizacyjne. To on diagnozuje różnice między wychowankami oraz właściwie dostosowuje program kształcenia do ich indywidualnych potrzeb. To on planuje i organizuje przestrzeń edukacyjną sprzyjającą indywidualizacji, która daje możliwość wyboru przez wychowanka rodzaju, miejsca i czasu zabawy/pracy. W dużej mierze organizacja przestrzeni edukacyjnej zależy od zasobów materialnych przedszkola czy szkoły. Jednakże na samą organizację tej przestrzeni ma wpływ nauczyciel i dzieci/uczniowie (ustawienie stolików, kąciaki aktywności, rodzaj pomocy itp.).

Nauczyciele korzystają z metod i technik sprzyjających indywidualizacji. Między innymi: Dziecięca matematyka Edyty Gruszczyk-Kolczyńskiej, Klucz do uczenia się Galiny Dolyi, Metoda Dobrego Startu Martyny Bogdanowicz, Odmienna Metoda Nauki Czytania Ireny Majchrzak, Karola Orffa Ekspresja ruchowa, Rudolfa Labana Gimnastyka twórcza, Aktywne słuchanie muzyki Betti Strauss, system Edukacja przez ruch Doroty Dziamskiej i wiele innych metod, technik aktywizujących. Najczęściej wybór metody sam z siebie narzuca określone formy organizacyjne, które stwarzają różne możliwości pracy. Praca zbiorowa korzystnie wpływa na uspołecznienie. Praca grupowa wdraża do nabywania umiejętności.

1. Cz. Kupisiewicz, M. Kupisiewicz, *Słownik Pedagogiczny*, PWN, Warszawa 2009.

2. S. Palka, *Pedagogika w stanie tworzenia. Kontynuacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003.

3. E. Skrzetuska, *Poziomy i wymiary indywidualizacji w edukacji wczesnoszkolnej*, [w:] E. Skrzetuska (red.), *Problemy edukacji wczesnoszkolnej. Indywidualizacja – uzdolnienia – refleksja nauczyciela*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011.

ści współdziałania i współpracy. Praca indywidualna wpływa na wyrabianie indywidualnej aktywności i samodzielności. Wymaga to od nauczyciela głębokiej wiedzy merytorycznej i metodycznej, jak również umiejętności wykorzystania tej wiedzy do świadomego organizowania procesu edukacyjnego. Istotną rolę w tym procesie mają predyspozycje osobiste nauczyciela.

Refleksyjność jest istotnym elementem w pracy nauczyciela. Refleksje są po to, by uporządkować warsztat pracy, zmienić pewne założenia czy przyjąć nieco inną formę planowania, działania w grupie. Czas pandemii szczególnie skłania do takiej refleksyjności. Wszyscy musieliśmy dostosować swoje życie do wymogów stawianych przez nową sytuację. Jest to wielkim wyzwaniem szczególnie dla małego człowieka. System pracy zdalnej w szkole utrudnia nauczycielowi sposób obserwacji dziecka, jego reakcji na otrzymywane zadania i sposoby, jakimi radzi sobie z trudnościami emocjonalnymi. Obserwacja dzieci w przedszkolach pokazuje, że ich emocje są często zaburzone, a problemem jest wskazanie przyczyny takiego stanu rzeczy. Jednocześnie, analizując ten stan, dostrzegamy, że rytm dnia pozbawiony wielu zajęć dodatkowych daje dziecku więcej możliwości na dokonywanie wyborów działalności, zaspokajania swoich potrzeb i swobodnego kontaktu z nauczycielem.

Niewątpliwie czas pandemii zaburzył bezpieczeństwo i prawidłowe funkcjonowanie przedszkola. Nie

sposób nie powtórzyć za Dorotą Dziamską „(...) to bezpieczeństwo małymi krokami trzeba odbudować po doświadczeniach pandemii, która jeszcze daje o sobie znać, bo tylko ono umożliwi dzieciom swobodną aktywność, spontaniczne wejście w zabawę, spokój, wyciszenie. Nasza praca w przedszkolu w tej sytuacji powinna się opierać na tzw. konstytutywnych elementach wychowania przedszkolnego, czyli bezwzględnie potrzebnych aktywnościach, które są ważne dla wspierania rozwoju dziecka, a nie na ekstrawagancji, prześciganiu się w pomysłach ponad potrzeby naszych podopiecznych dla wykazania, iż przedszkole jest placówką oryginalną czy lepszą od innych”⁴.

Może małymi krokami zmieniamy naszą rzeczywistość. Jak pisze Dorota Dziamska: „Małe kroki, które wykonuje mały człowiek, są wysiłkiem, działaniem potrzebnym w przestrzeni jego rozwoju, a ich znaczenie jest fundamentalne. Małe kroki prowadzą bowiem do wielkich odkryć, które wyzwalaają optymalną radość dziecka, potwierdzają sens działania i motywują do dalszej aktywności”⁵.

Pamiętajmy, że małe kroki prowadzą do wielkich odkryć. Zachęcamy do autorefleksji...

4. Dorota Dziamska, *Małe kroki, swobodny rozwój, zabawa i odpowiedzialność*, „Wychowanie w Przedszkolu” 2021, nr 1.

5. Tamże.

Joanna Mikołajczyk

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Godziszewie

dr Kazimierz Mikulski

Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy

Indywidualizacja pracy z uczniem – kilka uwag po badaniach w kontekście proksemiki

Już prawie ćwierć wieku temu Lewowicki pisał następująco: *Indywidualizacja - to uwzględnienie w systemie dydaktyczno-wychowawczym różnic indywidualnych między uczniami i stosowanie takich zabiegów pedagogicznych, które (przy uwzględnieniu owych różnic) sprzyjają maksymalnemu rozwojowi osobowości*

uczących się (Lewowicki, 1997)¹

W literaturze przedmiotu czytamy o proponowanych sposobach postępowania dotyczących dzieci ze

1. [za] <http://www.fundacijacentrumedukacji.pl/files/0.65516000%201484475484S.4.%20wyk%C5%82ad%20prezentacja%20-%20%20indywidualizacja%20pracy-1.pdf>

specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i rozwojowymi. Każde dziecko, które potrzebuje pomocy, w tym: szczególnie uzdolnionego, niepełnosprawnego, z chorobą przewlekłą, ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się, z zaburzeniami komunikacji językowej, będącego w sytuacji kryzysowej lub traumatycznej, mającego trudności w opanowaniu wymagań edukacyjnych, mającego trudności w nawiązywaniu relacji interpersonalnych: innych potrzeb dziecka², należy otoczyć indywidualnym procesem kształcenia. Liczne opracowania informują, iż indywidualizacja, będąca ustawowym obowiązkiem nauczyciela, jest sposobem takiego organizowania nauczania i wychowania, w którym nauczyciel uwzględnia występowanie tych różnic, by poszczególnym swoim podopiecznym zapewnić stymulację rozwoju na miarę ich możliwości i potrzeb.

Jak to zrobić w licznej klasie, pisze Małgorzata Łoskot na łamach czasopisma *Polonistyka*.³ Zwraca uwagę, że różnice indywidualne między uczniami to zjawisko normalne. Wymieniając czynniki różnic, twierdzi że zwłaszcza te związane ze środowiskiem rodzinnym sprawiają, że żadne dziecko nie jest takie samo i w pracy z żadnym z nich nie można posługiwać się ogólnie przyjętym schematyzmem postępowania. Dlatego od szkoły, zwłaszcza od nauczycieli, wymaga się, by każdy uczeń traktowany był indywidualnie, z uwzględnieniem jego zasobów i potrzeb. Ale jak to zrobić przy licznych, około 30-osobowych klasach? I autorka dodaje, że praktyka szkolna oraz badania wskazują, iż w indywidualizacji pracy z uczniami najważniejszy jest sposób, w jaki nauczyciel prowadzi lekcje, bo to on ma najczęściej wpływać na stopień zaangażowania swoich uczniów. Indywidualizacja jest strategią ukierunkowana, na pojedynczego ucznia - co oznacza, że każdy z nich pracuje z osobna, choć obok mogą pracować inni uczniowie.

Autorka dodaje: *jak się zechce, to się uda - zrobić bez większych problemów i to jeżeli nie wszystko od razu, to na pewno małymi krokami*. Małgorzata Łoskot wymienia kroki postępowania: od dowiedzenia się, z kim ma do czynienia, poprzez organizowanie swojego warsztatu pracy z wyposażeniem w nietuzinkowe pomoce dydaktyczne, do przemyślenia pracy na lekcji. Indywidualizację można realizować, jak podkreśla autorka, na każdym etapie edukacji.

Należy tutaj wspomnieć o materiale opracowanym w 2015 roku przez pracowników Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy oraz ośrodków doskonalenia nauczycieli z Bydgoszczy, Torunia i Włocławka, a za-

tytułowanym: *Indywidualizacja w wychowaniu przedszkolnym i edukacji wczesnoszkolnej*, którą rekomendowała pani Anna Łukaszewska, ówczesny Kujawsko-Pomorski Kurator Oświaty. Powstała w ramach realizacji kierunku polityki oświatowej państwa w roku szkolnym 2014/2015, dotyczącego. *Wspierania rozwoju dziecka młodszego na pierwszym i kolejnym etapie edukacji w związku z obniżeniem wieku realizacji obowiązku szkolnego*. Warto zapoznać się z tą aplikacją, albowiem, jak we wstępie pisze A. Łukaszewska, jest poradnikiem napisanym z myślą o dyrektorach, nauczycielach, a także rodzicach w ciągłym ujęciu od teorii do praktyki. Autorzy przedstawili, jak wspierać dziecko w rozwoju zgodnie z jego potrzebami i możliwościami.

W tym miejscu przytoczę fakt biograficzny⁴.

Będąc uczniem drugiej klasy szkoły podstawowej, przeżyłem pomoc nauczycielki języka polskiego pani Eleonory Kacprowicz, która po dokonaniu diagnozy na mojej osobie, dokonała wręcz cudu, wyciągając mnie z pułapki dysleksji. Wskazała, poprzez dodatkowe indywidualne zajęcia, jak pracować, by w efekcie uzyskać sprawność w prawidłowym pod względem gramatycznym i ortograficznym posługiwaniu się językiem polskim. Za to jestem jej wdzięczny i pamiętam o jej trudzie podczas każdych konsultacji. Jej wskazania, wręcz zalecenia były realizowane w domu rodzinnym.

Według Heleny Wolnej⁵ indywidualizacja jest jedną z nowszych zasad nauczania polegającą na uwzględnieniu przez nauczyciela w toku nauki szkolnej różnic między uczniami będącymi w tym samym wieku. Różnice owe dotyczą, zdaniem autorki, zdolności, zainteresowań, tempa pracy, sposobów przyswajania wiedzy oraz motywacji uczenia się.

Marzena Czarnocka w artykule: *Indywidualizacja pracy z uczniem - 13 zadań dyrektora i nauczyciela*⁶, wskazuje, że odpowiednie rozeznanie potrzeb ucznia to zadanie nie tylko nauczyciela, lecz także dyrektora szkoły, który powinien wspierać w takim działaniu zespół pedagogiczny. Autorka pisze o możliwości dyrektora poprzez wykorzystanie zewnętrznego wspomaganie, prowadzonego od 2006 roku przez takie podmioty edukacyjne, jak: placówki doskonalenia nauczycieli, poradnie psychologiczno-pedagogiczne oraz biblioteki pedagogiczne. Czarnocka zwraca uwagę na ważność prawidłowego rozpoznawania potrzeb ucznia, a także w konsekwencji, na zaplanowanie i zorganizowanie zajęć z uwzględnieniem wykorzystania aktywnych metod i form pracy.

4. Dotyczy KM

5. Wolny H., *Zasady indywidualizacji w nauczaniu języka polskiego*, Warszawa 1979 [za] Barbara Szczepkowska, *Indywidualizacja – przybliżenie pojęć*, [w] *Indywidualizacja wychowaniu przedszkolnym i edukacji wczesnoszkolnej*, https://kuratorium.bydgoszcz.uw.gov.pl/download/za/00005601_01_01.pdf s. 9

6. Portaloswiatowy.pl

2. Ibidem

3. Łoskot M., *Indywidualizacja pracy z uczniem. Jak to zrobić w licznej klasie*, *Polonistyka*, NR 15 (Listopad 2016) <https://www.czasopismopolonistyka.pl/artukul/indywidualizacja-pracy-z-uczniemi>

W praktyce dokonuje się doboru takich sposobów pracy z uczniem, by zmodyfikować odpowiedzialność nauczycieli w ułatwieniu uczniom osiągnięcia celu.

Tekst proponowany przez Czarnocką jest godny polecenia, a szczególnie treści zawierające 13 obowiązków szkoły związanych z indywidualizacją kształcenia uczniów. Podane przez autorkę zadania dyrektora i nauczyciela dotyczą zwracania uwagi na opiekę nad uczniami zarówno niepełnosprawnymi, jak i tymi szczególnie uzdolnionymi.

Firma Educarium przedstawia fascynację metodami Marii Montessori, która uwzględnia indywidualne tempo i zainteresowanie każdego dziecka. Indywidualizacja nauczania nie jest określonym konceptem dydaktycznym, lecz raczej dążeniem do organizowania procesu nauczania zorientowanego na dziecko⁷. Artykuł ten jest godny polecenia, a jego treści do zastosowania. Tutaj pragniemy wskazać na kilka istotnych faktów, między innymi:

- każdego dnia nauczyciel musi modyfikować metody pracy stosowane do możliwości poszczególnych uczniów, zarówno tych, których poziom jest powyżej średniej, jak i tych którzy osiągają gorsze wyniki od reszty klasy. Natomiast naukowcy twierdzą, że nauczyciele „równają do środka”, czyli do poziomu reprezentowanego przez większość uczniów w klasie
- jednolity uniwersalny program nauczania nie spełnia potrzeb wszystkich uczniów
- indywidualizowany plan lekcji byłby idealny rozwiązaniem na każdym etapie kształcenia
- celem edukacji nie jest poprawianie słabych wyników lub negatywnych ocen. Nauczyciele potrzebują modelowania dostosowanego do zróżnicowanych potrzeb uczniów XXI wieku, a jednym z nich jest indywidualizacja metod pracy.

Bardzo ciekawa jest definicja indywidualizacji metod pracy podana przez Hala w 2002 roku jako:

(...) podejście do nauczania i uczenia się z uwzględnieniem różnych możliwości uczniów w ramach tej samej klasy. Celem jest maksymalizacja rozwoju i indywidualnych osiągnięć każdego ucznia, uwzględniając jego możliwości... i nie oczekując, że to uczeń ma się dostosować do programu nauczania⁸

Natomiast Tomlinson w 2000 roku, mówiąc o wyobrażeniu indywidualizacji metod pracy z uczniami jednej klasy twierdzi, że nie należy jej postrzegać jako „recepty na nauczanie” ani „strategii nauczania”, ale raczej jako „sposób myślenia o nauczaniu i uczeniu się, jako filozofię” i podaje podstawy tej filozofii.

Program nauczania powinien wspierać ucznia i motywować go do pracy nieco powyżej poziomu posiadanych umiejętności.

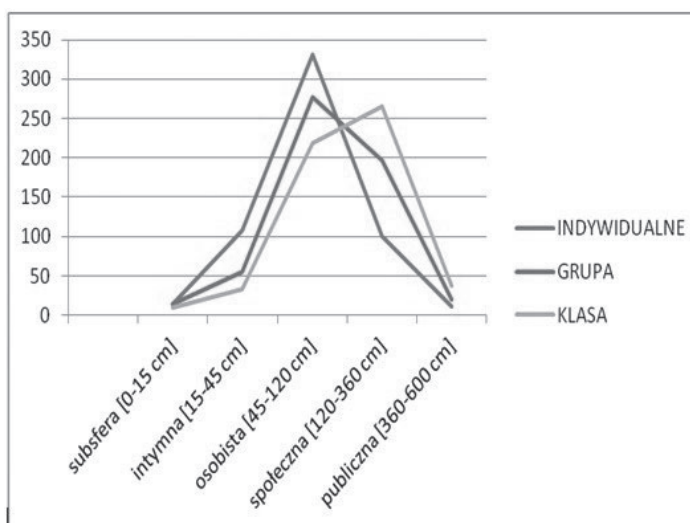
NOWE ROLE NAUCZYCIELA I UCZNIA

Pisząc o nowej roli nauczyciela i ucznia, należy pamiętać, że efektywna indywidualizacja nauczania w czasie lekcji wymaga nowego podejścia do roli nauczyciela i ucznia w procesie uczenia (się). Nauczyciel przestaje być w centrum akcji, przekazując inicjatywę i odpowiedzialność za uczenie się właśnie uczniom⁹.

W tym zagadnieniu należy także uwzględnić dystans między nauczycielem a uczniem (uczniami) w procesie kształcenia. Pozycje książkowe, które Państwu proponujemy, są elementem uzupełniającym. Dotyczą cyfrowej edukacji w kontekście proksemiki: „Proksemika cyfrowej szkoły” (2013), „Nauczyciel cyfrowej przestrzeni w kontekście proksemiki” (2017) i „Nauka programowania w kontekście proksemiki” (2018) oraz „Elementy robotyki w edukacji w kontekście proksemiki” (2020).

W zasadzie obszary tematyczne ujęte w powyższych pozycjach książkowych się zazębiają, stanowiąc nie tyle jednolitą całość, ale co ważniejsze, elementy składowe zbioru zagadnień dotyczących kształcenia informatycznego na poziomie kształcenia podstawowego i średniego. Spójne i wspólne zagadnienie, ujęte w poszczególnych pozycjach książkowych, to kontekst proksemiki, przedstawiony w edukacji szkolnej w takim ujęciu po raz pierwszy.

Ciekawie przedstawia się wykres obrazujący pracę z klasą, grupą (mniejszym zespołem uczniowskim) lub indywidualnie. Jest to widoczne na przedstawionym rys. 1.

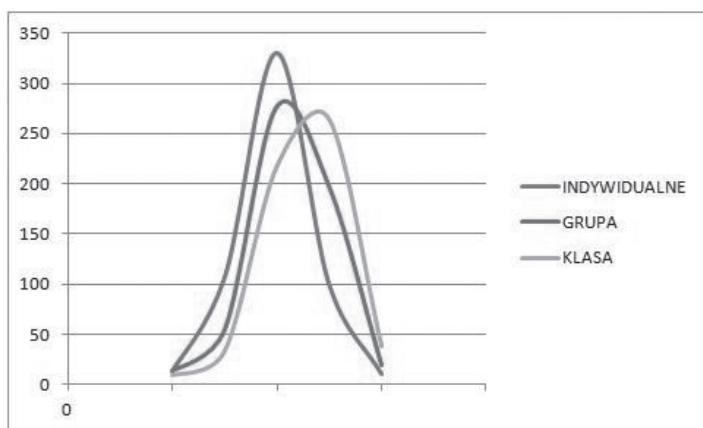


Rysunek 1. Najczęściej zajmowana przez nauczycieli odległość [strefa] podczas zajęć INDYWIDUALNIE - GRUPA - KLASA, w trakcie realizacji nauki elementów robotyki w edukacji
Źródło: badanie własne

7. <https://educarium.pl/artykuly/indywidualizacja-nauczania/refleksje-o-lekcji-idealnie-indywidualizujacej>

8. Hall T., Differentiated instruction, <http://www.cast.org/publications/ncac/ncac-diffinstruc.html>

9. <https://educarium.pl/artykuly/indywidualizacja-nauczania/refleksje-o-lekcji-idealnie-indywidualizujacej>



Rysunek 1a. Najczęściej zajmowana przez nauczycieli odległość [strefa] podczas zajęć INDYWIDUALNIE - GRUPA - KLASA, w trakcie realizacji nauki elementów robotyki w edukacji (po aproksymacji)

Zródło: badanie własne

Na powyższym wykresie (rysunek 1.) widoczne jest przesunięcie maksimum w stronę prawą. Następuje to wraz ze zmianą, wzrostem liczebności uczniów, z którymi pracuje nauczyciel. Ze sfery intymnej – praca indywidualna, poprzez sferę osobistą – praca z grupą do sfery społecznej – praca z klasą.

Danuta Potręć
KPCEN w Toruniu

A może tutoring?



W trudnych sytuacjach zawodowych, ale również tych osobistych, myślę o profesorze, który był dla mnie mistrzem. Zastanawiam się, co on zrobiłby, jaką decyzję podjąłby, jak z nami seminarzystami rozmawiał, w jaki sposób inspirował. Czy Państwo przypominają sobie taką osobę, która była dla Was autorytetem, która wyznacza kierunek Waszego myślenia dzisiaj, po wielu latach, która ma wpływ na Wasze postawy? Dobrze jest, gdy tutor jest mistrzem dla ucznia. Uczniowie, którzy doświadczyli na swojej drodze tutoring, określają czasami swojego tutora mianem prywatnego profesora.

Myślę, że tutoring, jako indywidualna metoda wsparcia ucznia w rozwoju, może być drogą do zmiany edukacyjnej, tej zewnętrznej – wyższe wyniki nauczania i tej wewnętrznej – uczniowie znają swoje umiejętności, stają się odpowiedzialni za swój rozwój. Aby tak się stało, trzeba zacząć od zrozumienia kluczowych kwestii: na czym polega rozwój?, co to jest edukacja spersonalizowana?, co to są zasoby człowie-

Podsumowując jesteśmy przekonani że indywidualizacja w edukacji jest szeroko opisana, a jej realizacja wynika z potrzeb oświaty XXI wieku. Powyżej wymieniliśmy tylko kilka pozycji z literatury przedmiotu. Warto także pamiętać, że w całym procesie indywidualizacji zmieniają się relacje między nauczycielem a uczniem. Wiemy, że dystans w pracy z uczniami zależy od wielkości zespołu klasowego. Co wynika z przeprowadzonych badań.

Netografia:

- <https://educarium.pl/artykuly/indywidualizacja-nauczania/refleksje-o-lekcji-idealnie-indywidualizujacej>
- https://kuratorium.bydgoszcz.uw.gov.pl/download/zal_00005601_01_01.pdf
- <https://www.experto24.pl/oswiata/ksztalcenie-i-wychowywanie/12-zasad-indywidualizacji-pracy-z-dzieckiem.html#.YEDcZ2hKjIU>
- <https://www.profesor.pl/publikacja,32077.Artykuly.Nowoczesne-metody-indywidualizacji-procesu-wspomagania-i-edukacji-dzieci-praktyczne-rozwiazania>
- <http://www.kul.pl/files/154/Zurek/seminarium/06.%20Skowro%C5%84ska.pdf>

ka, jego mocne strony i dlaczego warto je rozwijać?, dlaczego ważne są relacje?

ROZWÓJ

Podczas moich studiów pedagogiki waldorfskiej usłyszałam piękną, obrazową definicję rozwoju: „rozwój” to coś, co jest zwinięte i rozwija się, powoli jest uwalniane. Rozwoju nie osiągnie się, koncentrując się na umiejętności rozwiązywania testów, nie dając czasu i uwagi uczniowi. Jeśli nauczyciel nie dostrzeże potencjału ucznia i nie postawi przed nim wyzwania, nic się w młodym człowieku nie rozwinie. Gerald Huether, współautor książki *Wszystkie dzieci są zdolne*, twierdzi, że dzieci potrzebują świata, który je dostrzeża, w którym mogą przynależeć do kogoś, kto ofiaruje im swój czas. Prawdziwy rozwój jest wtedy, gdy mamy do czynienia z lepszymi, bardziej doświadczonymi od siebie. Dlatego rola mistrza jest bardzo ważna.

Korzyści, jakie daje uczniom tutoring, to wiara w siebie, przejście od marzeń do planowania, nauka samodzielności, kreatywności, odpowiedzialności i decyzyjności¹. Wszystkie te umiejętności pozwolą młodym ludziom świadomie kształtować dorosłe życie.

EDUKACJA SPERSONALIZOWANA

Josep Maria Barnils skupienie się na osobie jako całości, bez ograniczenia się do aspektu związanego z nauczaniem i używaniem technik, określa mianem edukacji spersonalizowanej (łac. *persona* – osoba)². Zwraca uwagę na to, że często mylona jest ona z indywidualnym nauczaniem, co jest jedynie indywidualnym instruowaniem. Edukacja spersonalizowana to całościowa wizja człowieka jako jednostki wolnej, niepodzielnej i wyjątkowej. Ważne są ciało, umysł, wola, uczucia i duch. Bartosz Fingas upatruje cel tutoringingu w kształtowaniu człowieka o wielkiej duszy, dla którego ważne są dobro wspólne, wielkie cele, znajomość siebie i słuszna duma³. W edukacji spersonalizowanej potrzebna jest uwaga, czas, wiedza o człowieku i chęć bycia mistrzem-autorytetem. Rudolf Steiner, twórca pedagogiki waldorfskiej, mówił, że autorytet może tylko wtedy być zasadą pedagogiczną, kiedy domaga się go wewnętrzne uczucie podziwu u dziecka, młodego człowieka: „Idzie tu o to, że wszystko, co jest poważaniem, czcią wobec nauczyciela, miłością do niego, powstaje w sposób naturalny. W przeciwnym razie nie jest nic warte”⁴.

1. B. Fingas, *Czy wielkoduszności można się nauczyć? Czyli tutoring od teorii do praktyki*, <https://youtu.be/aU94y-trxdXg> (24.02.2021).

2. <https://cw.edu.pl/strefa/wywiad-o-tutoringu-josephem-barnilsem/> (23.02.2021).

3. B. Fingas, dz. cyt.

4. *Wychowanie do wolności. Pedagogika Rudolfa Steinera. Obrazy i relacje z międzynarodowego ruchu szkół steinerowskich*, Gdynia 1994, s. 114.

Prawdziwy autorytet przygotowuje do wolności i odpowiedzialności. Mówił też o tym, że nauczyciel powinien być „artystą życia”, więc podejmować działanie twórcze oraz przekształcać osobowość. Powinien posiadać umiejętność przygotowania ucznia do wolności, odpowiedzialności i samodzielności, spojrzenia na życie w twórczy, „artystyczny” sposób. Uważność i zdolność dawania siebie innym to cechy tutora. Tutor będzie mógł wyzwolić uczucie podziwu związane z odkrywaniem czegoś nowego, z pięknem świata u podopiecznego tylko wtedy, gdy sam ma to w sobie. Najważniejszym narzędziem tutoringingu jest sam tutor – przewodnik, towarzysz, mistrz.

PRACA NA MOCNYCH STRONACH

Może za mało pracujemy na mocnych stronach ucznia. A to one właśnie pozwalają w życiu osiągać cele, dobrze pracować, czerpiąc radość i satysfakcję z tego, co się robi. Niestety, w szkole często dostrzegamy te słabe. To trochę tak, jak gdyby Roberta Lewandowskiego zmuszać do ćwiczeń w podnoszeniu ciężarów, a nie rozwijać umiejętności gry w piłkę nożną. Ciekawe, dokąd zaszedłby w tej pierwszej dziedzinie sportu? Co działałoby się w jego psychice? Zasoby, które mamy w sobie (charakter, temperament, zdolności...), pozwalają rozwinąć adekwatne poczucie własnej wartości i pewności siebie, które prowadzą do realizacji marzeń, osiągania celów, osobistego rozwoju. Jeśli młody człowiek odkryje w sobie talent, sprawdzi się w realizacji zaplanowanego projektu, to skutkiem będzie fakt, że jego wiara w siebie wzrośnie, jego wiedza o sobie wzrośnie, jego pewność siebie wzrośnie. Łatwiej będzie mu podjąć trudniejsze zadania albo takie, z którymi radzi sobie wolniej. Zmiana w jednym aspekcie życia spowoduje zmianę w innym (mówią o tym założenia coachingu i poziomy neurologiczne Diltsa). Rozwój talentu, uzdolnienia, wiara w siebie oraz rozwój osobowości mogą za jakiś czas zaowocować podniesieniem efektów kształcenia mierzonych egzaminami zewnętrznymi (z tym problemem spotykam się w swojej pracy zawodowej, o to martwią się dyrektorzy szkół). Najważniejszy jest jednak uczeń, któremu tutor pomoże rozwinąć się i odkryć mocne strony, co wzmocni go na całe życie i pozwoli zobaczyć swoją drogę. Będzie to miało również szersze znaczenie społeczne. Wspomniany już Rudolf Steiner twierdzi: „Nie należy pytać: co człowiek musi wiedzieć i umieć dla potrzeb istniejącego porządku społecznego, lecz: do czego człowiek jest uzdolniony i co w nim można rozwinąć? Wtedy stanie się możliwe, aby dorastające pokolenia dostarczały społeczeństwu wciąż nowych sił”⁵.

5. Tamże, s. 262.

RELACJE

Efektywność tutoringu polega na spotkaniach, na budowaniu relacji w poczuciu bezpieczeństwa, na odwoływaniu się do postaw i wartości. Nie zbudujemy relacji bez czasu ofiarowanego drugiej osobie. Dlatego dobrze jest zadać sobie pytania: co mogę ofiarować drugiej osobie?, dlaczego chcę poświęcić jej część swojego życia? O roli relacji między tutorem a uczniem pisze również Katarzyna Czayka-Chełmińska w *Metodzie tutoring*⁶. Podkreśla odświętność pierwszego spotkania i wyraźne wyrwanie z codzienności w budowaniu dobrej, przyjaznej relacji sprzyjającej rozwojowi i poczuciu bezpieczeństwa u młodego człowieka. Głęboka, przemieniająca edukacja dzieje się w relacji.

Tutoring zmienia również nauczyciela, ponieważ wykracza poza przekazywanie wiedzy. Pozwala nauczycielowi na pełne wykorzystanie wiedzy, umiejętności i doświadczenia. Pozwala mu rozwinąć skrzydła, poznać lepiej swoich podopiecznych – bogactwo ich osobowości, przełamać rutynę i powrócić do dawnych pasji⁷. Może to zrealizować podczas regularnych zaplanowanych spotkań z uczniem, pracując z nim etapami:

- buduje relację
- odkrywa potrzeby rozwojowe podopiecznego
- tworzy indywidualny plan rozwoju ucznia
- następuje realizacja planu rozwoju
- planuje z uczniem indywidualną ścieżkę jego rozwoju

6. <http://www.szkola-liderow.pl/wp-content/uploads/2016/03/Tutoring.-W-poszukiwaniu-metody-ksztata%C5%82cienia-lidero%CC%81w.pdf> (23.02.2021), s. 53.

7. B. Fingas, dz. cyt.

- podsumowuje współpracę.

Rozwój, relacje, personalizizm i odkrywanie mocnych stron ucznia to kluczowe zagadnienia tutoringu. Dzięki nim tutoring wpisuje się dzisiaj w aktualny zestaw indywidualnych metod pracy z podopiecznym. Chociaż wywodzi się ze średniowiecznych uniwersytetów angielskich, całkiem spora liczba szkół w Polsce zdecydowała się wprowadzić tutoring. Są takie szkoły, w których dzisiaj uczniowie mogą doświadczyć przyjacielskiej relacji z mistrzem, np. w Poznaniu, Wrocławiu, Lublinie, Warszawie, Gdańsku, Gorzowie Wielkopolskim, Tczewie, Krośnie, Olecku, Przasnyszu, Chełmie, Czyżówce⁸.

Bibliografia:

1. P. Czekierda, B. Fingas, M. Szala, *Tutoring. Teoria, praktyka, studia przypadków*, 2015.
2. G. Huether, *Wszystkie dzieci są zdolne*, 2014.
3. <https://cw.edu.pl/strefa/wywiad-o-tutoringu-josephem-barnilsem/> (23.02.2021)
4. <http://www.szkola-liderow.pl/wp-content/uploads/2016/03/Tutoring.-W-poszukiwaniu-metody-ksztata%C5%82cienia-lidero%CC%81w.pdf> (23.02.2021)
5. <https://proszepani.com/co-to-jest-tutoring/> (23.02.2021)
6. <https://cw.edu.pl/> (22.02.2021)
7. *Wychowanie do wolności. Pedagogika Rudolfa Steinera. Obrazy i relacje z międzynarodowego ruchu szkół steinerowskich*, Gdynia 1994.
8. B. Fingas, *Czy wielkoduszności można się nauczyć? Czyli tutoring od teorii do praktyki*, <https://youtu.be/aU94y-trxdXg> (24.02.2021).

8. Tamże.

Jakub Błaszak

Szkoła Podstawowa w Niemczu

Podręczniki hybrydowe

Od ponad dziesięciu lat sześć dni w tygodniu spędzam z podręcznikami szkolnymi w rękę. Znam dobrze książki do chemii, fizyki, informatyki, geografii, edukacji dla bezpieczeństwa. Zaglądam do matematyki i biologii. Mogę śmiało powiedzieć, że są bardzo atrakcyjne. Wydane na dobrym papierze, bogato ilustrowane, umiejętnie zredagowane. Jednym zdaniem świetna wielogodzinna praca autorów i wydawcy.

Zazwyczaj wystarczy 10 minut, aby przeczytać temat i zrozumieć poruszane zagadnienia. Jednak kiedy pytam swoich uczniów, czy przeczytali omówienie w podręczniku, to tylko od trzech, czterech piątkowych uczniów słyszę potwierdzenie. Wprawia mnie to w zakłopotanie. Co sprawia, że tak atrakcyjne w oku nauczyciela podręczniki są tak nieatrakcyjne dla ucznia? Dlaczego uczniowie z nich nie korzystają? Dlaczego wolą przeczytać mierne notatki

z zeszytu niż wzorcowe opracowanie tematu w książce? Co zrobić, aby podręcznik stał się im bliższy?

Dużo piszemy o indywidualizacji procesu nauczania. O tym, że nauczyciel powinien dostosować wymagania do indywidualnych możliwości ucznia tak, aby wzmocnić w nim poczucie własnej wartości oraz umożliwić osiągnięcie sukcesu. Doskonale zdajemy sobie sprawę, jak trudne to zadanie i jak wielkiej ekwilibrystyki od nauczycieli wymaga. A czy umielibyśmy napisać podręcznik, który może dostosować się do możliwości ucznia, zindywidualizować proces nauczania i dać poczucie sukcesu, zachowując przy tym wszelkie wytyczne ministerialne?

A gdybyśmy na pokłosisi zdalnej edukacji stworzyli podręczniki do nauczania hybrydowego? Podręczniki, które połączą treści dostępne w Internecie, takie jak: KhanAcademy, Kahoot, materiały z YouTube z podstawą programową. Nowe medium na nowe czasy. Podręcznik, który daje uczniowi wybór. Jeżeli nie ma ochoty go czytać, może zapoznać się z materiałem dzięki filmom. Zeszyt ćwiczeń, który jest wirtualny i pozwala niczym gra ćwiczyć dane zadanie aż do uzyskania biegłości i dodatkowo wykorzystuje znane z gier mechanizmy wytwarzania zaangażowania. Te proste elementy pozwalają uczniowi zobaczyć, czego już się nauczył, a nad czym jeszcze musi pracować. Pracować spokojnie we własnym tempie, bez czerwonego długopisu nauczyciela krzykliwie wytykającego błędy.

Kiedy oderwiemy edukację od szkoły i pomyślimy o nowej umiejętności, którą sami chcielibyśmy zdobyć, to radykalnie zmieniamy opis nauczyciela. Ja oczekiwałbym kompetentnego przewodnika, który z poczuciem humoru będzie mnie motywował do

przekraczania swoich ograniczeń. Człowieka, który nie będzie przejmował się moimi błędami ani mnie oceniał według nich, tylko doceniał moje wysiłki i sukcesy. Człowieka, który w sposób przystępny wytłumaczy mi zawile kwestie, zatrzyma się ze mną przy moich trudnościach i cierpliwie pomoże mi je zrozumieć. Kogoś, kto wywoła we mnie zaciekawienie i entuzjazm do dalszej pracy. Tak samo zmienia się moja wizja podręcznika. Nie oczekuję już zwykłego tekstu, ale interakcji, która pozwoli mi zaangażować się w poznawanie nowego materiału i natychmiast da informację zwrotną, dzięki której będę wiedział, w którym momencie procesu uczenia się jestem. Co już przyswoiłem, co muszę utrwalić i co mi zostało do opanowania. Tak ja widzę indywidualizację w procesie nauczania. Nauczyciel pełni tu rolę trenera, a podręcznik realizuje funkcje oceniania.

Ostatni rok wymusił na wszystkich podmiotach edukacyjnych digitalizację procesu nauczania i uczenia się. Z dnia na dzień wszyscy uczniowie i nauczyciele musieli nie tylko zdobyć nowe kompetencje, ale również pokonać problem zasobów, pozyskać odpowiedni sprzęt do pracy i łączyć o stosownej przepustowości. Dziś możemy powiedzieć, że udało się nam zrealizować to zadanie. Teraz czas na następny krok. Skoro udało nam się wkroczyć w edukację cyfrową, to nie rezygnujemy z niej, tylko wykorzystajmy jako narzędzie do indywidualizacji nauczania.

W głowie rozwija mi się myśl podręczników XXI wieku, które znowu staną się atrakcyjne w oczach uczniów i zachęcą do zdobywania wiedzy. Bez ocen, stresu i żalu, za to z radością poznawania.

Paweł Juras

Szkoła Podstawowa nr 18 im. Orła Białego w Olsztynie

I(nternet)dywidualizacja XXI wieku. Zagrożenia i szanse we współczesnej rzeczywistości

Rzeczywistość dzisiejszych czasów przeniosła nauczycieli i uczniów w świat Internetu, pozbawiając wielu z nas podstawowego narzędzia – codziennej interakcji z uczniem, budowanej dzięki kontaktowi twarzą w twarz. W myśl porzekadła „potrzeba jest

matką wynalazku” wielu z nas łączy się ze swoimi podopiecznymi na bieżąco, korzystając z bezcennych w aktualnej sytuacji kamer i wszelkiej maści komunikatorów internetowych. Im dłużej przychodzi mi prowadzić w warunkach izolacji proces kształcenia

i wychowania, tym mocniej odnoszę wrażenie, że uczniowie poszukują i odkrywają coraz więcej sposobów na to swoiste oszukanie nauczyciela, zarówno w zakresie liczby wykonywanych zadań i ćwiczeń, jak również samodzielności ich wykonania. Jak zatem funkcjonować w nietypowych warunkach, dbając o efektywność stosowanych metod?

EDUKACJA RODZICÓW

W sieci bez większych trudności odszukamy dziś kilkadziesiąt memów, komentujących realia zdalnej edukacji, na których zauważyć można nieustanną pracę rodziców pod biurkami i poza obiektywem kamery internetowej. Efektem wsparcia, przekraczającego często cienką granicę wyręczania własnych pociech przez rodziców, są coraz wyższe oceny, niebotyczne w warunkach nauki stacjonarnej średnie ocen, które finalnie zostaną – niejednokrotnie brutalnie – zweryfikowane wynikami egzaminów zewnętrznych. Nauczyciele bardzo często rozliczani są przez dyrektorów i środowisko szkoły ze stanin egzaminacyjnych, które w przypadku najstarszych klas w dużej mierze warunkują dobierane treści i metody pracy. Presję wyniku odczuwają jednak również rodzice, których strategia pracy z dzieckiem jest niejednokrotnie krótkofalowa, nastawiona na wynik „tu i teraz”. Warto podkreślić, że do naszych pedagogicznych zadań dodano w sposób automatyczny edukowanie rodziców w zakresie nauki umiejętności i sprawności, mylonej często z zadaniowym rozliczaniem z poszczególnych obowiązków. Jestem przekonany, że w dzisiejszych warunkach zdecydowanie efektywniejsza będzie praca bieżąca nad rozwijaniem pojedynczych, jasno określonych kompetencji, które w kontekście egzaminu ósmoklasisty okażą się kluczowe do osiągnięcia wysokich wyników. Pozostawiam w powietrzu pytanie do rodziców: na czym zależy Wam bardziej w perspektywie długofalowej? Z pewnością wszyscy nauczyciele mają świadomość, że podczas egzaminu sprawdzane będą wyłącznie indywidualne umiejętności i wiedza uczniów, którzy wówczas nie będą mieli do dyspozycji gotowych do pomocy rodziców. Dziś możemy świadomie przymknąć oko na fakt niesamodzielności uczniów w warunkach nauki na odległość, której nie możemy w żaden sposób zweryfikować. Pamiętajmy jednak, że oko egzaminatora nigdy nie będzie przymknięte.

DYSPOZYCYJNOŚĆ NA NOWYCH WARUNKACH

Naszym podstawowym kanałem komunikacji w czasach nauki na odległość stał się bardzo często mail, który dziś nie stoi w opozycji do komunikacji werbalnej, a stanowi jej naturalne i często nieodłączne uzupełnienie. Z racji tego, że wszyscy nasi uczniowie realizują swoje obowiązki przed komputerami, mamy ułatwioną logistycznie komunikację z każdym

z nich – bez kilogramów papieru, setek drukowanych arkuszy, ankiet, testów i kwestionariuszy. Wszystkie te narzędzia dziś przeniesione zostały do sieci, w której z każdym dniem poruszamy się coraz sprawniej. Na przestrzeni kilku miesięcy pracy zdalnej zauważyłem, że zyskałem nową, niezwykle niedocenioną wcześniej możliwość: mogę zwrócić się do każdego z uczniów bez konieczności oddzielania go od grupy, wywoływania z sali lekcyjnej, bez paraliżujących spojrzeń ich rówieśników. Obecność uczniów w grupach klasowych, dostępność ich adresów mailowych oraz obecność podczas spotkań online stwarza nam okazję do interakcji dyskretnej, graniczącej z prywatną. Uczniowie dziś w celu rozmowy z wychowawcą czy konsultacji z nauczycielem nie muszą poszukiwać go w labiryntach szkolnych pomieszczeń. Mają możliwość, z której wcześniej niemal nie korzystali: nauczyciel obecny jest na równych zasadach dla każdego, dysponując adresem mailowym oraz możliwością komentarzy prywatnych w rozmaitych narzędziach do edukacji internetowej.

INTERAKCJA ZORIENTOWANYCH

W warunkach pracy zdalnej niejednokrotnie tracimy poczucie kontroli naszych uczniów, tempa ich pracy oraz ilości czasu, poświęconego na realizację powierzonych im obowiązków. Zdecydowanie trudniej nam prawidłowo diagnozować ich wkład pracy, samodzielność, a tym samym osiąganę postępów w zdobywaniu poszczególnych kompetencji. Mamy w tych wyjątkowych okolicznościach cenne koło ratunkowe, czyli komunikację ze świadkami ich procesu edukacji – rodzicami. Istotna jest tutaj bieżąca wymiana informacji na temat tego, ile dziecko poświęca czasu na opanowanie konkretnej umiejętności bądź czy odczuwa niedosyt ze względu na ilość powierzonych im zadań. W wielu szkołach nową tradycją stało się informowanie o realizowanych treściach nauczania. Esencją interakcji w trójkacie nauczyciel-uczeń-rodzic jest ścieżka komunikatu, który powinien przebiegać w obrębie tych osób w miarę potrzeb. Rodzic w czasie pandemii stał się naszą kamerą monitoringu pracy ucznia, lecz bez łączności z rodzicem lub bez chęci przekazu przez niego swoich spostrzeżeń, propozycji i uwag nauczyciel kształtuje umiejętności niemal po omacku. Moim zdaniem najgorszą dla wszystkich opcją jest przekaz opinii rodzica na temat ilości zadanych treści lub sposobów pracy osobom spoza przedstawionego przeze mnie trójkąta. Naszą zawodową misją jest rozwijanie wiedzy i umiejętności uczniów, zaś rodzicom niewątpliwie zależy na jak najwyższym poziomie naszych „usług”. Naturalna jest zatem współpraca rodziców z tymi, którzy pracują na co dzień z ich dziećmi oraz najlepiej znają specyfikę metod i treści, realizowanych podczas zajęć online.

Tworzywo internetowe indywidualne

Obecność uczniów przed ekranami komputerów, smartfonów i tabletów to niepowtarzalne okno na rozwiązania. W nauce stacjonarnej często unikaliśmy kontaktu naszych uczniów z siecią, by zminimalizować ryzyko plagiatu. Podczas pracy zdalnej samoczynnie rozwijamy w uczniach przydatną umiejętność korzystania z informacji. Każdy z nich posiada własny ekran, a po nim porusza się samodzielnie, co stanowi dla nas znakomitą okazję do poznania dobranych przez nich sposobów pozyskania informacji. Każdemu z nich pozostawiamy często swobodę w zakresie źródeł, które pomogą im w realizacji zadania. Jest to niepowtarzalna okazja do diagnozy typu inteligencji, którego poznanie jest niezbędne w doborze metod nauczania. Ponadto stawiamy nieustannie na tak popularyzowaną kreatywność, rozumianą w tym przypadku jako twórcze przetworzenie i połączenie źródeł internetowych. Po naszej stronie pozostaje odpowiedź na pytanie, czy chcemy tę kreatywność stłumić, ograniczając się do poleceń papierowych pod-

ręczników, czy też wykorzystamy szansę otrzymaną od technologii i rozwinemy przed uczniami barwną i różnorodną paletę materiałów i środków, spośród których dokonają optymalnego dla każdego z nich wyboru.

W obszarze nauczania języka polskiego istnieje wiele sposobów na indywidualizację pracy, w szczególności w zakresie doboru środków w zależności od możliwości ucznia. W pracy zdalnej jest to łatwiejsze z uwagi na zdecydowanie większe uporządkowanie materiałów oraz obsługę techniczną nauczanych grup uczniów. Możemy nie tylko modyfikować liczbę omawianych i wykonywanych ćwiczeń – korzystając z gotowych narzędzi interaktywnych, ale także pozostawić uczniom swobodę wyboru źródła, z którego będzie korzystał przy rozwiązywaniu problemu. Istotne – co raz jeszcze warto podkreślić – jest pozostawianie w ciągłym kontakcie z uczniem i jego rodzicem w trakcie procesu edukacyjnego. Wszak zgodnie z prawidłami współczesnej psychologii i pedagogiki: edukacja to relacja.

Agnieszka Gładkowska, Aleksandra Jeziórska

Szkoła Podstawowa im. Gustawa Zielińskiego w Skępem

Gdzie mieszka muzyka? Indywidualizacja pracy z dzieckiem

*Każde dziecko jest inne, niepowtarzalne, wyjątkowe.
Codziennie o tym pamiętamy, gdy stajemy w gronie przedszkolaków.*

Nauczyciel, obserwując grupę dzieci podczas codziennych zajęć, **może zauważyć u wielu z nich predyspozycje, które być może rozwiną się w zainteresowania, a rozwijane i wspierane**, w późniejszym czasie zostaną nazwane **TALENTEM**. Potencjał dziecka w wieku przedszkolnym powinien być zatem jak najlepiej wykorzystany. Dla nauczyciela nie powinno być dzieci lepszych i gorszych, nauczyciel widzi dziecko jako czystą kartkę, którą może próbować zapisać na swój sposób. Dobry nauczyciel musi dostrzegać wśród dzieci różnice, **wyjątkowość i niepowtarzalność każdego z nich**.

Są dzieci, które szybko się uczą, gdy słyszą dźwięki – to te, u których dominujący jest słuch, szybko zapamiętują piosenki, wierszyki, łatwo przyswajają języki obce. Są dzieci, którym ruch pomaga w percepcji wiedzy, to tzw. kinestetycy. Przedszkolak, którego

mózg preferuje obraz, będzie bardzo szybko uczyć się, oglądając plansze, prezentacje czy obrazki – to wzrokowiec. Zadaniem nauczyciela jest więc podążać za dzieckiem, aby z danej lekcji wykorzystało jak najwięcej dla siebie. To właśnie nauczyciel pokazuje dziecku, że umiejętności czytania, pisanie, liczenia, malowania, grania na instrumencie czy śpiewania są potrzebne w życiu, a ich nabywanie może sprawić trudność, niechęć, satysfakcję, dumę, radość, być świetną zabawą.

Nie ma na świecie osoby, która doszła do czegoś zupełnie sama. Można osiągnąć swój cel tylko z pomocą innych ludzi.

George Shinn

Indywidualizacja kształcenia jest bardzo potrzebna w edukacji, nauczyciel podejmuje wtedy próby

dostosowania procesu kształcenia do indywidualnych możliwości dziecka. Staje się bardziej pomysłowy, kreatywny, może bardziej wymagający, ale jednocześnie otwarty na pomysły twórcze podopiecznych, a wszystko po to, by wzbudzić w dzieciach chęć do działania, poznawania, myślenia, ale przede wszystkim wiary we własne siły.

Prezentujemy scenariusz zajęć, które przeprowadziliśmy w oddziale przedszkolnym w lutym 2021 roku w grupie 5- i 6-latków na 2 jednostkach lekcyjnych.

Temat: *Gdzie mieszka muzyka?*

Cele ogólne:

- rozbudzenie u dzieci świadomości muzycznej
- wzbudzanie zainteresowania uczniów muzyką poważną
- zapoznanie z instrumentami: perkusyjnymi – werbel, talerze, dzwonki, bongosy, klawesy, marakasy, ksylofon, pad, dętymi – flet poprzeczny, saksofon, strunowymi – gitara klasyczna, gitara elektryczna, skrzypce, harmonijka ustna, keyboard
- „żywy” kontakt z instrumentem
- zapoznanie dzieci z literaturą muzyczną
- uatrakcyjnienie zajęć przedszkolnych
- wdrażanie do pracy zespołowej

Cele operacyjne:

Uczeń:

- nazywa instrumenty muzyczne: gitara, skrzypce, werbel, harmonijka, saksofon, flet, talerze, ksylofon, dzwonki, keyboard
- dzieli instrumenty na grupy: dęte, perkusyjne, strunowe
- rozróżnia brzmienie podstawowych instrumentów: bęben, gitara, saksofon, pianino
- określa pierwszą i ostatnią głoskę w ich nazwach
- określa, który instrument jest największy, a który najmniejszy
- wykonuje ćwiczenia rytmiczne
- wie, w ilu liniach zapisujemy nuty
- poznaje znaczenie słów: muzyk, scena, koncert, dyrygent, batuta, podnózek, pulpit, zeszyt w pięciolinie, klucz wiolinowy, nuty, stroik, metronom, pad, konszabelant

Metody:

- żywego słowa (opis, pogadanka)
- oglądowa (pokaz, prezentacja multimedialna)
- samodzielnych doświadczeń (gra na instrumencie, praca plastyczna)
- kierowania własną działalnością dziecka (inscenizacja, koncert)

Formy pracy: indywidualna, grupowa, zbiorowa

Środki dydaktyczne:

- ilustracje instrumentów muzycznych
- instrumentalne zagadki
- prezentacja multimedialna: „Disney fantasta 2000”
- karta pracy: pięciolinia z kluczem wiolinowym i nutami
- instrumenty muzyczne dla każdego dziecka tj. werbel, talerze, dzwonki, bongosy, klawesy, marakasy, ksylofon, pad, flet poprzeczny, flet prosty, saksofon, gitara klasyczna, gitara elektryczna, skrzypce, harmonijka ustna, keyboard, trójkąt
- akcesoria potrzebne muzykom: pulpit, metronom, podnózek, stroik, batuta, pad
- ilustracja instrumentów z podpisem
- zeszyt w pięciolinie
- plansze z podziałem instrumentów na dęte, perkusyjne i strunowe
- płyta z nagraniem piosenki pt. „Muzykanci konszabelanci”



Przygotowania do koncertu

Przebieg zajęć:

1. Przywitanie dzieci.
2. Zapoznanie dzieci z tematem zajęć – dziś porozmawiamy o instrumentach muzycznych, dzięki którym słyszymy muzykę.
3. Wprowadzenie do zajęć – zabawa ruchowa przy piosence pt. „Muzykanci konszabelanci”.

Jestem muzykantem konszabelantem,

My muzykanci konszabelanci.

Ja umiem grać, my umiemy grać.

A na czym? Na bębnie...

Bum tarara, bum tarara, bum tarara, bęc,

Bum tarara, bum tarara, bum tarara bęc

Jestem muzykantem konszabelantem...

4. Nauczyciel pyta dzieci, czy rozumieją słowo z piosenki „konszabelant”. Jeżeli nie, to wyjaśnia, że wy-

raz ten jest bardzo rzadki, dawny i poza tą piosenką właściwie nie jest używany, a oznacza on osobę, która przyjechała z Niemiec, powstał on ze zniekształcenia niemieckiego wyrażenia „komm aus Schwabenland”, czyli „przybyłem ze Szwabii”.

5. Dzieci wymieniają instrumenty z piosenki. Przy każdej nazwie klaszczą tyle razy, ile sylab słyszą w danym wyrazie.

6. Nauczyciel pyta, jakie inne instrumenty dzieci znają, przy czym pokazuje wcześniej wydrukowane obrazki przedstawiające instrumenty.

7. Przedstawienie prezentacji multimedialnej pt. „Disney Fantasia 2000”.

Nauczyciel pyta, kto zgadnie, ile instrumentów mogło zagrać podczas tego krótkiego filmu?. Jeżeli nie padnie prawidłowa odpowiedź, to wyjaśnia, że podczas koncertu w orkiestrze symfonicznej gra na swoich instrumentach od 80 do nawet 120 muzyków jednocześnie. Prosi więc uczniów, żeby wymienili te instrumenty, które rozpoznali.

8. Wprowadzenie podziału instrumentów na dęte, perkusyjne i strunowe - nauczyciel wyjaśnia, że nazwy te pochodzą od sposobów, w jaki wydobywają się z tych instrumentów dźwięki, przy czym pokazuje plansze z instrumentami z podziałem na te trzy grupy.

9. Zabawa muzyczno-ruchowa „W naszym przedszkolu” - dzieci śpiewają piosenkę i wykonują czynności, o których jest w niej mowa:

*W naszym przedszkolu pełno muzyki jest,
są instrumenty, o których mało wiesz
Nasze ręce klaszczą tak (dzieci klaszczą w dłonie)
Nasze nogi tupią tak (dzieci tupią nóżkami)
To jest muzyka, która cieszy nas (obracają się wokół własnej osi).*

10. Dzieci zostają na dywanie, a nauczyciel wprowadza ćwiczenia rytmiczne: wybija na bębnie dowolny rytm, a dzieci powtarzają go na zasadzie echa.

11. Koncert „małych artystów” – sprawdzenie własnych umiejętności i możliwości. Nauczyciel wyciąga z futerałów przyniesione instrumenty (oczywiście dokładnie dezynfekuje) i rozdając je dzieciom, pokazuje, w jaki sposób należy je prawidłowo trzymać i jak z nich wydobyć dźwięki. Pokazuje im również rzeczy, które są niezbędne dla muzyka, wyjaśniając znaczenie słów, które zapewne nie wszystkie dzieci znają, np. pulpit - miejsce, gdzie kładzie się nuty, aby mieć wolne ręce, metronom – przyrząd do wyznaczania równego tempa, podnóżek – niskie krzesło, na którym stawiamy nogę podczas gry na gitarze, stroik - dzięki niemu możemy nastroić struny gitary, saksofon, batuta – cienka, wydłużona pałeczka używana przez dyrygenta, pad – zastępuje werbel, gdy nie możemy pozwolić sobie na hałas podczas codziennych ćwiczeń. Prosi dzieci, aby podzieliły się na trzy grupy: dęte, perkusyjne i strunowe, w zależności od otrzymanych instrumentów. Próba samodzielnego wydobywania dźwięków przez dzieci, które zostaną wy-

wołane przez nauczyciela – dyrygenta (objaśnia słowa muzyk, dyrygent, scena, koncert). Czas na wspólne muzykowanie.

Ciekawostką, którą nauczyciel może wzbudzić zainteresowanie, jest fakt, że np. saksofon zalicza się do instrumentów dętych drewnianych, choć jest zrobiony z blachy (ma dwa elementy zrobione z drewna i pokazuje małe drewniane stroiki, który umożliwia grę na saksofonie). Może wywołać u dzieci „burzę mózgów” pytając, jaka jest różnica między gitarą klasyczną, a gitarą elektryczną.

12. Nauczyciel zaprasza dzieci do ławek i rozdaje karty pracy: pięciolinia, klucz wiolinowy i nutki, wyjaśniając dzieciom, że nuty dla muzyków są tak samo ważne podczas grania, jak dla nas litery podczas czytania. Każdy kto chce nauczyć się gry na instrumencie, musi nauczyć się nazw nut oraz rozpoznawać ich położenie na pięciolinii. Wszystkie nutki zapisane są w określony sposób pomiędzy pięcioma poziomymi liniami zwanymi pięciolinia (pokazuje zeszyt zwany też „zeszytem do nut”). Każdy zapis na pięciolinii zaczyna się specjalnym znakiem w kształcie ślimaczka zwanym kluczem wiolinowym.

13. Rozwiązywanie zagadek – nauczyciel czyta zagadki, dziecko, które odgadnie, pokazuje, jak się gra na danym instrumencie, wszystkie dzieci powtarzają po nim, a nauczyciel pokazuje ilustrację z podpisem.

Okrągły, brzuchaty, wśród zabawek leży. Zależy mu na tym, by w niego uderzyć (bębenek).



Roksanka i bongosy

Ten instrument zrobiono z drewna, jestem tego zupełnie pewna. Wygląda jak łapki drewniane, które tańczą w rękach Hiszpanek (kastaniety).

Ma trzy nogi, czarne skrzydło, białe zęby w rzędzie. Gdy pianista przy nim siądzie – piękny koncert będzie (fortepian).

Zrobione są z drewna. Cztery struny mają. Gdy pocią-

gniesz smyczkiem, to pięknie zagrają (skrzypce).



Często ich widzicie sami, jak siadają przed nutami, by z zapalą i zawzięcie grać na jakimś instrumencie (muzyk, muzycy).

Palce w struny uderzają, dźwięki z niej wydobywają. Różnych dźwięków cała gama, może na niej zagrasz sama (gitara).

Błyszczą pięknie cała, gustuje w hejnalach. Na koncercie gra: Tra, ta, ta, ta, ta (trąbka).

Kiedy wchodzi na scenę batutę w ręce trzyma, kiedy ją uniesie orkiestra grać zaczyna (dyrygent).

14. Etap końcowy: nauczyciel pyta dzieci, co im się podobało w czasie zajęć, czy któreś zadanie było dla nich trudne i dlaczego.

Sprawdza, co dzieci zapamiętały z lekcji: czy potrafią wymienić nazwy instrumentów, podzielić instrumenty na trzy podstawowe grupy, czy zapamiętały, w ilu liniach zapisujemy nuty.

Chwali dzieci za wykonaną pracę, zachowanie na zajęciach i za świetną zabawę przy muzyce. Nagradza dzieci słoneczkami. Na zakończenie zadaje pytanie: Kto z Was potrafi mi odpowiedzieć: **GDZIE MIESZKA MUZYKA?**

Klaudia Makowska, Katarzyna Wilmańska

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Lipnie

Indywidualizacja nauczania. Uczeń ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w pracy zdalnej

Z roku na rok w przedszkolach i szkołach obserwujemy znaczną liczbę dzieci z różnymi trudnościami w rozwoju. Oprócz zaobserwowanych lub zdiagnozowanych problemów oraz zaburzeń dzieci rozwijające się zgodnie z normą wiekową również różnią się między sobą tempem pracy, koncentracją uwagi, sprawnością. A co z grupą dzieci wybitnie uzdolnionych, które też wymagają indywidualnego podejścia w nauczaniu?

Aby sprostać wymaganiom, konieczne jest dostrzeżenie indywidualnych różnic pomiędzy poszczególnymi dziećmi w zakresie umiejętności, zdolności i potrzeb, a następnie stworzenie im warunków do wszechstronnego rozwoju. Oznacza to, że aby zwiększyć skuteczność uczenia się i podnieść jakość nauczania, nie możemy wszystkich traktować w ten sam sposób. Zadaniem nauczyciela jest więc rozpoznawa-

nie potencjalnych możliwości i indywidualnych potrzeb każdego dziecka oraz taka organizacja zajęć, aby te potrzeby zostały zaspokojone.

I tu pojawiają się terminy: **indywidualizacja nauczania** oraz **uczeń ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi**.

Indywidualizacja jest organizowaniem nauczania w sposób uwzględniający w swoim założeniu fakt występowania różnic w zakresie zdolności, umiejętności, zainteresowań w określonym wieku szkolnym. **Celem** indywidualizacji pracy ucznia jest poprawianie wyników uczenia się dzięki wykorzystaniu indywidualnych właściwości uczącego się i zwiększaniu jego indywidualnych możliwości. Indywidualizacja procesu nauczania polega na tym, aby nauczanie było:

- dostosowane do możliwości ucznia

- wykorzystywało możliwości ucznia w największym stopniu
- rozwijało zainteresowania, predyspozycje i zdolności
- zwiększało indywidualne możliwości ucznia
- budowało pozytywny stosunek do nauki
- zapewniało sukces na miarę możliwości każdego ucznia.

Nauczanie musi być więc tak zorganizowane, żeby zapewnić każdemu uczniowi uznany przez niego za cenny ciągły przyrost kompetencji - powinno więc uwzględnić indywidualne możliwości (merytoryczne, intelektualne, emocjonalne i fizyczne) uczniów, poprzez pracę indywidualną na lekcji z uczniem zdolnym lub mniej zdolnym, jak również stosowanie podczas zajęć zróżnicowanych zadań i ćwiczeń dostosowanych do indywidualnego poziomu ucznia.

Drugi wspomniany powyżej termin dotyczy uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Są to uczniowie:

- z niepełnosprawnością intelektualną
- niewidomi i słabowidzący
- niesłyszący i słabo słyszący
- z autyzmem
- z niepełnosprawnością ruchową
- z chorobami przewlekłymi
- z ADHD
- z poważnymi zaburzeniami w komunikowaniu się
- ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się
- niedostosowani społecznie i zagrożeni niedostosowaniem społecznym
- wybitnie zdolni.

Podstawowym aspektem indywidualizacji pracy z uczniem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi jest rzetelna diagnoza dziecka. Wszelkie formy indywidualizacji powinny bazować na rozpoznawaniu i wykorzystywaniu potencjału dziecka do pokonywania deficytów. Aby rozpoznanie sił i ograniczeń było możliwe, konieczne jest zgromadzenie o nim niezbędnej wiedzy, z wykorzystaniem następujących źródeł:

- informacji i zaleceń zawartych w opinii lub orzeczeniu
- informacji przekazanych przez rodziców
- informacji specjalistów (psycholog, pedagog, logopeda, lekarz)
- publikacji i szkoleń.

W opiniach i orzeczeniach indywidualizowanie procesu uczenia mające na uwadze ograniczenia zakładające dostosowywanie form, metod i warunków nauczania do możliwości psychofizycznych dziecka to:

- stosowanie powtórzeń oraz ćwiczeń utrwalających nowe umiejętności
- zachęcanie i wdrażanie do samokontroli
- podchodzenie do dziecka w trakcie samodzielnej pracy, kontrolowanie, czy wie i rozumie, co i w jaki

sposób ma wykonać, w razie potrzeby udzielanie pomocy i dodatkowych instrukcji

- pozostawienie większej ilości czasu na przygotowanie się z danego materiału (dzielenie go na małe części, wyznaczanie czasu na jego zapamiętanie i odpytywanie)
- zadbanie o to, by dziecko zanotowało polecenia zadania domowego
- pomoc podczas wypowiedzi ustnych poprzez prowadzenie pytaniami pomocniczymi
- uczenie technik relaksacyjnych
- stawianie realnych wymagań, możliwych do wykonania i dopasowanych do możliwości dziecka w celu kształtowania poczucia własnej wartości
- uwzględnianie różnorodnych czynników wpływających na jakość pracy
- tworzenie sytuacji dydaktycznych, które będą wyzwaniem i źródłem satysfakcji
- udzielanie wzmocnień pozytywnych
- rozwijanie motywacji do podejmowania zadań, kształcenie pozytywnej postawy wobec tych zadań, które mogą sprawiać trudność, nagradzanie podejmowanych starań, włożonego trudu
- bazowanie na mocnych stronach dziecka, tworzenie sytuacji wychowawczych sprzyjających odnoszeniu sukcesów, podkreślanie ich na forum klasy
- angażowanie dziecka do współpracy, umożliwianie mu wykonywania różnych jednostkowych poleceń oraz włączania się do zadań grupowych
- wspieranie w przezwyciężaniu trudności i niepowodzeń szkolnych.

Oczywiście zalecenia są „szyte na miarę” dla każdego dziecka i tak inne będą dla dziecka z niepełnosprawnością intelektualną, ruchową, dziecka niewidomego lub słabowidzącego, z autyzmem, ADHD i innymi specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Celem tych oddziaływań powinny być konkretne osiągnięcia dzieci oraz – w dalszej perspektywie – przygotowanie go do podjęcia dalszej edukacji oraz pracy z takim zapleczem, by na kolejnych etapach dzieci odnosiły sukcesy adekwatne do możliwości.

Nauczyciele coraz częściej stają się kreatorami, terapeutami, pomagającymi dzieciom poszukiwać, odkrywać, badać i eksperymentować. Stąd nauczyciele edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej często nawiązują do rozwiązań programowych i metodycznych proponowanych przez współczesnych pedagogów, np. Edyty Gruszczyk-Kolczyńskiej (edukacja matematyczna), Marty Bogdanowicz (Metoda Dobrego Startu) i Ireny Majchrzak (Odmienna Metoda Nauki Czytania). W dalszym ciągu dużym zainteresowaniem cieszą się: metoda Marii Montessori, Marianny i Chrostophera Knillów, ruch rozwijający Weroniki Sherborne czy kinezylogia edukacyjna Paula Dennisona. Duże znaczenie w rozwoju dziecka mają

metody, techniki i gry aktywizujące, często niedooceniane przez nauczycieli, w tym metoda projektu.

Uczenie się jest najskuteczniejsze, gdy odbywa się przemiennie w trzech formach:

- indywidualnej
- grupowej
- zbiorowej.

Zarówno praca indywidualna, jak i zbiorowa może być jednolita lub zróżnicowana. Praca jednolita polega na wykonywaniu przez wszystkich tego samego zadania, a zróżnicowana na równoczesnym rozwiązywaniu różnych zadań składających się na określoną całość.

Sprawdzoną formą indywidualizacji jest łączenie dzieci w zespoły. Organizujemy zespoły złożone z dzieci o podobnym poziomie umysłowym i z podobnymi potrzebami edukacyjnymi. Można również łączyć dzieci w grupy mieszane, wykonują wtedy różne zadania w ramach zespołu, współpracują ze sobą, pomagając jedni drugim i uczą się wzajemnie od siebie. Ważne jest, aby działania wszystkich zespołów prowadziły do osiągnięcia wspólnego celu i aby indywidualny efekt pracy każdego dziecka był ważny i doceniony.

Niezależnie więc od tego, czy uczeń doświadcza różnego rodzaju trudności szkolnych, czy wykazuje ponadprzeciętne zainteresowania, wymaga zindywidualizowanego podejścia i organizacji pracy stosownie do rozpoznanych możliwości oraz potrzeb. Dzięki temu zostaną zniwelowane niekorzystne różnice między dziećmi przy jednoczesnym rozwijaniu ich zdolności ogólnych oraz specjalnych. Rolą nauczyciela jest więc stwarzanie takich sytuacji dydaktycznych, które pozwolą każdemu dziecku na indywidualny rozwój, a nauczycielowi na realizację założonych celów edukacyjnych oraz osiąganie satysfakcji zawodowej z osiąganych wyników.

Jak natomiast sprostać indywidualizacji nauczania w dobie zdalnej nauki, gdy i dzieci, i nauczyciele patrzą w ekran monitora? Niestety, wspieranie ucznia z większymi lub mniejszymi specjalnymi potrzebami jest wyzwaniem, a dostosowanie form i technik pracy w czasie zdalnego nauczania niesie za sobą dodatkowe trudności. Kontakt z uczniem za pośrednictwem Internetu i urządzeń elektronicznych to nie tylko dystans fizyczny, ale również bariera psychologiczna. W obecnej sytuacji mierzymy się z nowymi dla wielu z nas narzędziami technicznymi. Z dnia na dzień zostaliśmy postawieni przed koniecznością szukania nowych i optymalnych rozwiązań pomocy w pracy z uczniem w zupełnie nowych dla nas, jak i dzieci warunkach. Do innych trudności w czasie lekcji online, niż typowe trudności ze zrozumieniem merytorycznym omawianego tematu, należą problemy, często sygnalizowane przez nauczycieli, jak i samych

uczniów. Są to:

- problemy techniczne z uruchomieniem sprzętu elektronicznego
- odnalezienie się w działaniu platformy edukacyjnej
- brak dostępu do sprawnie działającego Internetu
- komunikacyjne bariery psychologiczne.

Potęgują one trudności wynikające bezpośrednio z deficytów rozwojowych dziecka i często niekorzystnie wpływają na zadaniowy aspekt funkcjonowania ucznia. **Niepokój i stres ucznia o specjalnych potrzebach edukacyjnych jest tym większy, im częściej zgłaszane przez niego trudności spotykają się z krytycznym komentarzem ze strony otoczenia.** Barierą hamującą proces edukacyjny staje się nie tyle sama trudność spowodowana czynnikami niezależnymi od ucznia, lecz lęk przed jej ujawnieniem, który automatycznie zmniejsza szanse na sprawne rozwiązanie problemu. Trzema kluczami na rozwiązywanie tych problemów ucznia są: **wspieranie, uczenie i współdziałanie.** Wszystkie te działania zakładają pewien poziom porozumienia oparty na relacji nawiązanej z uczniem. Dziecko, które może poczuć się na tyle bezpiecznie, by zgłaszać swoje trudności potrzebuje czasu i wyrozumiałości. Fundamentem dialogu z uczniem są techniki komunikacyjne opisane przez Marshalla Rosenberga jako porozumienie bez przemocy.

Pomocne jest okazywanie zainteresowania uczniowi, jego szkolnymi sprawami, uważność na samopoczucie i otwartość na płynące od niego komunikaty. Ważne jest regularne utrzymywanie kontaktu z uczniem. Inicjatywa nauczyciela w zakresie kontaktu nie powinna ograniczać się jedynie do sytuacji, w której sam uczeń lub jego rodzic zgłaszają jakieś problemy. Dziecko, które otrzymuje wyraźne sygnały świadczące o naszym zaangażowaniu i uważności, będzie bardziej skłonne szukać naszej pomocy oraz ją przyjąć w trudnej dla siebie sytuacji. W przypadku uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi zakres przekazywanych informacji będzie nie tylko zależny od wieku uczniów, ale także od jego indywidualnych uwarunkowań: percepcyjnych, poznawczych i emocjonalnych wynikających ze specyficznych zaburzeń rozwojowych. Wielu uczniów z zespołem Aspergera, nadpobudliwością psychoruchową czy deficytami uwagi ma trudności z odbiorem informacji przekazywanych drogą słuchową. Problemy te mogą wynikać z nieumiejętności ocenienia, które komunikaty słowne są ważne i trzeba je zapamiętać, a które są tak zwanym „szumem” i można je pominąć. Na brak umiejętności ukierunkowania i utrzymania uwagi wpływa także zwiększona podatność na rozpraszanie się pod wpływem bodźców zewnętrznych, takich jak: hałas za oknem czy równoczesna aktywność innego domownika. Funkcjonowanie poznaw-

czo-zadaniowe uczniów obniża również niedojrzałość emocjonalna, przejawiająca się w braku odporności na doświadczanie trudności - odbieranej jako osobiste niepowodzenie. W takich sytuacjach dobrym sposobem jest wykorzystywanie technik stosowanych na wcześniejszych etapach edukacji mających na celu usamodzielnienie działań ucznia. Pomocną strategią jest uzupełnienie przekazu mówionego przekazem pisanym w przypadku najważniejszych informacji, takich jak:

- co jest zadane
- jaki jest numer strony danego zadania
- uzupełnienie słowne podanego polecenia skróconym, hasłowym zapisem.

Dobrym przykładem jest też zapisanie wszystkim uczniom pracy domowej w ustalonej zakładce w dzienniku elektronicznym. Nie tworzymy przy tym przywileju, który z jednej strony coś ułatwia, a z drugiej jednakże może być odbierany jako deprecjonujący. Dodatkowo wdramy wszystkich uczniów do praktyki, która jest obecnie powszechnie stosowana przez pracodawców i stanowi część struktury organizacyjnej w nowoczesnych firmach, a mianowicie przekazywanie i potwierdzanie ważnych informacji za pomocą komunikacji elektronicznej. Kolejną trudnością, z jaką borykają się uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, jest ograniczona umiejętność w zakresie organizacji własnej pracy, czyli zaplanowania kolejności wykonywania poszczególnych czynności czy uporządkowania miejsca pracy, a także poczucie zagubienia, jeśli jakiś element rzeczywistości pojawi się w innym układzie niż zazwyczaj. Ograniczenie zmienności organizacyjnej na ile to tylko możliwe poprawia zazwyczaj funkcjonowanie ucznia, także w sferze edukacyjnej. Pomocne będzie wprowadzenie jednego stałego kanału do przekazywania wiadomości (praca domowa zawsze w tej samej zakładce dziennika elektronicznego, a informacja o zmianie planu lekcji zawsze na tej samej platformie, informacja jak wykonać pracę domową zawsze na końcu lekcji). Osoby z wybiórczymi deficytami w obrębie integracji sensorycznej mogą nie zauważać łagodnych różnic w intensywności bodźca. Czują się niepewnie, jeśli polecenie lub zadanie nie jest wyraźnie określone i jednoznaczne. Potrzebują bardzo precyzyjnych informacji również o terminie, dacie oddania prac domowych, ponieważ wiele dzieci z zaburzeniami nie potrafi dostrzec znaczenia kontekstowego. Kolejny rodzaj problemów związany jest z sytuacją domową uczniów. Jeśli uczeń biorąc udział w lekcjach lub przygotowując się do nich, dzieli pokój lub sprzęt elektroniczny z innymi domownikami, musi uwzględniać potrzeby innych członków rodzi-

ny. Znowu są to dla dziecka dodatkowe obciążenia, jeśli nałożą się na nie inne deficyty rozwojowe. Dla takiego ucznia pomocne będzie wyraźne przekazanie informacji o planowanym sprawdzianie lub innych zadaniach wymagających odpowiednich warunków lub sprzętu technicznego. Domową logistykę i komfort dziecka ułatwi także czytelna informacja dotycząca wymagań nauczyciela w zakresie formy obecności ucznia na lekcji: czy kamera ma być włączona cały czas lub w których momentach?

Budowaniu motywacji ucznia do pokonywania trudności sprzyja powstrzymywanie się od zakładania złej woli dziecka, ponieważ każdy z nas rzadko unika aktywności i zadań, które dają nam poczucie sukcesu i dumy. Nie dziwny się więc, że uczeń, który doświadcza w jakimś obszarze porażki i poczucia bycia gorszym od rówieśników, może unikać wszystkiego co kojarzy mu się z niepowodzeniem.

Zadaniem nauczyciela w pracy zdalnej z dzieckiem ze specjalnymi potrzebami będzie takie dostosowanie wymagań do warunków edukacji online, w których uczeń będzie miał szansę na sukces. Pamiętajmy, że ważniejsze jest wskazanie dziecku, co potrafi, co wie, co jest jego mocną stroną, niż wypunktowanie tego, czego się jeszcze nie nauczyło lub czego nie potrafi.

Bibliografia:

1. Adamek J., Zbróg Z., (red. nauk), *Dziecko-uczeń a wczesna edukacja*, Kraków 2011
2. Barciński Z., *Metoda aktywizacji*, „Grupa i zabawa”, nr 3/99
3. Bereźnicki F., *Dydaktyka kształcenia ogólnego*, Kraków 2001
4. Denek K., *Ku dobrej edukacji*, Poznań-Toruń 2007
5. Karbowiczek J., Kwaśniewska M., Surma B., *Podstawy pedagogiki przedszkolnej z metodyką*, Kraków 2012
6. Kruszewski K. (red.), *O nauczaniu i uczeniu się w szkole, [w:] Sztuka nauczania. Czynności nauczyciela*, Warszawa 2004
7. Kurkowska A., *Jak motywować*, Warszawa 1999
8. Kwiatowska M., (red.), *Podstawy pedagogiki przedszkolnej*, Warszawa 1988
9. Lewowicki T., *Indywidualizacja kształcenia, Dydaktyka różnicowa*, Warszawa 1997
10. Locke E., *Jak uczyć się efektywnie: metody i motywacja: praktyczny poradnik z ćwiczeniami sporządzonymi we współpracy z Anne H. Locke*, (przekł. Romuald Kirwiel), Poznań 2004
11. Wolny H., *Zasada indywidualizacji w nauczaniu języka polskiego*, Warszawa 1979
12. www.youtube.com, „Nauczyciel w panice”

Karolina Kielbowicz

Szkoła Podstawowa nr 5 im. Jana Pawła II w Lipnie

Indywidualizacja pracy z dzieckiem ze spektrum autyzmu

Indywidualizacja pracy z dzieckiem jest w dzisiejszych czasach dobrze nauczycielom znana, jednakże jej wyjątkową formą jest praca z dzieckiem o specjalnych potrzebach. Takie potrzeby, warto zaznaczyć, że nie tylko jedna czy dwie, a cały szereg, wynikają z różnych deficytów rozwojowych, które przejawiają dzieci ze spektrum autyzmu (ang. ASD – Autism Spectrum Disorders)¹. To całościowe zaburzenie rozwojowe przejawia się na różne sposoby u różnych osób, jego głębokość i nasilenie objawów jest indywidualnie zróżnicowane. Osoby z autyzmem, jak wszyscy ludzie, są indywidualnościami. Jak zauważył niegdyś Kanner, takie osoby można rozpoznać po problemach w porozumiewaniu się i nietypowym zachowaniu. Mają też wyraźne problemy w komunikacji, nie potrafią właściwie zachowywać się w miejscach publicznych, mają trudności w kontaktach społecznych z innymi ludźmi, czyli problemy w interakcjach społecznych. Często przejawiają też specyficzne, a dla nas być może dziwaczne, sposoby (wzorce) zachowywania się, aktywności i zainteresowań.² Wszystko w istocie zależy od zdiagnozowania danej jednostki osobowej, stopnia jej deficytu, domu rodzinnego, w którym funkcjonuje oraz odpowiedniego dopasowania terapii na miarę potrzeb i umiejętności tak, aby pewne zachowania wzmacniać, inne zaś wyciszać. Interesującym jest fakt, że dzieci ze spektrum autyzmu, pomimo wielu publikacji na ich temat, stanowiły i będą stanowić wielką zagadkę. Nie zawsze do końca dają się poznać od razu, ale zdecydowanie zawsze będą umiały nas zaskoczyć, zaintrygować a nawet zainspirować! Tak też było w mojej pracy, która nie tylko nauczyła mnie większej cierpliwości czy wyrozumiałości, ale czerpania z tego, co się posiada i wykorzystywania znanych już zasobów wiedzy i umiejętności, tylko w inny, bardziej wyszukany sposób.

Jak zwykł mawiać jeden z moich szanownych profesorów na studiach: *Nie sztuką jest pracować przewidywalnie i schematycznie, tak jak należy,*

ale sztuką jest poszukiwać i nie bać się czasem metod niekonwencjonalnych, aby osiągnąć cel.

W efekcie takiego działania możemy pomóc nie tylko samemu zaburzonemu dziecku, ale też jego rodzinie. Każde usprawnienie pewnych kłopotliwych zachowań dziecka jest dla jego bliskich na wagę złota, przywraca nadzieję na lepsze jutro i rzuca promień nadziei na możliwość sprawniejszego funkcjonowania jednostki w przyszłości.

W swojej pracy stosowałam wiele różnych metod bądź tylko elementów: behawioralną, Weroniki Sherborne, dobrego startu czy elementy dogoterapii. Pomocna też była terapia logopedyczna, która usprawniała wymowę i relaksowała dziecko. Wciąż poszukiwałam czegoś, co można by odnieść tylko do danej, indywidualnej osoby. Podczas stosowania metody behawioralnej podstawowym zadaniem stającym przed terapeutą jest wykazywanie przez podopiecznego jak największej liczby zachowań akceptowalnych tak, aby potrafił sprawnie i niezależnie funkcjonować w środowisku.³ Większość programów terapeutycznych opiera się właśnie na zasadach terapii behawioralnej, na stopniowej modyfikacji zachowania i tzw. ustrukturalizowanego nauczania, dostosowanego do możliwości i potrzeb dziecka. W zakres oddziaływań terapeutyczno-edukacyjnych wchodzi: praca nad kontaktem dotykowym i wzrokowym (stymulacja prawidłowego rozwoju percepcji), praca nad rozwojem mowy i stymulowanie ogólnego rozwoju dziecka, praca nad procesami uwagi, rozwijanie umiejętności w dziedzinie socjalizacji, samodzielności i samoobsługi, motoryki małej, funkcji poznawczych oraz komunikowania się.⁴

Dziewczynka, z którą zaczęłam pracę, uczęszczała do klasy drugiej szkoły podstawowej wraz z całym zespołem klasowym. Po wcześniejszym roku spędzonym na nauce indywidualnej jej empatia w stosunku do innych dzieci i niezmierna chęć spędzania z nimi czasu, wchodzenia w relacje, chociażby po-

1. https://pl.wikipedia.org/wiki/Spektrum_zaburze%C5%84_autystycznych

2. H. Jaklewicz, *Autyzm wczesnodziecięcy. Diagnoza – przebieg – leczenie*, Gdańsk 1993.

3. L. Bobkiewicz-Lewartowska, *Autyzm dziecięcy. Zagadnienia diagnozy i terapii*, Kraków 2005, s. 98-99.

4. D. Danielewicz, E. Pisula, *Terapia i edukacja osób z autyzmem*, [w:] *Wybrane formy terapii i rehabilitacji osób z autyzmem*, red. E. Pisula, D. Danielewicz, Kraków 2005, s. 16-17.

przez gry i zabawy, stanowiła dużą motywację do rozwoju pod kątem społecznym i emocjonalnym. Na przestrzeni dni, potem miesięcy dało to pierwsze kroki do usprawniania pożądanych zachowań interpersonalnych, tym samym wyciszania tych niepożądanych i kłopotliwych, na ile to tylko było możliwe. Praca nie jest łatwa, gdy w grę wchodzi jeszcze różne zdrowotne dolegliwości i przyjmowanie leków oddziałujących w dużej mierze na samopoczucie. Dodatkowo szybka męczliwość, wahania nastrojów związane ze zmianą pogody czy po prostu skumulowane frustracje z kilku dni przechodzące w regres. Z czasem, gdy nasze relacje jako nauczyciela wspomagającego i ucznia wymagającego większej niż przeciętna uwagi i pracy, były już unormowane, poziom zaufania zaczął pozwalać na kolejne, chwiejne, ale odkrywcze kroki naprzód. W tym właśnie momencie przełomowy okazał się język angielski. Na lekcjach języka obcego dziecko jakby przenosiło się do innej czasoprzestrzeni, bez problemu rozumiało nauczycielkę, mało tego, potrafiło bezbłędnie odpowiedzieć na dany temat. Uczennica nie tylko imponowała tymi umiejętnościami klasie, dzieci wręcz chciały z nią siadać podczas takich zajęć, aby mogła ich wesprzeć, na co oczywiście z ochotą zezwalałam widząc, ile to przynosi korzyści. Dziewczynka zdobywała zaufanie i poważanie w zespole klasowym, dłużej podtrzymywała prawidłowe relacje, czuła się bardzo dobrze, odnosząc drobne sukcesy w dziedzinie, którą lubi, na swój sposób rozumie i akceptuje w pełni. Dzieci chętniej spędzały z nią czas, w zamian pomagały jej ćwiczyć matematykę, o której bez konkretów nie było mowy. Spontanicznie zapraszały do wspólnych zabaw i wyrozumiale czekały, aż minie zły humor, płaczliwość i zdenerwowanie. Ta wyjątkowa uczennica skradła moje serce swoim zamiłowaniem do języka angielskiego, co też dało mi dużo do myślenia. Jako anglistka z kilkuletnim doświadczeniem w pracy zaczęłam stosować to, co było dla mnie naturalne, czyli komunikaty w języku obcym w codziennej pracy. Szybko dało się zauważyć, że uczennica słucha ich lepiej, szybciej się do nich stosowała i sama łatwiej wyrażała swoje emocje właśnie po angielsku. Trudności sprawiało jej czasem wypowiedzenie poprawnie dłuższego zdania w języku polskim, natomiast w języku obcym potrafiła stosownie, co do sytuacji przenosić cały schemat wypowiedzi zarówno z odpowiednią intonacją oraz poprawną wymową. Wkrótce nawet, nie wiadomo kiedy piosenki w języku angielskim stały się swoistym sposobem na wyciszenie, ustabilizowanie humoru, wyjściem ze skrajnych emocji oraz oznaką radości z każdego drobnego sukcesu, czyli swoistą motywacją. Jednak ważne było dobieranie odpowiednich treści, przydat-

nych dziewczynce, biorąc po uwagę jej możliwości. Werbalnie nie było problemów, ale pisanie stanowiło duży kłopot, grafomotoryka była zaburzona, szybka męczliwość również ograniczała pracę do minimum. Dokonując selekcji materiału dla uczniów z niepełnosprawnością, należy odrzucić wszelkie programy kładące nacisk na gramatykę. Unika się również programów, gdzie w sporym zakresie uczniowie uczą się pisać i czytać. Najbardziej istotne są umiejętności mówienia i słuchania. Przydatne mogą okazać się programy tematyczne, czyli nauka skoncentrowana wokół pewnych zakresów treściowych, oraz sytuacyjne. Ważne jest, aby uczniowie uczyli się przede wszystkim tego, co ma dużą wartość komunikacyjną, co okaże się przydatne oraz tego, co jest łatwiejsze i co stanowi fundament ich codziennego życia.⁵ W przypadku mojej uczennicy pisanie i czytanie stało się drugoplanowe, a pracowałyśmy i rozwijałyśmy obszary, które były bardziej przydatne, jak właśnie komunikacja, zarówno w języku polskim, jak i angielskim, oraz emocje. Wykorzystywałam nie tylko znaną anglistom metodę TPR (Total Physical Response). Metoda ta uruchamia lewą półkulę mózgową odpowiedzialną za język i mowę oraz prawą półkulę, odpowiedzialną za realizację ruchu fizycznego. Oprócz kształtowania kompetencji językowych uczniowie doskonałą orientację w przestrzeni, a czasem uprawiają najwykleszą gimnastykę.⁶ Co też było z korzyścią dla uczennicy. Przydatna była także po prostu metoda komunikatywna – Communicative Approach, która koncentruje się przede wszystkim na efektywnym porozumiewaniu się. Proponuje umieszczenie ucznia w sytuacji, w której będzie on musiał nawiązać komunikację. Ma to wymusić skuteczne, choć nie zawsze idealnie poprawne użycie języka oraz przyswajanie wymowy najbardziej zbliżonej do oryginalnego wzorca językowego. Rezygnuje się z bezbłędного opanowania języka, jednocześnie, co jest korzystne dla uczniów z autyzmem, skupia się na potrzebach uczniów, a także na związku między językiem nauczonym w klasie a językiem używanym poza klasą. Zadaniem jest rozwijanie kompetencji komunikatywnej.⁷

Gdy cała ta językowa innowacja zaczęła odnosić zamierzone cele, przyszło mierzyć wyżej, jednak wszystko w celach usprawnienia dziecka na tyle, by poprawić życie jej i rodziny. Dziewczynka przejawiała duży lęk przed wchodzeniem po schodach, zajęcia odbywały się zawsze na parterze, ponieważ samo

5. H. Komorowska, *Metodyka nauczania języków obcych*, Warszawa 2002.

6. op. cit., s. 48.

7. J. Harmer, *The Practice of English Language Teaching*, London 2001, s. 22.

wejście do szkoły po 3 stopniach stanowiło nie lada wyzwanie. Wykluczało ją to też z wychodzenia na dalsze spacery czy z wizyt w bibliotece miejskiej, kinie i wielu innych obiektach wymagających wejścia i zejścia ze schodów o różnej konstrukcji. Z tej przyczyny omijały nas też ważne wydarzenia z życia klasy i szkoły, które organizowane były na piętrze, nie mówiąc już o profilaktycznych teatrach czy interesujących spotkaniach z różnego rodzaju służbami. Spacer z dziećmi klas I-III jest przecież czymś zupełnie normalnym, uczniowie zaczynają poznawać w gronie klasy ważne dla życia społecznego, kulturalnego miejsca i obiekty. Ciężko było nam kroczyć na równi z klasą, przez nietypowy lęk stałyśmy zawsze krok za nią i musiałyśmy przeorganizować zajęcia według swoich potrzeb i na miarę możliwości. Jednak od półroczu zaczęłyśmy oswajać się ze schodami na piętro szkolne w nowy sposób: z rymowanymi angielskimi i wylizankami. Koncentracja na języku, zsuwała na bok panikę i strach. Dziewczynka stopniowo wchodziła i schodziła po kilka schodów więcej, dało się zaobserwować sprawniejsze dni oraz takie, kiedy po prostu trzeba było odpuścić. **Pewnego dnia wreszcie udało się wejść po raz pierwszy na piętro. Był to nasz wielki sukces i furtka do następnych osiągnięć.** Istotne jest to, jak bardzo zaangażowani byli rodzice, którzy także sumiennie i wytrwale ćwiczyli z dziewczynką wchodzenie i schodzenie w domu. Opanowana umiejętność i ustabilizowanie lęku, który oczywiście nie minął, ale był jakby pod większą kontrolą, pozwoliło otworzyć dziecko na nowe możliwości i doznania. Uczennica wchodziła na piętro, zatem mogła wziąć po raz pierwszy udział w apelu z okazji Dnia Języków, tym samym zaistnieć na tle szkoły. Zaśpiewała wraz z koleżankami piosenkę w języku angielskim i zatańczyła niewielki układ choreograficzny. Twarz jej promieniała szczęściem, ponieważ mogła wreszcie uczestniczyć w życiu nie tylko klasy, ale i szkoły, a w dodatku w przyjemnym przedsięwzięciu dydaktycznym. Następny krok to wycieczka. Przyszła pora na zwiedzanie nowych miejsc i odkrywanie środków lokomocji. Wiosną klasa II jechała na wycieczkę do Warszawy, było to zatem zbyt ryzykowne, ale Toruń stał się celem bliższym domu i możliwym do osiągnięcia. Opracowałam zatem ciekawy harmonogram wycieczki i poczyniłam ustalenia z mamą uczennicy, by mieć plan na każdą ewentualność. Za każdy osiągnięty podpunkt z listy dziewczynka przyklejała sobie odpowiednią naklejkę motywacyjną w karcie wycieczki. Wyruszyłyśmy autobusem, wróciłyśmy pociągiem. Liczba doznań jest nie do opisanego, każde zawahania i lęki dzielnie udało się znieść z ulubionym repertuarem

w języku angielskim, a przy każdym schodkach liczenie w obcym języku napawało odwagą. To nic, że czasem uważano nas za turystów, najważniejsze, że my się rozumialiśmy. Wróciłyśmy bardzo zmęczone, ale szczęście i zadowolenie nie tylko w oczach dziewczynki, ale też w oczach mamy dało wiele satysfakcji i chęci do dalszych działań. Skłoniło też do myślenia, jaką następną poprzeczkę wymyślić? Otóż nigdy nie pamiętałam, aby w jakimś konkursie językowym brało udział dziecko z dysfunkcją, przecież wówczas wystawia się osoby wysoce funkcjonujące intelektualnie i odznaczające się kulturą osobistą, czyli przejawiające zachowania pożądane. Konkurs poezji brytyjskiej wydawał się idealny. Wybrałyśmy odpowiedni wiersz, włączyłyśmy gesty i gadżet w postaci słonecznika. Ćwiczenia należało prowadzić regularnie, ale na początku często wdawało się przemęczenie pracą dodatkową. Stopniowo, we współpracy z podekscytowanymi rodzicami cel został osiągnięty. Dziewczynka wystąpiła przed publicznością, przed jury i zdobyła wyróżnienie. Z zaciekawieniem słuchała występów innych dzieci, tych starszych i tych młodszych, w przerwie zwiedzała inną szkołę oraz wchodziła w relacje z dziećmi, co było największym sukcesem i osiągnięciem. W tle zawsze język angielski, ale to właśnie on dawał bodźce do nowych doznań, nowych osiągnięć na miarę takiej pięknej i nietypowej osobowości, rozwijając ją niczym kwiat swój pąk.

Autyzm to po prostu piękniejszy umysł, który w inny sposób niż nasz odbiera część bodźców, który inaczej postrzega niektóre sytuacje, potrzeby, rzekłabym nawet, że prościej i bez zbędnych konfabulacji. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że osoby z autyzmem mają prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia oraz nie mogą podlegać dyskryminacji.⁸ To od nas pedagogów zależy, ile jesteśmy w stanie pomóc takiemu dziecku, na ile też mamy chęci, aby odkrywać takie nieoszlifowane diamenty. Cytując Jana Pawła II warto zauważyć, że: *Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta.* Dlatego też czasem najprostsze rozwiązania, bliskie upodobaniom dziecka, mogą stanowić nie tylko bodziec, ale też motywację, wsparcie i ukojenie jednocześnie, a co za tym idzie ścieżkę do godnego i spokojnego życia w przyszłości.

8. UCHWAŁA Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 lipca 2013 r., Karta Praw Osób z Autyzmem, [http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/380_u/\\$file/380_u.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/380_u/$file/380_u.pdf) [dostęp z dnia 07.02.2021r.]

Uczniowie z ASD a indywidualizacja nauczania w praktyce nauczyciela współorganizującego kształcenie w szkole ogólnodostępnej

Indywidualizacja pracy z uczniem ze specjalnymi wymaganiami edukacyjnymi, w tym z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, jest wielkim wyzwaniem dla nauczyciela. Dostosowanie treści, metod, form i środków nauczania, zakresu wymagań, tempa pracy, sposobu kontrolowania i oceniania do indywidualnych cech psychicznych oraz uzdolnień fizycznych ucznia jest zadaniem każdego nauczyciela. Może być realizowana na różne sposoby, w zależności od tego, jakich dotyczy obszarów procesu nauczania-uczenia się.

W ciągu kilkunastu lat w zasadniczy sposób zmienił się sposób traktowania potrzeb dzieci z dysfunkcjami układu nerwowego. Dotyczy to zarówno diagnozy, jak i postępowania wychowawczego.

Podczas Międzynarodowych Kongresów Stowarzyszenia Autyzm-Europa, zajmujących się problematyką autyzmu, wielokrotnie podkreślano konieczność uwzględniania wielopostaciowości i różnorodnej etiologii tego zespołu zaburzeń.

Jako nauczyciele mierzący się w codziennej pracy z dziećmi z autyzmem i zespołem Aspergera musimy działać wielopłaszczyznowo. Nasza obserwacja takiego dziecka powinna być bardzo szczegółowa, by móc współpracować z rodzicami i poradnią psychologiczno-pedagogiczną. Bardzo ważnym działaniem ze strony nauczyciela współorganizującego kształcenie jest indywidualizacja nauczania ucznia z ASD. Przykładem mogą być przedstawione sylwetki uczniów, z którymi spotykamy się w naszej codziennej pracy.

UCZEŃ Z ZESPOŁEM ASPERGERA

Jan uczęszcza do klasy II szkoły podstawowej. Jest rezolutnym, pełnym energii chłopcem. Podczas rozmów unika kontaktu wzrokowego, w trakcie konwersacji często zmienia temat. Bywa, że odpowiada pytaniem na pytanie lub udziela nieadekwatnych odpowiedzi. Chłopiec, wchodząc do sali, rzuca plecak, kurtkę na podłogę i zaczyna opowiadać, jak spędził czas wolny (gry komputerowe). Kiedy nauczyciel

próbuję rozpocząć zajęcia, Jan przerywa, kończąc poprzednią wypowiedź. Chłopiec bardzo często próbuje narzucić swój tok pracy, wybiera kolejność wykonywania zadań, rzadko ulega kompromisom. Dlatego też często wpada w złość, gdy prowadzący nie zgadza się z jego propozycjami. Bywają jednak sytuacje, że podczas zajęć indywidualnych Jan potrafi pracować i być skoncentrowanym przez dłuższy czas nad powierzonym mu zadaniem. Dzięki indywidualnym zajęciom chłopiec nadrobił zaległości z klasy 1. Ma szeroki zasób wiedzy z edukacji polonistycznej, przyrodniczej, matematycznej. Bardzo dobrze opanował umiejętności z języka angielskiego. Prace plastyczne wykonuje często nie na temat. Podczas kolorowania rzadko przestrzega konturów ilustracji. Jan w kontakcie indywidualnym jest wspaniałym, mądrym chłopcem, ciekawym świata, który potrzebuje szczególnej uwagi nauczyciela. Uczeń bardzo często nie przestrzega norm społecznych w szkole, szczególnie w kontaktach z rówieśnikami, co opisują poniższe doświadczenia.

W trakcie zajęć w ramach przerwy wyszłam z Janem na boisko. Tam dołączył do nas kolega z klasy, Mateusz. Chłopcy zaczęli grać w koszykówkę, niestety Janowi nie spodobały się zasady gry i pobiegł na drugi koniec boiska. Przestraszyłam się, bo nie chciałam wrócić do szkoły. Po kilku minutach szedł za mną i kiedy dotarł do budynku szkolnego, zaczął mnie kopać, gryźć i drapać. Broniąc się przytrzymywałam go ok. 20 minut, po czym się uspokoił i przeprosił. Bez wykazywania jakichkolwiek emocji wrócił do sali i kontynuowaliśmy zajęcia. Kolejnego dnia Jan chciał wyjść na boisko szkolne. W trosce o jego bezpieczeństwo odmówiłam. Wtedy wpadł w złość i wybiegł z sali do łazienki. Po kilku namowach wyszedł i zaczął mnie kopać i próbował gryźć. Przytrzymywałam go z innym nauczycielem do chwili, kiedy się wyciszył. Po zdarzeniu Jan nie wykazał żadnych emocji. Innym przykładem wskazującym na problemy w relacjach z rówieśnikami jest sytuacja, kiedy Jan chciał

opowiedzieć koledze o nowej grze, niestety chłopiec nie chciał go wysłuchać, więc zaczął tupać, krzyczeć i przewrócić stół.

UCZEŃ Z AUTYZMEM ATYPOWYM

Sebastian uczęszcza do I klasy szkoły podstawowej. Jest to bardzo miły, inteligentny uczeń. Ciekawy świata i wiedzy. Na zajęciach jest pracowity i każde powierzone mu zadanie wykonuje bardzo starannie i perfekcyjnie. Chłopiec osiąga bardzo dobre wyniki w nauce. Nie ma trudności w czytaniu, pisaniu ze słuchu i z pamięci. Potrafi wykonywać obliczenia matematyczne i rozwiązywać zadania tekstowe.

Niestety Sebastian ma problemy w relacjach społecznych i radzeniem sobie w sytuacjach dla niego trudnych. Często wybucha gniewem i złością, a kończy płaczem. Podczas zajęć wychowania fizycznego zdarza mu się biegać po ławkach, uderzać kolegę, rzucać przedmiotami, kiedy kończy, siada i zaczyna płakać. Sebastian bardzo chce wygrywać w grach zespołowych, niestety to nie zawsze jest możliwe i często tym są spowodowane agresywne zachowania. Przykładem jest również sytuacja, kiedy na lekcji pod wpływem emocji rzucił własnym butem. Zdenerwował się, ponieważ był berkiem i nie udało mu się złapać wszystkich dzieci. Wyszedł z sali i odmówił dalszych ćwiczeń na lekcji wychowania fizycznego. Zdarza się, że krzyczy i przeszkadza na zajęciach, przesuwając ławki i zaczepia kolegów w sytuacjach dla niego niewygodnych. Uczeń w klasie jest dość samotny, nie nawiązuje relacji koleżeńskich.

UCZEŃ Z AUTYZMEM ATYPOWYM

Piotr uczęszcza do klasy IV szkoły podstawowej. Chłopiec realizuje zajęcia edukacyjne razem z innymi uczniami pod opieką nauczyciela współorganizującego kształcenie. Ma opracowany indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny. Metody i formy pracy dostosowane są do możliwości i potrzeb rozwojowych ucznia. Piotr przywiązany jest do schematu i rutyny. Lubi wiedzieć, co go czeka w najbliższej przyszłości, np. znać kolejność zajęć i przerw. Ma trudności z empatią, rozumieniem motywacji i przekonań własnych oraz innych osób. Nie rozumie metafor, ironii, tego, co wykracza poza dosłowny komunikat. W zabawie grupowej, grach planszowych chciałby współuczestniczyć na własnych zasadach. W rozwoju emocjonalno-społecznym widać, że chłopiec spontanicznie nawiązuje kontakt, ale robi to w sposób nieadekwatny do sytuacji. Przykładem może być, że kiedy to chłopiec, chcąc rozpocząć rozmowę uderza koleżankę w plecy. Uczeń samodzielnie nie nawiązuje pozytywnych kontaktów z rówieśnikami, potrzebuje wsparcia ze strony nauczyciela. Lubi przebywać w towarzystwie wybranych przez siebie rówieśników. Ma

trudności w zrozumieniu perspektywy drugiej osoby. Podczas próby rozmowy mówi na temat, który go interesuje (np. gry komputerowe), nie potrafi podtrzymać kontaktu i rozmowy przy temacie zaproponowanym przez kolegów czy osoby dorosłe. Chłopiec ma trudności z odczytywaniem emocji, rozumieniem przyczyn emocji, myśli, intencji i zamiarów innych ludzi. W przypadku gdy widzi śmiejącą się osobę, często odbiera to jako wyśmiewanie się z niego. Zwykle nie potrafi przewidzieć konsekwencji niepożądanego zachowania.

Piotr krótko koncentruje się na wykonywanym zadaniu. Potrzebuje kilkurazowego czytania poleceń i ich objaśnienia. Rozumie instrukcje i polecenia nauczyciela, odpowiada logicznie i na temat, choć są to bardzo krótkie i wąskie wypowiedzi. Buduje proste zdania, choć nie zawsze poprawne pod względem gramatycznym. Rozumie samodzielnie przeczytane krótkie teksty. Poważne problemy występują z samodzielnym pisaniem (brak chęci). Dodaje i odejmuje w zakresie 100, przy wsparciu nauczyciela wykonuje działania dotyczące mnożenia i dzielenia. Posiada mały zasób wiedzy o środowisku społeczno-przyrodniczym. Chętnie wykonuje prace plastyczne, których motywem przewodnim zwykle są postaci z gier komputerowych, chętnie śpiewa. Bardzo lubi zadania konstrukcyjne – buduje z klocków, najchętniej Lego. Uczestniczy w zajęciach wychowania fizycznego, jednak nie potrafi pogodzić się z przegraną podczas gier zespołowych lub wtedy, gdy „nie jest pierwszy”. W takich sytuacjach zdarza mu się rzucać butami lub wybiegać z sali gimnastycznej. Niezwykle ważne w pracy z Piotrem jest zapewnianie uczniowi stałości i przewidywalności podczas zajęć szkolnych, a także wspieranie podczas pracy samodzielnej. Należy pobudzać motywację w procesie uczenia się i poczucie własnej wartości. U ucznia poszerza się i utrwała wiedzę ogólną, a także wspiera w nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów z rówieśnikami i dorosłymi.

Osoby, u których zdiagnozowano ASD, poddawane są indywidualizacji nauczania. Ich proces edukacyjny nie należy do łatwych, jednak dzięki właściwemu podejściu ich codzienność staje się łatwiejsza. Jest to niezwykle ważne, ponieważ pozwala na wszechstronny i harmonijny rozwój. Osoba pracująca z takimi uczniami powinna wykazywać się dużą cierpliwością, empatią oraz wrażliwością w nawiązywaniu trudnych sytuacji.

Źródła:

- T. Gałkowski, Dziecko autystyczne w środowisku rodzinnym i szkolnym, 1995
- A. Siwińska, Komunikacja osób z Zespołem Aspergera, 2014
- T. Attwood, Zespół Aspergera. Kompletny przewodnik

Fiszkowisko, czyli o tym, jak nauczyciele złowili niezły okaz

Okaz, a może okazję? To był wyjątkowy moment w naszych nauczycielskich biografiach. Czas pandemii to obawy, błędy i trudności, ale grupa innowacyjnych nauczycieli postanowiła przekuć trudność w wyzwanie na miarę XXI wieku. Rok 2021 rozpoczął się z nową dawką nadziei na zakończenie pandemii i powrót do pracy z uczniem offline. Rok ten przyniósł nam dwie „niesamowitości”. Pierwsza: wspólne ferie dla całej Polski. Można by je nazwać złym pomysłem organizacyjnym, jednak regionalna grupa Stowarzyszenia Animatorów Pedagogiki Celestyna Freineta z Bydgoszczy postanowiła wykorzystać tę jedyną okazję, by zorganizować spotkanie przyjaciół-nauczycieli z całej Polski, w celu wspólnego opracowania materiałów edukacyjnych. Druga „niesamowitość” to ogromny przyrost kompetencji technicznych wśród nauczycieli. Czas pandemii wniósł do warsztatu nauczyciela pakiet aplikacji, programów, sprzętu, ale przede wszystkim umiejętności, dzięki którym realizują swoje zajęcia w trybie online w zsynchronizowane wolne, podłączeni do świata online i wyposażeni w narzędzia do pracy zdalnej, spotkaliśmy się na Feriowym Fiszkowisku.

Fiszkowisko, skąd ta dziwna nazwa? Wzięła się od narzędzia edukacyjnego, który został opracowany podczas spotkania. Forma fiszek stworzonych przez grupę nauczycieli wywodzi się z technik freinetowskich, czyli pedagogiki Celestyna Freineta, francuskiego pedagoga wywodzącego się z ruchu Nowego Wychowania. Celestyn Freinet swoją propozycję aktywności edukacyjnych z dziećmi, nazwał technikami. Pedagog ten przekonany, że dynamicznie zmieniający się świat będzie stawiał kolejne to wyzwania edukacji. Dlatego jego pedagogika nie jest zamkniętym systemem metod, a techniką, która jest zdolna do ewoluowania i dostosowywania się do wymagań obecnych czasów. Fiszki to zestawy zadań podzielone na przedmioty lub dziedziny naukowe, na różnych poziomach trudności. Zbiór fiszek opracowany podczas Fiszkowiska to zestaw fiszek autokorektywnych. Autokorektywna fiszka to zestaw zadań o charakterze konwergencyjnym, czyli z jednym możliwym rozwiązaniem. Do fiszki z zadaniem, tworzona jest iden-

tyczna fiszka z odpowiedzią. Fiszki autokorektywne mają na celu ćwiczenie nabytych umiejętności. Fiszki wykorzystywane w parach umożliwiają samodzielną pracę dziecka oraz samodzielną korektę wykonanego zadania. Praca z fiszką autokorektywną wygląda następująco: dziecko samodzielnie wybiera fiszkę z zestawu, nad którą chce pracować w danym momencie, następnie, wykonuje zadania z zeszytu, po ukończeniu zadania, bierze fiszkę z odpowiedzią odpowiadającą fiszce z zadaniem i samodzielnie dokonuje sprawdzenia poprawnych odpowiedzi i popełnionych błędów. Po zakończeniu korekty odkłada obie fiszki - z odpowiedzią i z zadaniem, koniec. To bardzo proste narzędzie jest odpowiedzią na potrzeby dziecka i wyzwania organizacyjne nauczycieli. Potrzeby dziecka, które są spełnione podczas realizacji fiszek to samodzielność, sprawność i decyzyjność. Praca z fiszką autokorektywną nie wymaga ingerencji nauczyciela, dziecko samo podejmuje decyzje, realizuje zadanie i je sprawdza. Decyzyjność jest realizowana podczas wyboru fiszki z zestawu oraz wyboru strategii rozwiązania zadania. Sprawczość natomiast znajdziemy w samodzielnym realizowaniu całego procesu: od decyzji do ukończenia pracy z fiszką. Fiszka autokorektywna jest odpowiedzią na wyzwanie organizacyjne dla nauczycieli. Grupy w klasach I-III są bardzo zróżnicowane pod względem tempa pracy. Z tym wyzwaniem mierzy się mnóstwo nauczycieli w Polsce. Szybcy uczniowie po zrealizowaniu zadania obowiązkowego nie mają kolokwialnie: „nic do roboty” i się nudzą, a wolniejsi odczuwają presję, słysząc szum i rozmowy szybko pracujących. Znacnie ten problem? Fiszka autokorektywna jest przeznaczona do pracy indywidualnej, dziecko tzw. szybko-pracujące, po zakończeniu zadania obowiązkowego, wynikającego z realizacji lekcji, podejmuje się realizacji wybranych przez siebie zadań dodatkowych, w formie fiszek. Gdy uczniowie z szybkim tempem pracy podejmują się kolejnych wyzwań edukacyjnych, nauczyciel zyskuje przestrzeń do wsparcia uczniów pracujących wolniej. W ten sposób zaopiekowany jest zarówno uczeń zdolny, jak i uczeń potrzebujący dodatkowego wsparcia i uwagi.

W Feriowym Fiskowisku wzięło udział 20 nauczycieli z różnych zakątków Polski, uczestnicy łączyli się ze Szczecina, Czańca, Gdańska, Poznania oraz Bydgoszczy. Wszyscy byli członkami lub sympatykami Polskiego Stowarzyszenia Animatorów Pedagogiki Celestyna Freineta. Wydarzenie online zostało zorganizowane przez regionalną grupę stowarzyszenia z Bydgoszczy. Udział w wydarzeniu był bezpłatny, a jedynym warunkiem udziału była gotowość do pracy i do dzielenia się swoimi pomysłami. Można pomyśleć, że to niewielka grupa jak na ogólnopolskie wydarzenie, jednak siła i potencjał, jaki dało się odczuć podczas spotkania był ogromny. Efektem 3-dniowej pracy zespołu Fiskowiska

było ponad 100 fiszek autokorektywnych z zakresu edukacji polonistycznej oraz edukacji matematycznej na poziomie klas I-III. Każdy uczestnik wniósł swój pomysł, czas i pracę. Po zakończeniu wydarzenia organizatorzy utworzyli bank fiszek autokorektywnych gotowych do wydrukowania. Każdy z uczestników otrzymał dostęp do banku, który miejmy nadzieję, powiększy swoje zasoby już na wiosnę. Fiskowisko to pierwsze takie wydarzenie, w działalność grupy z Bydgoszczy, ale na pewno nie ostatnie. Wiosna już niedługo a razem z nią roztopy. Ciepło nauczycieli i ich zapał do pracy już mobilizują organizatorów do kolejnych inicjatyw. A więc szykujcie wędki i złapcie kolejny niezły okaz w stawie pełnym siły współpracy!

Mirosław Basiewicz

Departament Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego

W poszukiwaniu rodzinnych wspomnień i regionalnych dziejów

W lutym br. wystartowała już kolejna, trzynasta edycja Wojewódzkiego Konkursu im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej „Oni tworzyli naszą historię”, adresowana do młodzieży z Regionu Kujaw i Pomorza. W trakcie poprzednich dwunastu edycji konkursu zgromadzono unikalny zbiór rodzinnych wspomnień, lokalnych dziejów, nigdy dotychczas nie publikowanych zdjęć, który dla wielu przyszłych badaczy historii regionu stanowić będzie niezwykle kopalnię wiedzy o czasach przecież wcale nie tak odległych. Gdy w roku 2009 władze samorządowe województwa kujawsko-pomorskiego postanowiły zorganizować wzmiankowany konkurs, osoba jego patrona nasuwała się sama. W tym roku, w wieku niemal stu lat, zmarła w Toruniu legendarna kurierka polskiego państwa podziemnego gen. bryg. prof. Elżbieta Zawacka, posługująca się pseudonimami „Zelma”, „Sulica” oraz tym najbardziej znanym „Zo”. Urodziła się w roku 1909 w Toruniu, który wówczas znajdował się pod zaborem pruskim, jako siódme (z ośmiorga) dziecko Władysława (Ładysława) i Marianny (z domu Nowak) Zawackich.

Jej ojciec, pruski urzędnik sądowy, w wyniku brutalnie prowadzonej polityki germanizacyjnej II Rzeszy, zmuszony był posługiwać się językiem niemieckim nie tylko w pracy, ale i w domu.



Rodzina Papke na tle panoramy Torunia (zdjęcie dołączone do pracy jednego z uczestników konkursu)

Jako jedyny żywiciel wcale przecież nie tak małej rodziny (żona Marianna zajmowała się wychowywaniem ośmiorga dzieci) nie mógł sobie pozwolić na

utratę tak intratnej pracy. Tak dobra znajomość języka niemieckiego (język polski dla przyszłej konspirator-ki Armii Krajowej był językiem wtórnym) okazała się zbawienna podczas jej służby jako kurierki w okresie okupacji. Sześciolatnia Elżbieta rozpoczęła w Toruniu swoją edukację od niemieckiej Miejskiej Szkoły Wydziałowej, a od roku 1922 uczęszczała już do polskiego Miejskiego Gimnazjum Humanistycznego, które ukończyła w roku 1927. Po zdanej maturze zaczęła udzielać korepetycji, aby zebrać pieniądze na wymarzone studia matematyczne na Uniwersytecie Poznańskim. Uzyskała absolutorium w roku 1931, a pracę magisterską obroniła w roku 1935. Będąc jeszcze na studiach, związała się z Organizacją Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju (od roku 1938 Przystosowania Wojskowego Kobiet), bardzo mocno angażując się w jej działalność. Po ukończonych studiach podjęła pracę jako nauczycielka w szkole średniej, prowadząc zajęcia nie tylko z matematyki, ale też fizyki oraz z wychowania fizycznego. Nie zaprzestała też swojej służby w PWK, gdzie przeszła przez kolejne etapy szkoleń instruktorskich, aby w roku 1937 zostać komendantką Rejonu Śląskiego (obejmującego teren polskiego Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego). W związku

z zaognieniem sytuacji politycznej w Europie władze PWK 27 marca 1939 roku utworzyły Pogotowie Społeczne PWK celem wspierania Wojska Polskiego i udzielania pomocy ludności cywilnej w likwidacji skutków działań zbrojnych. W chwili wybuchu wojny Pogotowie Społeczne PWK liczyło około 716 tysięcy kobiet skupionych w 57 stowarzyszeniach. Bardzo mocno w prace Pogotowia Społecznego na Śląsku zaangażowała się Elżbieta Zawacka, gdzie w ramach organizacji na specjalnych kursach prowadzono zajęcia dla młodych kobiet m.in. ze szkolenia sanitarnego, obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej. Wybuch wojny zastał przyszłą generał w Katowicach, skąd bardzo szybko, na mocy rozkazu, udała się do Lwowa, gdzie jako żołnierz Lwowskiego Kobiecego Batalionu Pomocniczej Służby Wojskowej wzięła udział w jego obronie (zgłosiła się nawet do drużyn przeciwzołgowych). Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną, w trosce o swoich rodziców przedostała się do Torunia, by następnie w październiku 1939 roku wstąpić do tworzącego się polskiego ruchu oporu – Służby Zwycięstwu Polski. Na początku swej konspiracyjnej działalności przyjęła pseudonim „Zelma” i powróciła na dobrze sobie znany Górny Śląsk, gdzie pomagała w tworzeniu lokalnych struktur

SZP – ZWZ, by następnie zacząć swoją „przygodę” z konspiracją jako kurierka. Dzięki biegłej znajomości języka niemieckiego, blond włosom i błękitnym oczom wielokrotnie przekraczała granicę pomiędzy nowo utworzoną przez niemieckich okupantów Generalną Gubernią a polskimi ziemiami, świeżo wcielonymi do III Rzeszy. Pod koniec 1940 roku, dzięki nabytemu doświadczeniu w pracy konspiracyjnej, została przeniesiona do Warszawy, gdzie dostała przydział do Wydziału Łączności Zagranicznej Komendy Głównej AK „Zagroda”.



Gen. bryg. prof. Elżbieta Zawacka w mundurze PWK (w środku) (lata trzydzieste XX w.) - zdj. ze zbiorów Fundacji Gen. E. Zawackiej

Wtedy też przyjęła pseudonim „Zo” (od imienia zmarłej bratowej Zofii, żony nieżyjącego brata Alfonsa). W latach 1941 – 1942 w ramach działalności konspiracyjnej jeździła jako kurier pomiędzy Warszawą a Berlinem, przewożąc w obie strony pocztę (tajne raporty, meldunki oraz pieniądze), która kursowała przez Szwecję do Londynu i z powrotem. Korzystając z fałszywych dokumentów, wielokrotnie przekraczała granicę III Rzeszy (przy setnym jej przekroczeniu w roku 1942 przestała liczyć kolejne) zaś w przerwach pomiędzy wyprawami, uczyła i była uczona na tajnych kompletach. 17 lutego 1943 roku udała się jako emisariuszka Komendanta Głównego AK Stefana „Grota” Roweckiego z okupowanej Polski do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie z bardzo ważną pocztą ukrytą w trzonku niewielkiego klucza. Podczas tej najtrudniejszej i najdłuższej z dotychczasowych misji w swojej pracy konspiracyjnej, musiała przejechać przez wrogie Niemcy, okupowaną Francję, niewielką Andorę i, pokonując niebezpieczne Pireneje, nielegalnie dostać się do frankistowskiej Hiszpanii, aby następnie udać się do brytyjskiej enklawy na Półwyspie Iberyjskim, Gibraltaru. Potem drogą morską, w konwoju atakowanym przez U-Booty, niemieckie okręty podwodne, popłynęła do Bristolu,

skąd wreszcie 4 maja 1943 roku dotarła do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. Ta niebezpieczna podróż do Wielkiej Brytanii z okupowanego kraju trwała niewiele krócej niż Powstanie Warszawskie, które wybuchnie ponad rok później. Ta spektakularna misja naszej bohaterki stanie się też w najbliższym czasie kanwą do nakręcenia pełnometrażowego filmu poświęconego gen. Elżbiecie Zawackiej. „Zo”, która nie mogła za długo zagrzać miejsca w Londynie, wraca pełna zapału do kraju (w jakże charakterystyczny dla siebie, bardzo niekonwencjonalny sposób) w ramach akcji „Neon 4” przeprowadzonej z 9 na 10 września 1943 roku, podczas której wykonuje niebezpieczny, przeprowadzony nocą skok spadochronowy i udanie ląduje na polach majątku Osowiec na Mazowszu. W ten oto sposób Elżbieta Zawacka dołączyła, jako jedyna kobieta, do elitarnego grona 316 „cichociemnych” (ochotników, wywodzących się z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, szkolonych do wykonywania zadań specjalnych w zakresie sabotażu, dywersji, wywiadu, łączności, a także jako przyszłych oficerów przygotowywanych do pełnienia obowiązków sztabowych i dowódczych, 221 „cichociemnych” odznaczono orderem *Virtuti Militari*). Efektem jej „podróży” do Londynu był m.in. dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ochotniczej wojskowej służbie kobiet z dnia 27 października 1943 roku. Po powrocie do kraju, „Zo” kontynuowała swoją pracę w „Zagrodzie”, która została brutalnie przerwana w marcu 1944 roku zdradą „Jaracha” (prawdopodobne dane personalne podwójnego agenta Gestapo to: Rudolf Zaźdel, vel Zaźdel, vel Zaźdek). W jej wyniku „Zo” musiała udać się na tzw. „kwarantannę” (ukryć się przed siepaczkami Gestapo) i przez blisko cztery miesiące (od marca do lipca 1944 roku) ukrywać się w klasztorze Sióstr Niepokalanek w Szymanowie (koło Sochaczewa). W połowie lipca samowolnie opuściła klasztor, udając się do Warszawy. Tam dostała przydział do dowództwa Wojskowej Służby Kobiet i wzięła udział w Powstaniu Warszawskim. Po kapitulacji powstańców przedostała się do Krakowa, gdzie odbudowała zerwaną łączność ze Sztabem Naczelnego Wodza w Londynie. Pomimo faktu, że została zdemobilizowana w lutym 1945 roku, to nadal działała w konspiracji, najpierw w Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj, a następnie w Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość. Swoją działalność antykomunistyczną zawiesiła w roku 1946, gdy za namową Marii Wittek (byłej naczelniej komendantki Przysposobienia Wojskowego Kobiet) rozpoczęła pracę w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przy Ministerstwie Obrony Narodowej. Wkrótce jednak ze względu na sytuację polityczną, wobec nasilającego się w Polsce stalinizmu, w roku 1948 musiała zrezygnować z pracy. Podejmuje pracę

jako nauczycielka w Łodzi, następnie w Toruniu (Szkoła Ogólnokształcąca stopnia podstawowego i licealnego im. Tadeusza Kościuszki) i Olsztynie. Jeszcze przed wojną Elżbieta Zawacka angażując się w ruch PWK, odkryła w sobie kolejną swoją pasję, zamiłowanie do pedagogiki. Prowadzi w tym kierunku prace badawcze, będące pogłębieniem badań rozpoczętych na studiach pedagogicznych, których zwieńczeniem ma być obrona upragnionego doktoratu. Niestety, w tamtym czasie nasila się okres stalinizmu, byli żołnierze AK (tzw. „zapłute karty reakcji”) zostają poddani niezasłużonym represjom ze strony władz komunistycznych. Ofiarą ich pada również Elżbieta Zawacka, aresztowana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa 5 września 1951 roku. Przepadła jej cały dotychczas zebrany materiał badawczy zgromadzony na poczet prawie ukończonej dysertacji. Zostaje oskarżona o działalność szpiegowską na rzecz obcego wywiadu i posiadania bez zezwolenia banknotu o nominale 10 dolarów! Przechodząc przez ciężkie śledztwo, zostaje najpierw skazana na 5 lat więzienia (wyrok z 23 stycznia 1952 r.), a po uzupełnieniu śledztwa na 7 lat (wyrok z 28 sierpnia 1952 r.) i ostatecznie na 10 lat więzienia za działalność na szkodę państwa polskiego (wyrok z 28 listopada 1952 r.). Na fali „odwilży” kończącej okres stalinowski wychodzi z więzienia na mocy amnestii 24 lutego 1955 roku. Dopiero teraz, po szesnastu latach od wybuchu wojny, w roku 1955 kończy się dla przyszłej generał czas wojennej zawieruchy. Powraca, dzięki staraniom o przywrócenie prawa do wykonywania zawodu, do pracy nauczyciela, ucząc najpierw w szkole w Sierpcu, a następnie od 1957 roku w Liceum Korespondencyjnym w Toruniu. Nie zaniedbuje swoich dotychczasowych badań naukowych. W roku 1965 broni rozprawę doktorską pt. „Szkoła korespondencyjna i jej uczniowie” na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierunkiem prof. Ludwika Bandura. W roku 1965 świeżo upieczona doktor zamierzała się ubiegać o stanowisko dyrektora Liceum Korespondencyjnego w Toruniu, jednakże warunkiem „*sine qua non*” było przyjęcie legitymacji partyjnej PZPR, czego z oczywistych względów odmówiła. Ważniejszą dla niej sprawą było trzymanie się swoich zasad, niż pójście ścieżką kariery pod szyldem „jedynie słusznej” partii. Wierna swoim wartościom, kontynuowała pracę nad rozwojem swoich badań w dziedzinie pedagogiki, co zaowocowało przyznaniem jej w roku 1972 habilitacji na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. W roku 1975 przyjęła propozycję ze strony UMK zorganizowania Zakładu Oświaty Dorosłych, którego miała zostać kierownikiem. Rok później wyjechała w celach naukowych do Londynu, lecz po powrocie z Wielkiej Brytanii spotkały ją szykany ze strony władz UMK oraz Służby

Bezpieczeństwa. Przyszła generał jeszcze w latach sześćdziesiątych rozpoczęła, pionierską jak na owe czasy, akcję gromadzenia wszelkiego rodzaju materiałów historycznych, dokumentujących działalność Armii Krajowej. Podczas swojego pobytu naukowego w Wielkiej Brytanii wykorzystuje swój wolny czas do przeprowadzenia badań historycznych w Studium Polski Podziemnej w Londynie. Nie spodobało się to władzom komunistycznym, którym nie zależało na zachowaniu spuścizny historycznej po „reakcyjnym” AK. Rozczarowana postawą ówczesnych władz UMK znamienity wykładowca tejże uczelni Elżbieta Zawacka po doznanych represjach i przebytej ciężkiej chorobie (przechodzi dwa zawały serca) odchodzi z pracy. Swoją kolejną pasją, zachowaniem dziedzictwa Armii Krajowej poświęca się w całości na swojej przedwczesnej emeryturze. Poszerzyła też zainteresowania o losy Pomorzan, którzy w trudnych warunkach okupacji podjęli się walki z Niemcami. W roku 1988 jest jedną z inicjatorek powołania do życia Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej (obecnie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej). W latach osiemdziesiątych zaangażowała się w działalność NSZZ „Solidarność”, organizując w czasach stanu wojennego wykłady historyczne, które odbywają się w prywatnych mieszkaniach członków solidarnościowego podziemia. W roku 1990, dzięki staraniom legendarnej „Zo”, utworzono w Toruniu Fundację „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”.



Legalizacja Stowarzyszenia Żołnierzy AK – Warszawa (1989 rok)

Profesor Elżbieta Zawacka została dwukrotnie odznaczona (w roku 1943 i w 1944) Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy i czterokrotnie Krzyżem Walecznych, w roku 1995 Prezydent RP Lech Wałęsa odznaczył ją Orderem Orła Białego. W roku 2002 otrzymała Nagrodę „Kustosz Pamięci Narodowej” z rąk ówczesnego Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej prof. Leona Kieresa. Za całokształt dotychczasowej pracy naukowej została 15 stycznia 1996 roku mianowana profesorem nauk humanistycznych, a w roku 2006 przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego awansowana na stopień generała brygady.

Ta nietuzinkowa postać, tak silnie związana z Regionem Kujaw i Pomorza, od trzynastu lat patronuje Wojewódzkiemu Konkursowi „Oni tworzyli naszą historię”. XIII edycja konkursu adresowana jest do uczniów klas VII, VIII szkół podstawowych oraz uczniów liceów, techników i szkół branżowych z województwa kujawsko-pomorskiego. Tegoroczne prace konkursowe będą przygotowane przez uczestników w dowolnej formie wypowiedzi pisemnej na jeden z następujących tematów: „O ludziach”, „O wydarzeniach”, „Album rodzinny”, „Oblicza codzienności” oraz „Powrót Pomorza do Macierzy”.

Organizatorami konkursu są: Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Biblioteka Pedagogiczna im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu, Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu.

Bibliografia:

Minczykowska K., *Elżbieta Zawacka „Zelma”, „Sulica”, „Zo”, Toruń - Gdańsk 2019.*

Wiśniewska M., *Przysposobienie Wojskowe Kobiet. Zapomniana służba dla Ojczyzny*, Toruń 2019.

Źródła internetowe:

<https://zawacka.pl/>

<https://kpbk.umk.pl/dlibra>

<https://www.kujawsko-pomorskie.pl/>

Agnieszka Przybyszewska, Sławomir Żebrowski
KPCEN w Toruniu

Innowacyjny nauczyciel szkoły internetowej

Za dwadzieścia lat bardziej będziesz żałował tego, czego nie zrobiłeś.

Więc odwiąż liny, opuść bezpieczną przystań.

Złap w żagle pomyślnie wiatry. Podróżuj, śnij, odkrywaj.

Mark Twain

Edukacja nabiera nowego wymiaru. Pandemia przyczyniła się niewątpliwie do rozwoju kompetencji cyfrowych nauczycieli. U wielu przyspieszyła, u innych wymusiła konieczność pracy z wykorzystaniem narzędzi TIK. Edukacja zdalna kojarzy się przede wszystkim z pracą synchroniczną. Za pomocą różnych platform edukacyjnych nauczyciele mogą prowadzić zajęcia w realnym czasie z uczniami. Dodatkowo wykorzystują możliwości pracy asynchronicznej poprzez pracę w chmurze, maile itp.

Pomysłodawcą projektu Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Internetowej jest Piotr Całbecki, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Gdy 11 marca 2020 roku zapadła decyzja MEN, że wszyscy uczniowie od poniedziałku nie idą do szkół, następnego dnia odbyło się spotkanie robocze zespołu odpowiedzialnego za organizację szkoły. Współpraca różnych placówek zaowocowała udziałem 32 nauczycieli, którzy prowadzili zajęcia w Kujawsko-Pomorskiej Szkole Internetowej.

Nagrania odbywały się w Kujawsko-Pomorskim Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu. Dla większości nauczycieli, którzy prowadzili zajęcia edukacyjne przed kamerą, to było nowe wyzwanie. Tylko nieliczni z nich mieli już doświadczenie związane z nagrywaniem fragmentów prowadzonych przez siebie lekcji.

Nauczyciele, którzy współtworzą Kujawsko-Pomorską Szkołę Internetową, to prawdziwi pasjonaci. Ich wiedza i umiejętności przekazu w różnych warunkach sprawiły, że praca przed kamerą była dla nich kolejnym inspirującym przeżyciem zawodowym. Warto tutaj wspomnieć o warunkach pracy w studio, które są bardzo sprzyjające. Dzięki ekipie realizującej nagrania, mającej doświadczenie telewizyjne, po pierwszych lekcjach zniknęła trema wśród nauczycieli.

W związku z przygotowaniem i nagraniem lekcji nauczyciele muszą wykonać wiele działań, m.in.: przygotowanie treści tematycznych pod kątem merytorycznym i metodycznym, wybór i dostarczenie wykorzystywanych pomocy dydaktycznych, materiałów wykorzystywanych podczas lekcji, dbałość o efekty wizualne (strój i makijaż), a ostatecznie – udział w nagraniu e-lekcji w KPCEN w Toruniu. Wiele

z tych czynności nauczyciele wykonują, wykorzystując własne umiejętności oraz doświadczenie zawodowe. Jako placówka doskonalenia nauczycieli zadbałszy o wsparcie i rozwój warsztatu zawodowego naszych nauczycieli pasjonatów.

W nowej rzeczywistości, w której się znaleźliśmy, nagrywanie lekcji, które można obejrzeć w czasie rzeczywistym z możliwością zadawania pytań lub odtworzyć je w późniejszym, dogodnym dla siebie czasie, jest działaniem innowacyjnym. Zatem funkcjonowanie w siedzibie KPCEN Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Internetowej traktujemy także jako działanie innowacyjne w naszej placówce.

Od września do grudnia nauczyciele KPSI mieli okazję podnieść swoje kompetencje w przygotowanym specjalnie dla nich kursie, który miał na celu przede wszystkim doskonalenie u nauczycieli umiejętności autoprezentacji, przygotowania materiałów multimedialnych oraz pogłębienie wiadomości z prawa autorskiego.

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu dba o rozwój wszystkich nauczycieli. Doskonalimy ich w zakresie e-nauczania poprzez różne formy wsparcia: od konsultacji indywidualnych poprzez szkolenia, kursy doskonalące umiejętności do konferencji czy seminariów.

Nauczanie zdalne spowodowało, że inaczej patrzymy na edukację. Być może to, co dziś jest innowacją, czyli nagrywanie lekcji, dla innych w przyszłości okaże się alternatywnym sposobem nauczania. Definiowana przez nas edukacja stacjonarna może nabrać innej normatywności w stosunku do okoliczności.

Bibliografia:

1. *Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele*, red. J. Pyżalski, Warszawa 2020.
2. M. Spitzer, *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozum siebie i swoje dzieci*, Słupsk 2013.
3. J. Shapiro, *Nowe cyfrowe dzieciństwo. Jak wychowywać dzieci, by radziły sobie w usieciowionym świecie*, Warszawa 2020.
4. J. Juul, *Kryzys szkoły. Co możemy zrobić dla uczniów, nauczycieli i rodziców?*, Podkowa Leśna 2014.

Budowaliśmy, kodowaliśmy, programowaliśmy

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu 31 stycznia 2021 roku, mimo pandemii, która pojawiła się w trakcie realizacji, zakończyło projekt „Buduję, koduję, programuję”. Głównym celem projektu było rozwijanie kompetencji w zakresie nauczania edukacji wczesnoszkolnej oraz rozwijanie kompetencji nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej umożliwiających prowadzenie zajęć pozalekcyjnych dla uczniów klas I–III szkoły podstawowej zgodnie ze standardami wymagań kompetencji cyfrowych osób objętych szkoleniem w ramach projektu. Efektem przedłużonym projektu było rozwinięcie kompetencji cyfrowych u nauczycieli oraz prowadzenie przez nich zajęć zgodnych z podstawą programową w zakresie nauki programowania w klasach I–III szkoły podstawowej.

Projekt był efektem merytorycznej współpracy zespołowej. Zespół w składzie: Agnieszka Przybyszewska, Marzenna Wierzbicka, Wacław Kozłowski i Sławomir Żebrowski opracował autorski program szkolenia dla nauczycieli, programu zajęć z uczniami wraz z 15 scenariuszami do ich realizacji oraz arkuszy diagnostycznych badających przyrost poziomu umiejętności uczestników podczas udziału w projekcie. Wcześniej dyrektor Małgorzata Trzeciak przygotowała wniosek, który wziął udział w konkursie.

W marcu 2018 roku po ogłoszeniu wyników konkursu okazało się, że KPCEN w Toruniu wygrał konkurs w NUTS-ie Inowrocław. W związku z tym od czerwca 2018 roku w Kujawsko-Pomorskim Centrum Edukacji w Toruniu projekt był realizowany prawie 3 lata. „Buduję, koduję, programuję” było dofinansowane w ramach działania 3.2. Innowacyjne rozwiązania na rzecz aktywizacji cyfrowej, III Oś – Cyfrowe kompetencje społeczeństwa – Program Operacyjny Polska Cyfrowa na lata 2014–2020. Całkowita wartość projektu wynosiła 665 927,24 zł, z czego kwota dofinansowania wyniosła 613 078,64 zł, a wkład własny placówki 52 848,60 zł. W projekcie brali udział zarówno nauczyciele, jak i uczniowie edukacji wczesnoszkolnej z 25 szkół podstawowych województwa kujawsko-pomorskiego. Dokładnym miejscem realizacji był tzw. NUTS Inowrocław. W ramach projektu każda szkoła otrzymała sprzęt niezbędny do realizacji zajęć przez nauczyciela

z uczniami: Tablet Lenovo Tab4 10, Ozobota Bit, Grę Scottie Go wraz z kamerką.

„Buduję, koduję, programuję” było wsparciem dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, którzy potrzebowali merytorycznego przygotowania do prowadzenia zajęć z programowania, ponieważ programy studiów w zakresie edukacji wczesnoszkolnej nie obejmowały treści związanych z nauczaniem programowania uczniów w klasach I–III. Pomysł na realizację takiego projektu i wsparcie nauczycieli w rozwijaniu ich kompetencji cyfrowych okazał się strzałem w dziesiątkę. W nawiązaniu do obecnej sytuacji pandemicznej i konieczności realizacji zajęć edukacyjnych w sposób zdalny nabyte umiejętności przez nauczycieli i uczniów z zakresu TIK okazały się bardzo przydatne i pomocne.

Swoją pracą zachęcamy innych do rozwoju. Do realizacji projektu przygotowaliśmy 5 trenerek: Annę Połom-Pierzchałską, Sylwię Gwizdałę, Małgorzatę Pawłowską, Magdalenę Bursztyńską i Beatę Sobczak-Kwiecińską, które odbyły kurs trenerski i aktywnie realizowały działania w projekcie. Zespół trenerski był zasilony również kadrą Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu. Wyżej wymienieni autorzy merytoryczni pełnili jednocześnie rolę trenerów projektu.

Dzięki zaangażowaniu realizatorów i uczestników projektu „Buduję, koduję, programuję” możemy się wykazać efektami jego realizacji. Po pierwsze, projekt widziany w liczbach to: 124 przeszkolonych nauczycieli, którzy podnieśli swoje kompetencje cyfrowe, oraz 1434 uczniów edukacji wczesnoszkolnej z 25 szkół, którzy podczas 3720 godzin zajęć budowali swoją wiedzę i umiejętności z zakresu kodowania i programowania. Drugim sukcesem naszych działań jest efekt jakościowy, który prezentuje się w postaci programów autorskich zajęć pozalekcyjnych, przygotowanych przez nauczycielki różnych szkół. Dzięki udziałowi w projekcie nauczycielki zostały zainspirowane do kontynuowania działań edukacyjnych, które koncentrują się na rozwijaniu u dzieci umiejętności cyfrowych w kierunku programowania. Przykładem powyższego jest Szkoła Podstawowa w Żernikach, gdzie zajęcia są kontynuowane i nadal cieszą się dużym zainteresowaniem. Innym przykładem jest

inicjatywa Olgi Nowickiej, która od września 2018 roku prowadzi klasę innowacją pedagogiczną zatytułowaną „Innowacja pedagogiczna dla klasy pierwszej prowadzonej zasadami Rona Clarka połączonej z Bąblem matematycznym i programowaniem w Zespole Szkół w Barcinie”. Ponadto wiele Rad Rodziców w szkołach, widząc efekty naszego projektu, dofinansowało zakup pomocy dydaktycznych, które wzbogaciły zasoby szkół i umożliwiają prowadzenie ciekawych zajęć z uczniami z zakresu kodowania

i programowania.

Na zakończenie warto zaakcentować, że dobre relacje umożliwiły nam realizację projektu. Pragniemy wyrazić podziękowania wszystkim osobom, które z nami współpracowały. Poza poznaniem wspaniałych nauczycieli, którzy chcieli rozwijać siebie, aby rozwijali się ich uczniowie, podczas realizacji projektu „Buduję, koduję, programuję” zdobyliśmy ciekawe doświadczenie i dużo satysfakcji.

Grażyna Szczepańczyk, Iwona Rostankowska
KPCEN w Bydgoszczy

Światowy Tydzień Mózgu w KPCEN w Bydgoszczy

W dniach 15–21 marca 2021 roku na całym świecie obchodzony był Światowy Tydzień Mózgu. W tym czasie organizowano interesujące wykłady, szkolenia przybliżające wiedzę o tej wyjątkowej części ludzkiego ciała. Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy aktywnie włączyło się w nurt szkoleń i chcąc zainspirować nauczycieli do zorganizowania w swoich placówkach Światowego Tygodnia Mózgu, z wyprzedzeniem czasowym, bo już 25 lutego 2021 roku, zaprosiło nauczycieli na spotkanie online z profesorem Jerzym Bralczykiem znakomitym językoznawcą i niekwestionowanym autorytetem w tej dziedzinie. Szacownego gościa oraz licznie zgromadzonych nauczycieli wszystkich typów szkół oraz przedszkoli i placówek oświatowych przywitał Robert Preus, dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy.

Następnie rozpoczęła się niezwykle ciekawa rozmowa z prof. Jerzym Bralczykiem, którą prowadzili Robert Preus oraz Iwona Rostankowska nauczyciel konsultant KPCEN w Bydgoszczy. Po raz kolejny okazało się, że o języku polskim można mówić w sposób niezwykle ciekawy, a nawet najtrudniejsze zagadnienia da się wyjaśnić w sposób jasny i klarowny.

Rozmowa dotyczyła m.in. tendencji rozwojowych współczesnej polszczyzny. Istotnym zagadnieniem był wpływ Internetu na nasz język. Nauczyciele wyrażali swoje opinie na ten temat na czacie. Zastanawiali się,

czy Internet stanowi zagrożenie dla polszczyzny, czy może daje szansę na rozwój, wzbogacenie zasobów leksykalnych. Wskazywali na ubożenie słownictwa, niepoprawność ortografii, interpunkcji, nadmiar anglicyzmów i emotikonów. Podkreślali różnicowanie pokoleniowe języka.

Do wszystkich kwestii odniósł się prof. Bralczyk, który w niezwykle przystępny sposób wyjaśniał zawile dylematy językowe. Zwrócił uwagę na to, jak ważną sprawą jest poprawność językowa, używanie polskich znaków diakrytycznych, bo przecież nadal aktualne są postulaty kampanii społecznej z 2013 roku *Język polski jest a-ę*. Profesor Bralczyk zwrócił też uwagę na różnicowanie polszczyzny wynikające z przynależności pokoleniowej. Podkreślił, że jest to proces naturalny, ale warto mieć na uwadze znajomość norm grzecznościowych obowiązujących w każdej sytuacji.

Kolejny wątek rozmowy dotyczył humoru i sposobów jego wyrażania w języku polskim. Prof. Bralczyk podkreślił, że zarówno komizm słowny, jak i sytuacji oraz ironia, groteska, sarkazm nie są nam obce. Humor wpisany jest też w wypowiedzi bohaterów utworów literackich, dzieł filmowych, tekstów piosenek. Do tej kwestii prof. Bralczyk odniósł się w kontekście książki *500 zdań polskich*. Podkreślił, że znajomość określonych zdań, kwestii bohaterów stanowi swoisty wyróżnik pokoleniowy, pewien kod kulturowy.

Rozmowa przebiegała w niezwykle przyjaznej atmosferze, a czas mijał bardzo szybko. Licznie zgromadzeni nauczyciele (niemal 800) wirtualnymi brałymi nagrodzili wystąpienie prof. Jerzego Bralczyka. Po zakończeniu części oficjalnej długo jeszcze trwały dyskusje na czacie, co świadczy o dużym zainteresowaniu sprawami związanymi z zagadnieniami poprawności językowej.

Od 1 do 11 marca 2021 roku, wciąż jako przygotowanie do Światowego Tygodnia Mózgu, nauczyciele konsultanci z Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy zaproponowali warsztaty online Śmieć się! Mózg to lubi.

Podczas zajęć nauczyciele mogli aktywnie uczestniczyć w modułach:

- Śmiech to poważna sprawa
Justyna Adamska – KPCEN w Bydgoszczy
- *Neurodydaktyka na wesole*
Iwona Rostankowska – KPCEN w Bydgoszczy
- *Doping mózgu*
Norbert Łysiak – KPCEN w Bydgoszczy
- *Uczę się z endorfinami*
Krystyna Karpińska – KPCEN w Bydgoszczy
- *Szalone ręce*
Piotr Szczepańczyk – KPCEN w Bydgoszczy
- *Apteczka z uśmiechem*
Magdalena Chylebrant Karolak – KPCEN w Bydgoszczy
- *Escape school*
Jan Szczepańczyk – KPCEN w Bydgoszczy

W proponowanych warsztatach online wzięło udział ponad 800 nauczycieli. Mamy nadzieję, że prezentowane propozycje zainspirowały wielu z nich do zorganizowania Światowego Tygodnia Mózgu w swoich przedszkolach i szkołach i że w wielu placówkach pojawił się akcent propagowania wiedzy o mózgu - ludzkim centrum dowodzenia.

Zachętą do sięgnięcia po literaturę tematycznie związaną z ludzkim mózgiem było wystąpienie pracowników Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Bydgoszczy, którzy pokazali bogaty i różnorodny księgozbiór w tym zakresie, przypomnieli o możliwości i sposobie zamawiania książek przez Internet.

I wreszcie w kalendarzu pojawiła się data 15 marca 2021 roku – rozpoczęcie obchodów Światowego Tygodnia Mózgu. Nauczyciele mieli szansę posze-

rzyć swoją wiedzę, uczestnicząc w wykładach zorganizowanych we współpracy z Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy, Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu i Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy w Toruniu. Podczas wykładów wygłaszanych przez naukowców zajmujących się tematyką ludzkiego mózgu słuchacze mieli możliwość znalezienia odpowiedzi m.in. na pytania: Jak na działanie naszego umysłu wpływa sen, a jak muzyka? Czy sztuczna inteligencja wyprze człowieka?

Popularyzacja aktualnej wiedzy o mózgu i umyśle, rozważanie możliwości wykorzystania jej w szkolnej praktyce przyciągnęło ponad 1400 nauczycieli. Bardzo duże zainteresowanie wzbudziły wszystkie zaproponowane tematy:

- *O niezwyklej relacji mózgu z muzyką*
dr Anna Antonina Nogaj – UKW w Bydgoszczy
- *Przegląd Interwencji i Podejść Edukacyjnych Korzystających z Osiągnięć Neuronauki*
prof. Włodzisław Duch – UMK w Toruniu
- *Jak szukać dowodów w powodni psychopedagogicznych mitów?*
dr Tomasz Witkowski – psycholog, autor książek
- *Czy neuronauka poznawcza może usprawnić edukację matematyczną?*
dr Mateusz Hohol – UJ w Krakowie
- *Podstawy wiedzy matematycznej: między naturą a kulturą*
dr Mateusz Hohol – UJ w Krakowie
- *O mózgowej pornografii, rozbudzaniu nadziei i ich spieniężaniu*
dr Tomasz Witkowski – psycholog, autor książek
- *Mity na temat snu, czyli o tym jak myśleć o śnie, żeby się wyspać*
dr Kamila Łaszewska – UMK w Toruniu
- *Sztuczna Inteligencja i przyszłość cywilizacji*
prof. Włodzisław Duch – UMK w Toruniu
- *Funkcjonowanie poznawcze pacjentów chorych przewlekle*
prof. Michał Harciarek – UG w Gdańsku

Każdej prelekcji można wysłuchać ponownie – wystarczy kliknąć na wybrany link na kanale YouTube na stronie Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy. Z tej możliwości skorzystało już ponad 10 000 osób.

Dorota Łańcucka
KPCEN we Włocławku

O wartościach w KPCEN we Włocławku

W mijającym roku szkolnym 2020/21 Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku z okazji Międzynarodowego Dnia Tolerancji oraz Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu zaprosiło nauczycieli do udziału w dwóch wydarzeniach poświęconych ludziom, miejscom i wartościom.

Tolerancja to poszanowanie cudzych poglądów, uczuć czy obyczajów. To szacunek dla wolności innych ludzi, ich myśli, opinii i sposobu życia. Wolność wyrażania swoich poglądów gwarantuje każdemu art. 54 Konstytucji RP. Rozumienie różnych punktów widzenia, zasad postępowania odmiennych od naszych czy odczuwanie empatii to ważne elementy kompetencji społecznych i osobistych, a więc kompetencji kluczowych, jakie rozwijamy w czasie procesu edukacji naszych uczniów i uczennic. W odniesieniu do Zaleceń Rady Europy z 22 maja 2018 r. (Dz. Urz. UE 2018/C 189/01) opierają się one na współpracy i poszanowaniu innych osób oraz gotowości do pokonywania uprzedzeń i osiągania kompromisów. W kształtowaniu postaw i wychowaniu do wartości dużą rolę odgrywa edukacja obywatelska, obejmująca znajomość nie tylko współczesnych wydarzeń, ale także krytycznego rozumienia narodowej, europejskiej i światowej historii. Przestrzeń do działania dla młodych ludzi, aktywność w lokalnych czy międzynarodowych inicjatywach pozwala im zwiększać świadomość różnorodności i tożsamości kulturowych w Europie i świecie. Międzynarodowy Dzień Tolerancji to moment, w którym przypominamy, jak szanować i uznawać prawa i przekonania innych. To także czas refleksji i debaty na temat skutków nietolerancji. Tęgo dnia na całym świecie toczą się dyskusje, poświęcone różnym formom niesprawiedliwości, rasizmowi i dyskryminacji oraz ich negatywnym wpływom na relacje społeczne.

W ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Tolerancji 16 listopada zorganizowaliśmy **seminarium online *Oblicza różnorodności w kulturze,***

religii i edukacji. Podczas wystąpień zaproszeni goście poruszyli kwestie praw mniejszości, nietolerancji i dyskryminacji. O kulturze współistnienia i relacjach międzyludzkich opowiedziały aktorki Teatru Polskiego w Toronto - Maria Nowotarska i Agata Pilitowska. Olga Khabibulina z Centrum Edukacji Obywatelskiej w Warszawie przedstawiła założenia projektu „I am European: historie i fakty o migracjach na XXI wiek”. Podczas wystąpień Ewy Elwertowskiej, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Lipnie oraz księży proboszczów - Dawida Mendroka z Parafii Ewangelicko-Augsburskiej i Sławomira Deręgowskiego z Parafii św. Stanisława BM we Włocławku padły ważne słowa na temat tożsamości, solidarności i wspólnoty ze szczególnym uwzględnieniem poznania i zrozumienia potrzeb drugiego człowieka. Wśród kompetencji i umiejętności, na które często zwracali uwagę prelegenci, przewijały się otwartość, empatia i ciekawość poznawcza.

Międzynarodowy Dzień Tolerancji to święto ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ z inicjatywy UNESCO. To święto szacunku, akceptacji i uznania inności i różnorodności kultur na świecie.

PAMIĘĆ O ZAGŁADZIE



Pamięć o Zagładzie

27 stycznia, w Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu, Grażyna Troszyńska, dyrektor KPCEN we Włocławku wspólnie z członkiem

zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Sławomirem Kopyściem złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze pod tablicą Ofiar Żydowskiego Getta we Włocławku. W delegacji uczestniczyli również dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych we Włocławku i przedstawiciele władz miasta. Tego dnia odbyła się zorganizowana przez naszą placówkę **konferencja online Pamięć o Zagładzie**. Sławomir Kopyść, zwracając się do uczestników konferencji, powiedział, że edukacja na temat Holokaustu jest dzisiaj przestrogą przed nienawiścią, rasizmem i uprzedzeniami.



Grażyna Troszyńska, dyrektor KPCEN we Włocławku, Sławomir Kopyść, członek zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Jan Stasiowski, dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych we Włocławku

Świadectwem kształtującym pamięć o Zagładzie wśród przyszłych pokoleń jest Archiwum Ringelbluma, które od 1999 roku jest na liście UNESCO „Pamięć świata”. Przechowane w ukryciu listy, relacje świadków, opisy codziennej grozy i walki o przeżycie są świadectwem bólu i cierpienia ludzi, ich duchowego i intelektualnego oporu wobec totalitaryzmu i okrucieństwa. O konspiracyjnie gromadzonych dokumentach w warszawskim getcie opowiada polsko-amerykański film Roberty Grossman „Kto napisze naszą historię” z Piotrem Głowackim jako Emanuelem Ringelblumem. Aktor w przejmujących słowach podzielił się z uczestnikami konferencji swoimi przeżyciami związanymi z Holokaustem, odnosząc się także do lokalnych wydarzeń, mających miejsce na Kujawach.

Jak uczyć o Holokauście, opowiedziała Anna Czerwińska, kierowniczka Sekcji Edukacji Szkolnej i Rodzinnej z Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Zaznaczyła m.in. szeroki kontekst przekazu, uwzględniający także wielowiekową kulturę i dorobek Żydów, jak również emocjonalne etapy rozwoju młodych ludzi i adekwatne do nich dostosowywanie trudnych, historycznych treści. Michał Pieńkowski, filmograf z Filмотeki Narodowej-Institutu Audiowizualnego FINA w swoim wykładzie na temat osiągnięć polskich Żydów w kulturze filmowej na świecie zapro-

ponował do wykorzystania w edukacji ciekawy kierunek kształcenia i odkrywania przeszłości. Zaskakujące dla uczniów mogą okazać się fakty, że potęgę Hollywood budowali Polacy pochodzenia żydowskiego, ludzie wyjątkowo kreatywni, innowacyjni, odważni i pracowici. O projekcie *Śladami Żydów kikolskich* mówił Ireneusz Bednorz, nauczyciel historii ze Szkoły Podstawowej w Kikole. Projekt realizowany był w ramach programu edukacyjnego Szkoła Dialogu i zdobył I miejsce w kategorii „Odkrywanie Historii”.

Efekty działań uczniów z Kikoła znajdują się w Instytucie Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu – Yad Vashem w Izraelu, a niebawem ukażą się na stronie projektu kolejne materiały w oparciu o wyjazdy do Memorial de la Shoah oraz Instytutu Yad Vashem. Na zakończenie usłyszeliśmy Victora Gutmanna z Włoch i Mirosława Piechotkę z Danii wspominających smutne losy swoich rodziców, lata dzieciństwa spędzone w Lipnie i przyczyny wyjazdu z Polski. Te wspomnienia zostały dopełnione bogatą galerią zdjęć dawnego Lipna, także z okresu II wojny światowej, zaprezentowanych przez Dorotę Kostecką i Michała Lewandowskiego. Obydwoje są społecznie zaangażowani w gromadzenie wszelkich dokumentów dotyczących lokalnej historii, opracowywanie artykułów i publikacji, tłumaczenie źródeł obcojęzycznych, aby przeszłość zatrzymać dla kolejnych pokoleń. W podsumowaniu dyrektor Grażyna Troszyńska podziękowała prelegentom i gościom konferencji podkreślając, że wymiar zbrodni Holokaustu przekracza granice ludzkiej wyobraźni, dlatego pamięć o Zagładzie jest jedną z najważniejszych wartości europejskich. Prowadząca konferencję Dorota Łańcucka zacytowała na koniec Halinę Szpilman, żonę pianisty Władysława Szpilmana: **Najważniejsze jest to, żeby chcieć zrozumieć drugiego, innego od nas samych, człowieka. Myślę, że wówczas świat byłby trochę lepszy.** W konferencji udział wzięli również: Sylwia Tubielewicz-Olejek, dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, członkowie rodzin – ofiar II wojny światowej, dyrektorzy placówek oświatowych, nauczyciele i pedagodzy, młodzież Zespołu Szkół Budowlanych we Włocławku, przedstawiciele instytucji, stowarzyszeń i samorządów, osoby czynnie zaangażowane w odkrywanie naszej wspólnej, lokalnej historii z Polski i zagranicy. Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu ustanowiło Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. W rezolucji ONZ zaapelowała do państw członkowskich o opracowanie programów edukacyjnych, które mają uwrażliwiać przyszłe pokolenia na problem Holokaustu i zapobiegać tym samym aktom ludobójstwa w przyszłości.

Małgorzata Sz wajkowska, Małgorzata Rymar-Rudzińska, Agata Zielińska
Zespół Szkół Specjalnych dla Dzieci i Młodzieży
Przewlekłe Chorych i Niepełnosprawnych nr 1 w Ciechocinku

Kalorie, zdrowie i wiedza

Problemy dzieci z nadwagą i otyłością są jednym z najczęściej występujących zaburzeń w rozwoju u dzieci i młodzieży. Udowodniono, że otyłość w okresie dzieciństwa prowadzi do otyłości w wieku dorosłym i niesie za sobą ryzyko rozwoju chorób sercowo-naczyniowych. Opiekunowie i rodzice często nie są świadomi tego problemu. Wiąże się to z koniecznością wprowadzenia skutecznych programów edukacyjnych oraz profilaktycznych już od najmłodszych lat. Im młodsze jest dziecko, tym łatwiej poradzić sobie z tym zagadnieniem. Propagowanie i wprowadzanie zdrowego stylu życia oraz walka z otyłością u dzieci we wczesnym wieku szkolnym oraz wśród nastolatków wymaga różnych metod i form kompleksowego działania. Dzieci i młodzież mogą uzyskać wsparcie w placówkach lecznictwa uzdrowiskowego.



Dzieci Szpitala Uzdrowiskowego im. dra Markiewicza w Ciechocinku

Taką propozycję dla dzieci z nadwagą, otyłością oferują specjalistyczne placówki lecznicze, takie jak: Szpital Uzdrowiskowy nr III im. dra Markiewicza w Uzdrowisku Ciechocinek, który realizuje bezpłatne sanatoryjne turnusy odchudzające dla dzieci i młodzieży przez cały rok. Jeżeli turnus przypada w roku szkolnym, dzieci mają zapewnioną naukę na miejscu, w Zespole Szkół Specjalnych dla Dzieci i Młodzieży Przewlekłe Chorych i Niepełnosprawnych nr 1 w Ciechocinku oraz zajęcia wychowawczo-dydaktyczne prowadzone przez Specjalny Zespół Pozalekcyjnych Zajęć Wychowawczych przez cały

rok. Program leczenia otyłości obejmuje pobyt z zakwaterowaniem oraz wyżywieniem (indywidualnie dobrana dieta), zabiegi lecznicze, opiekę lekarsko-pielęgniarską, zajęcia z edukacji zdrowotnej i psychologii, dietetyki oraz zajęcia rozwijające aktywność fizyczną. Wiadomo bowiem, że dzieci otyłe są mało odporne, a ich sprawność fizyczna i wytrzymałość jest znacznie niższa w porównaniu z dziećmi mającymi normalną wagę. Na zabiegach leczniczych spotykają się pacjenci, którzy mają podobne problemy zdrowotne. Ćwiczenia ruchowe realizowane w grupie nie wywołują u nich skrzepowania i dlatego chętniej w nich uczestniczą. Wychodząc z założenia, że ruch jest jednym ze sposobów dbania o własne zdrowie, Specjalny Zespół Pozalekcyjnych Zajęć Wychowawczych dąży do rozwijania aktywności ruchowej dzieci, organizując gry i zabawy na świeżym

powietrzu, turnieje, zawody sportowe o różnym stopniu trudności, aby mogli w nich wziąć udział wszyscy uczniowie, nawet ci najmniej sprawni fizycznie. Atrakcyjne położenie naszej szkoły–szpitala pośród parków, blisko tężni zwykle zachęca do spacerów, wycieczek pieszych i kondycyjnych. Żyjąc w świecie pełnym sprzeczności, w którym z jednej strony propaguje się zdrowy styl życia i zdrową ekologiczną żywność, z drugiej reklamuje się wysokokaloryczne, sprzyjające otyłości produkty, tracimy instynkt samozachowawczy i ulegamy magii reklamy. Młode, piękne i szczupłe osoby promujące wysokoenergetyczną żywność

o zredukowanej wartości odżywczej usypiają naszą czujność swym atrakcyjnym wyglądem. Odmienność somatyczna dziecka modyfikuje bardzo ważny osobowościowo mechanizm regulacyjny, jakim jest obraz własnej osoby i samoocena składająca się na tzw. pojęcie o samym sobie. Dziecko otyłe, mając najczęściej negatywny stosunek do siebie, ma trudności w kontaktach z innymi ludźmi, czuje się zagrożone, jego kontakty interpersonalne są kłopotliwe i trudne. Może spotykać się z różnego rodzaju reakcjami środowiska. Mogą to być reakcje agresywne przejawiane przez rówieśników, takie jak: wyśmiewanie, drwiny, szyderstwa, ubliżanie, doku-

czanie czy też bicie. Może zetknąć się także z innymi deprecjonującymi reakcjami, jak: przyglądanie się, zawstydzanie, lekceważenie, unikanie albo z zachowaniami pseudopozytywnymi: nadmierne współczucie, litość, przesadna chęć niesienia pomocy. Każdy defekt fizyczny, który jest przedmiotem komentarzy i złośliwych uwag otoczenia, powoduje wcześniejsze niż przeciętnie zainteresowanie się dziecka własnym wyglądem i staje się centralnym punktem budzącym niepokój i lęk. Stąd też częste wśród dzieci próby samobójcze, poddawanie się drakońskim dietom, które sięją spustoszenie w ich młodych organizmach, czy sięganie po środki farmakologiczne niszczące organy wewnętrzne. Paradoksalnie otyłość może stać się również sposobem na życie, wytłumaczeniem wszelkich osobistych niepowodzeń, samo jedzenie może być swoistym pocieszeniem, sposobem na odreagowanie złości, smutku czy na nudę.



Nasze oddziaływania wychowawczo-dydaktyczne zmierzają do podniesienia poczucia własnej wartości u dziecka i utrwalenia takiej hierarchii wartości, na podstawie której będzie mogło ono mimo nadwagi oceniać siebie globalnie pozytywnie i wierzyć, że są dziedziny, w których może być takie samo, a nawet lepsze od innych dzieci. Takie postępowanie z czasem pozwala zapomnieć mu o własnej odmienności. Jako wychowawcy, nauczyciele prowadzimy liczne zajęcia mające na celu budowanie własnej wartości, związanej z pozycją społeczną dziecka, rozwijamy umiejętności życiowe, motywujemy do osiągnięcia optymalnej masy ciała. Organizujemy spotkania z psychologiem, pedagogiem, dietetykiem, lekarzem, aby wyposażać uczniów w wiedzę i umiejętności niezbędne do podejmowania właściwych wyborów dla poprawy własnego zdrowia. Edukacja zdrowotna w naszej szkole-szpitalu stanowi ważny element programu nauczania i wychowania oraz programu wychowawczo-profilaktycznego. Bierzymy udział w programach i projektach promujących zdrowy styl życia. Podejmowane przez pracowników pedagogicznych szkoły

liczne działania prozdrowotne dały podstawę do uzyskania wojewódzkiego certyfikatu „Szkoły Promującej Zdrowie”. W ten sposób zwiększamy świadomość prowadzenia zdrowego stylu życia poprzez zdrowe odżywianie, higienę osobistą i uprawianie różnych form aktywności fizycznej wśród uczniów i ich rodziców. Przeprowadza się wiele pogadań i rozmów prozdrowotnych, np. „Jak dbać o sylwetkę własnego ciała?”, podczas których uświadamiamy uczniom znaczenie aktywności fizycznej dla zdrowia człowieka. Organizowane są również warsztaty w ramach realizacji projektu „Trzymaj formę” przy współpracy z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną. Uczniowie podczas tych zajęć dowiadują się między innymi, że aktywność fizyczna w młodym wieku jest ważnym czynnikiem determinującym prawidłowy rozwój człowieka. Zdają sobie sprawę, że właściwie dobrane ćwiczenia niwelują zniekształcenia postawy i kształtują piękną sylwetkę. W dążeniu do zlikwidowania przyczyn trudności dziecka wynikających z otyłości wspieramy je, realizując programy edukacyjne: „Zdrowo jem, więcej wiem”, „Zdrowie na widelcu”. Spotkania z sanatoryjnym dietetykiem obejmują prezentacje i układanie menu „Stawiam na śniadanie pyszne, zdrowe, kolorowe”, projektowanie „Zdrowego talerza”. Dzięki realizacji tego cyklu kształtujemy aktywność poznawczą i twórczą, poprzez rozwijanie twórczego myślenia i wykorzystanie dziecięcej ekspresji.

Propagowanie w szkole zdrowego trybu życia odbywa się także w innych formach, np. akcji informacyjnych w ramach, których dzieci wraz z wychowawcami przygotowują gazetki tematyczne, plakaty, konkursy, wystawy, przedstawienia, w których uczestniczą również rodzice odwiedzających małych pacjentów. W ramach wsparcia rodziców realizujemy program „Tato, mam, zdrowo jem, więcej wiem”.

Drodzy rodzice, nauczyciele, nie bagatelizujcie problemów dzieci z nadwagą i otyłością. Podjęte w tym kierunku działania od najmłodszych lat dadzą pożądane efekty w przyszłości. Należy podkreślić, że odchudzanie w grupie przynosi lepsze efekty. Specjalnie opracowany kompleksowy system działania rehabilitacyjno-edukacyjnego realizowany przez Szpital Uzdrowskiowy nr III im. dra Markiewicza oraz Zespół Szkół Specjalnych dla Dzieci i Młodzieży Przewlekłe Chorych i Niepełnosprawnych nr 1 w Ciechocinku prowadzi do utrwalenia prawidłowych nawyków żywieniowych i daje szansę na normalne funkcjonowanie dziecka w społeczeństwie. Zapraszamy „Po Zdrowie i Wiedzę”.

Ciekawość jako jeden z warunków efektywnego uczenia się

„Dzieci są z natury ciekawe. Stymulowanie nauki oznacza podtrzymywanie tej ciekawości”¹. Te słowa Kena Robinsona brytyjskiego lidera w dziedzinie rozwoju kreatywności zwracają uwagę, jak ważnym elementem naszego *wyposażenia*, z którym przychodzimy na świat, jest ciekawość. Ciekawość poznawcza dzieci pobudza ich rozwój. Jej przejawem jest nieustanne zadawanie pytań: *a dlaczego?, a jak?, a po co?, a w jaki sposób?* W szkole można zaobserwować, jak z wiekiem ciekawość słabnie – im starsze dziecko, tym zadaje mniej pytań. Wydaje się, że powinno być odwrotnie. Z mojego doświadczenia wynika, że im więcej wiemy, tym zdajemy sobie sprawę, ile jeszcze nie wiemy i to powoduje, że chcemy wiedzieć jeszcze więcej. Dlaczego więc w szkole dzieci zadają coraz mniej pytań? Uczniowie pytani, dlaczego tego nie robią, odpowiadają²: *nie zawsze interesuję się tematem, mało wiem na dany temat* (nie wiedzą, czego nie wiedzą, więc nie wiedzą, o co zapytać), *obawiam się reakcji nauczyciela* (strach przed otrzymaniem oceny niedostatecznej), *boję się, że pytanie nie będzie dość mądre* (nie chcą się ośmieszać), *wstydzę się pytać* (bo to oznacza, że czegoś nie wiedzą, a jeśli inni nie pytają, to znaczy, że wszystko wiedzą).

W szkole pytania zadaje głównie nauczyciel. Czy jest szansa na odwrócenie tych ról? Czy zadawanie pytań przez uczniów może stać się codzienną praktyką edukacyjną? Co powinien zrobić nauczyciel, aby tak się stało? Recepta wydaje się prosta. Wystarczy utrzymać ciekawość poznawczą dzieci poprzez stworzenie atmosfery, w której uczniowie nie będą się bali zadawania pytań. Tymczasem nauczyciele często unikają pytań ze strony uczniów twierdząc³: *nie mam czasu na lekcji na udzielanie odpowiedzi na pytania uczniów, uczniowie pytają, bo myślą, że jak będę im wyjaśniać, to nie będzie czasu na zrobienie kartkówki, chcą mi pokazać, że wszystkiego nie wiem, muszę realizować materiał*. Jak podkreśla Robinson: „Znakomici nauczyciele zamiast wyjaśniać uczniom rzeczy, o które nie pytali, prowokują do stawiania pytań, żeby zain-

spirować młodych ludzi do zgłębiania problemów”⁴. Każdy nauczyciel wie, że zadawanie pytań nie jest łatwą umiejętnością. Wymaga dobrej znajomości tematu, wynika z przemyśleń i wnikliwości pytającego. Uczeń, który zadaje pytanie, jest zwykle zainteresowany odpowiedzią, a więc zmotywowany wewnętrznie do rozwiązania problemu. Stymulowanie nauki poprzez prowokowanie uczniów do zadawania pytań wydaje się dobrym zabiegiem dydaktycznym. Wymaga jednak od nauczyciela przeznaczenia czasu na tę aktywność. Ważne, aby uczniowie mieli możliwość zadawania pytań na każdej lekcji. Dopiero wówczas będą one dobrym wskaźnikiem świadczącym o zainteresowaniu uczniów tematem.

Ciekawych informacji dotyczących pytań w procesie uczenia się dostarcza raport z badania jakościowego *Szkoła oczami uczniów: relacje z nauczycielami i kolegami oraz przemoc szkolna*⁵. Badanie przeprowadził Instytut Badań Edukacyjnych wśród uczniów wszystkich typów szkół z zastosowaniem indywidualnych wywiadów pogłębionych oraz zogniskowanych wywiadów grupowych. Z raportu wynika, że dla uczniów ważne jest, by mogli pytać nauczyciela nawet kilkakrotnie o niezrozumiałe dla nich fragmenty lekcji i otrzymać na swoje pytania rzeczową odpowiedź. Badani zwrócili także uwagę na częstą irytację nauczycieli powtarzającymi się pytaniami uczniów, a także odmowę odpowiadania na zadawane przez młodzież pytania. Badanie ukazało również, jak ważne dla uczniów jest zaciekawienie tematem lekcji. Uczniowie wymienili kilka zachowań nauczyciela, które sprawiają, że lekcja jest interesująca. Uważają, że przede wszystkim jego narracja powinna być ciekawa i nie ograniczać się do podyktowania uczniom notatki do zeszytu. Pozytywnie oceniali lekcje, w czasie których nauczyciel, zadając pytania, zmuszał ich do myślenia i sprawiał, że nawet przedmiot, który nie należał do ulubionych, był ciekawy. Podkreślali, że nudne lekcje z nudnym nauczycielem sprawiają, że

1. Robinson K., Kreatywne szkoły: oddolna rewolucja, która zmienia edukację, przeł. A. Baj, Wrocław 2015.

2. Badania własne

3. Badania własne

4. Robinson K., Kreatywne szkoły: oddolna rewolucja, która zmienia edukację, przeł. A. Baj, Wrocław 2015.

5. Nowakowska A., Przewłocka J., Szkoła oczami uczniów: relacje z nauczycielami i kolegami oraz przemoc szkolna. Raport przygotowany w ramach projektu systemowego Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego, Anzlyzy IBE 7/2015.

maleje ochota do pracy i trudno się skupić.

Również nauczyciel, stawiając pytania, może rozbudzać i podtrzymywać ciekawość poznawczą ucznia, ale pod warunkiem, że jego pytania nie będą wymagały tylko odtworzenia informacji przez niego zapamiętanych, ale będą pobudzały go do myślenia, np. zamiast pytać: *Jak jest?* (odpowiedź byłaby odtwórcza) warto zapytać *Jak to się dzieje, że....., W jaki sposób....., Dlaczego...., Co z tego wynika....., Co by było, gdyby.....*. Stawianie pytań jest niezbędne (...). *Uwalnia ono w uczniach kreatywne potencjały, a jednocześnie pozwala im na konfrontację z wieloznacznością, paradoksami i niepewnością* - twierdzą Margret Rasfeld i Stephan Breidenbach współautorzy niemieckiego projektu edukacyjnego *Budząca się szkoła*⁶.

Fisher R.⁷ wskazuje na różne rodzaje pytań, które mogą sprzyjać efektywnemu uczeniu się:

- pytanie skupiające uwagę: *Zauważyłeś? Co to jest?*
- pytanie, które wymusza porównania, pomaga porównywać podobne obiekty, klasyfikować i wprowadzać porządek do swoich obserwacji: *Ile? Jak długo, Jak często?*
- pytanie domagające się uściślenia, pozwalające na zastanowienie się nad własnym myśleniem, np. *Co chciałeś przez to powiedzieć, Mogłbyś wyjaśnić*
- pytanie, które zachęca do badania *Co się stanie, jeśli...?, Jak możemy dowiedzieć się tego?, Jak to należy zrobić?*
- pytanie o powody wymaga wyjaśnienia połączonego z logicznym rozumowaniem, np. *Na jakiej podstawie tak twierdzisz?, Jakie masz dowody?*

Dla rozbudzenia ciekawości poznawczej uczniów najważniejszy jest początek lekcji. Nauczyciel może zastosować wiele działań dydaktycznych, które spowodują, że uczeń będzie zaintrygowany zajęciami, np. **sformułować temat lekcji, który zacieka**wi: *Czy możemy żyć 120 lat?*, **podać cel lekcji, który zaintryguje, wzbudzi emocje, rozbudzi motywację wewnętrzną** do uczenia się, np. zamiast celu: *Na dzisiejszej lekcji poznacie sposób dziedziczenia jednogennego u człowieka* lepiej sformułować: *Na dzisiejszej lekcji dowiedziecie się, jaki kolor oczu będzie mogło mieć wasze dziecko*, zamiast celu: *Poznacie budowę i czynności życiowe robaków płaskich* - *Dowiedziecie się, jak zapobiegać zarażeniu się tasiemcem uzbrojonym*, zamiast celu: *Poznacie budowę i właściwości tłuszczów* - *Dowiedziecie się, których tłuszczów używać do surówek, a których do smażenia, aby zachować zdrowie*.

Innym sposobem na rozbudzenie ciekawości poznawczej uczniów może być **zastosowanie nietypowej metody**, np. gry dydaktycznej, która zawsze łączy się z emocjami sprzyjającymi uczeniu się.

Gry prowadzone są według ściśle określonych zasad, mają określony cel dydaktyczno-wychowawczy. Jednocześnie uczą respektowania reguł, przeżywania porażek i zwycięstw, logicznego myślenia, wyboru właściwych strategii, rozwiązywania problemów, prowadzenia negocjacji, dokonywania korekt, podejmowania decyzji oraz przyjmowania skutków podjętych decyzji. Grywalizacja staje się coraz popularniejszą metodą uczenia się, gdyż daje wymierne wyniki edukacyjne⁸.

Innym rozwiązaniem stymulującym ciekawość poznawczą uczniów może być **nietypowa aranżacja sali**, w której mogą powstać np. barykady powstańcze, uliczki grodu średniowiecznego, restauracja czy sala operacyjna. Warto też zastosować **metody, które wymagają odgrywania ról, naśladowania rzeczywistych zachowań lub sytuacji**. Jedną z ciekawszych metod, wartą zastosowania na lekcjach, jest symulacja. Wymaga ona wielu czynności organizacyjnych - ustalenia ról, przygotowania sali oraz rekwizytów. Do atrakcyjnych dla uczniów symulacji należy na przykład symulacja rozprawy sądowej. Można ją zastosować na wielu lekcjach: biologii podczas realizacji zagadnień dotyczących bakterii, owadów czy ochrony środowiska, prowadząc **sąd nad bakteriami**, owadami, **sąd nad człowiekiem działającym na szkodę środowiska** naturalnego, podczas lekcji historii: **sąd nad wybraną postacią historyczną, chemii, sąd nad kwasami, dwutlenkiem węgla**, na języku polskim - **sąd nad wybraną postacią literacką** itp. Przygotowując symulację rozprawy sądowej, należy określić jej uczestników i przypisać im określone role wraz z zasadami udziału, np. sędzia - prowadzi proces sądowy, przesłuchuje świadków oraz ogłasza ostateczny wyrok, prokurator i świadkowie oskarżenia - przytaczają dowody winy, adwokat i świadkowie obrony - przedstawiają dowody obrony, dziennikarze - obserwują przebieg rozprawy, aby skomentować ostateczny wyrok sądu, sekretarz (protokolant sądowy) zapisuje argumenty oskarżenia i obrony. Warto zadbać o to, aby każdy uczeń miał przypisaną rolę, gdyż jest to warunkiem jego zaangażowania. Symulować można także posiedzenie rady gminy, sejmiku, spotkanie autorskie z pisarzem, wywiad telewizyjny z lekarzem, politykiem, alpinistą, dietetykiem, protest rolników, debatę telewizyjną, spotkanie prezydenta miasta z mieszkańcami itp.

Dla rozbudzenia ciekawości poznawczej uczniów warto też zastosować **pomoce dydaktyczne**: kolorowe kapelusze uatrakcyjniające dyskusję dydaktyczną, filmy lub symulacje komputerowe wyjaśniające złożone procesy biologiczne, np. biosyntezę białka, mejozę czy rozwój zarodkowy i płodowy człowieka, modele

6. Rasfeld M., Breidenbach S., *Budząca się szkoła*, Wydawnictwo Dobra Literatura, 2015, s. 132

7. Fisher R. *Uczymy jak myśleć*, WSiP Spółka Akcyjna, 1999, s. 85

8. Mochocki M., *Teatralne gry fabularne na lekcjach historii-raport z badań*. Homo Ludens 1(4) 2012

wyjaśniające pracę stawów, również pochyłą do badania tarcia, model generatora Van de Graffa lub maszynę elektrostatyczną, modele silników spalinowych, atomów, jaskini krasowej, oka, szkieletu i inne adekwatne do realizowanego tematu lekcji.

Zainteresowanie uczniów wzbudzają też **zajęcia wirtualnej rzeczywistości**, a także **praca z wykorzystaniem narzędzia cyfrowych**: lekcja ze smartfonem, narzędziami do tworzenia animacji czy aplikacjami. Warto też, aby nauczyciele wykorzystywali na lekcji **portale zawierające bezpłatne zasoby edukacyjne** dostosowane do wszystkich urządzeń mobilnych.

W nauczaniu wielu przedmiotów warto wykorzystać naturalne środowisko jako miejsce uczenia się.

Zajęcia w terenie pozwalają bowiem na bezpośrednie poznawanie przyrody, stwarzają okazję do samodzielnego dochodzenia do wiedzy przez działanie i przeżywanie, a także podejmowanie działań na rzecz środowiska. Podczas zajęć terenowych można np. prowadzić obserwacje organizmów, zjawisk i procesów w ich naturalnym środowisku, dokonywać obserwacji niezbędnych do powstawania odpowiednich wyobrażeń i kształtowania pojęć, dokonywać pomiarów temperatury, siły wiatru, odczynu gleby, zanieczyszczeń powietrza, rejestracji uzyskiwanych danych oraz graficznego ich przedstawiania, prowadzić eksperymenty. Takie zajęcia oprócz rozbudzania ciekawości poznawczej wywołują także poczucie odpowiedzialności za środowisko, kształtują kulturę ekologiczną, pogłębiają więź emocjonalną z tym, co nas otacza.

Rodzime badania zwracają uwagę na jeszcze jeden aspekt efektywnego uczenia się, związany również z rozbudzaniem ciekawości poznawczej uczniów. Z raportu z badań przeprowadzonych przez Stowarzyszenie Producentów i Dziennikarzy Radiowych pt. *Spółeczna diagnoza uczniów 2018 Lustró Zachowaj trzeźwy umysł*⁹ wynika, że co najmniej połowa badanych (w badaniu uczestniczyło 70 185 uczniów szkół podstawowych) przyznaje się, że przynajmniej raz na tydzień nie rozumie tego, co mówi do nich nauczyciel. Wskaźnik ten rośnie wraz z poziomem klasy. *Jeśli czegoś nie rozumiemy, nie jesteśmy tym zainteresowani* – twierdzą badani. Warto zatem zastanowić się, czy język nauczanego przedmiotu, którego używamy na lekcji, „trafia” do uczniów. Im młodszy uczeń, tym musimy być bardziej uważni, na język, którego używamy.

Istnieje wiele badań potwierdzających wpływ ciekawości na pamięć, np. badania Grubera, Gelmana

i Ranganatha (2014)¹⁰ z zastosowaniem funkcjonalnego rezonansu magnetycznego. Zarówno w testach pamięci natychmiastowych, jak i opóźnionych o jeden dzień, badani wykazywali lepszą pamięć dla informacji, które ich interesowały oraz dla przypadkowych materiałów, których nauczyli się w stanach dużej ciekawości. Na tej podstawie można wnioskować, że ludziom łatwiej jest się uczyć, gdy są zaintrygowani tematem. Tymczasem wiele danych pokazuje, że w szkole dominuje nerwowa atmosfera i stres, które nie sprzyjają rozwijaniu ciekawości poznawczej. Pomimo wielu doniesień naukowych potwierdzających negatywny wpływ stresu na funkcjonowanie mózgu, stres jest ciągle wszechobecny w wielu szkołach. Raport z badań CBOS-u *Młódzież 2018*¹¹ ukazuje, że znacząco wyższy jest odsetek uczniów, którym częściej towarzyszą w szkole zdenerwowanie i stres. Okazuje się, że w stosunku do 2016 roku problem się pogłębił. Jednocześnie spadło poczucie bycia docenianym i satysfakcja z odnoszonych sukcesów. Wynika z tego, że w szkole ciągle jeszcze uczniowie częściej doświadczają frustracji niż zadowolenia. Może warto się zastanowić, co zrobić, aby na naszych lekcjach zamiast zdenerwowania i frustracji uczniowie mieli okazję do zaspokajania ciekawości, która sprawia, że uczenie się staje się przyjemnością, a tym samym jest bardziej efektywne.

Literatura:

- Fisher R. Uczymy jak myśleć, WSiP Spółka Akcyjna, 1999, s. 85.
- Gruber M.J., Gelman B.D, Ranganath CH., States of Curiosity Modulate Hippocampus-Dependent Learning via the Dopaminergic Circuit, Opublikowano 2 października 2014 r w [https://www.cell.com/neuron/fulltext/S0896-6273\(14\)00804-6](https://www.cell.com/neuron/fulltext/S0896-6273(14)00804-6)
- Grabowska M., Gwiazda M.[red]Raport z badań CBOS-u Młódzież 2018.
- Mochocki M., Teatralne gry fabularne na lekcjach historii-raport z badań, Homo Ludens 1(4) 2012.
- Nowakowska A.,Przewłocka J., *Szkół oczami uczniów: relacje z nauczycielami i kolegami oraz przemoc szkolna*. Raport przygotowany w ramach projektu systemowego Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowanego przez Instytut Badań Edukacyjnych. Anzlify IBE 7/2015.
- Rasfeld M.,Breidenbach S., Budząca się szkoła, s.132, Wydawnictwo Dobra Literatura, 2015
- Robinson K., Kreatywne szkoły: oddolna rewolucja, która zmienia edukację, przeł. A. Baj, Wrocław 2015, s. 143.
- Stowarzyszenie Producentów i Dziennikarzy Radiowych pt. *Spółeczna diagnoza uczniów 2018 Lustró Zachowaj trzeźwy umysł*. Dostęp 20.10.2020 <https://www.trzezwyumysl.pl/>

9. Dostęp 20.10.2020 https://www.trzezwyumysl.pl/wp-content/uploads/2019/04/SPiDR_ZTU_Diagnoza_Spo%C5%82eczna_Uczni%C3%B3w_Lustró_raport_rozk%C5%82ad%C3%B3wki_2019.pdf

10. Gruber M.J., Gelman B.D, Ranganath CH., States of CuriosityModulate Hippocampus-Dependent Learning via the Dopaminergic Circuit. Opublikowano 2 października 2014 r w [https://www.cell.com/neuron/fulltext/S0896-6273\(14\)00804-6](https://www.cell.com/neuron/fulltext/S0896-6273(14)00804-6)

11. Raport z badań CBOS-u Młódzież 2018 Pod redakcją Grabowskiej M., Gwiazdy M.

Wykorzystanie piosenek w celu podniesienia motywacji uczniów na lekcjach języków obcych

Cel ma sens wówczas, gdy pomaga Ci rosnąć, a wzrastasz przez zdobywanie go, nie samo osiągnięcie.

Albert Camus



W jaki sposób zachęcić uczniów do zdobywania kolejnych stopni wtajemniczenia w przedmiocie, którego nauczamy? Co zrobić, aby młody człowiek nie zniechęcił się do treści omawianych na zajęciach, lecz chłonął je z zaciekawieniem i fascynacją? Zagadnienie motywacji powraca jak bumerang podczas wielu dyskusji związanych z problemem edukacji na wszystkich poziomach nauczania.

Motywacja to stan gotowości do podjęcia określonego działania lub wzbudzony potrzebą zespół procesów psychicznych i fizjologicznych, określający podłoże zachowań i ich zmian. W literaturze przedmiotu wymienia się wiele procesów motywacyjnych, które kierują wykonywaniem pewnych czynności tak, aby prowadziły do zamierzonych celów. Osoba dążąca do celu musi być go świadoma, aby wytrwać aż do końca procesu.

Wyróżnia się także dwa zasadnicze rodzaje motywacji: wewnętrzną oraz zewnętrzną. Czym się różnią? Motywacja wewnętrzna to zaspokajanie swoich potrzeb z własnej, nieprzymuszonej woli. Przykładem może być chęć przeczytania najnowszej książki ulubionego autora albo zaoszczędzenie pieniędzy na bilet na koncert, podczas którego posłuchamy i zobaczymy na żywo swojego idola. Działania wynikające z motywacji wewnętrznej związane są z dużą satysfakcją w dążeniu do ustalonego wcześniej celu.

Inaczej jest z motywacją zewnętrzną, polegającą na wywoływaniu potrzeb poprzez system nagród i kar. Przykładem mogą być obowiązki domowe, za którymi młodzież na ogół nie przepada. Taki system jest niewątpliwie znany prawie nam wszystkim.

Nie trzeba długo przekonywać, że obowiązek szkolny związany jest najczęściej z motywacją zewnętrzną. Staraniom uczniów o zdobywanie wyższych not szkolnych (lub strach przed otrzymaniem negatywnych) często przyświeca pragnienie zadowolenia rodziców w celu otrzymania określonej korzyści. Niezaprzeczalnie zdarzają się też uczniowie, którzy wiedzę zdobywają dla samych siebie. Chłoną nowe treści omawiane na zajęciach z zaciekawieniem i uwagą. Dominującą jest u nich motywacja wewnętrzna. Zgodzimy się chyba jednak wszyscy, że takich jednostek jest, delikatnie rzecz ujmując, niewiele.

Obecna sytuacja w edukacji, wymuszona pandemią COVID-19, jest dla uczniów, ich rodziców, opiekunów oraz nauczycieli zupełnie nowa i z pewnością trudna. W ekspresowym czasie musieliśmy „przetawiać” swoje dotychczasowe myślenie o nauczaniu i uczeniu się na zupełnie nowe tory. Z początku byliśmy zagubieni. Z czasem jednak przywykliśmy do nowego sposobu prowadzenia zajęć przy pomocy komunikatorów i platform internetowych. Prawdopodobnie większość Szanownych Koleżanek i Kolegów, jeśli nie osobiście doświadczyła, to słyszała o tym, jak wyglądają lekcje online po drugiej stronie naszego monitora. Najczęściej mówimy do ściany „awatarów”, kółeczek z inicjałami uczniów, nie widząc i nie wiedząc, kto i w jakim stopniu słucha nauczyciela. Ba, często nie wiadomo, czy po drugiej stronie uczeń nie opuścił stanowiska pracy zaraz po sprawdzeniu listy obecności... Klasówki i sprawdziany pisane online (pomimo wielu pomocnych narzędzi i portali do ich tworzenia) też traktowane są przez uczniów z o wiele mniejszą atencją niż te w tradycyjnej formie, znanej z ław szkolnych.

W mojej ocenie motywacja uczniów do nauki w czasach pandemii ma tendencję spadkową. Brak zaangażowania jest skutkiem braku motywacji zewnętrznej w postaci obowiązku włożenia dostatecznego wysiłku w proces uczenia się. Jest to widoczne w znikomości przyswojonej wiedzy, choć oceny mogą na to nie wskazywać. A często jest nawet odwrotnie – oceny są zdecydowanie lepsze niż podczas edukacji stacjonarnej.

W jaki zatem sposób zmotywować uczniów w tym trudnym dla wszystkich czasie? Internet jest doskonałym źródłem wiedzy. Bez niego już wielu nauczycieli oraz uczniów nie wyobraża sobie procesu edukacji. Niezliczone platformy i filmy edukacyjne, zadania online, publikacje, encyklopedie, słowniki sprawiają, że sieć jest nieprzebraną skarbnicą zasobów do wykorzystania podczas zajęć. Daje nam to szansę, aby nasze zajęcia stały się interesujące i angażujące.

Jako nauczyciel języka angielskiego z ponaddwudziestoletnim stażem staram się jak najczęściej sięgać po piosenkę i utwory muzyczne. Muzyka jest doskonałym narzędziem do nauki, sprawia to fakt, że przemawia ona do wszystkich, łącząc różne kultury i języki. Wykorzystanie piosenek jest sposobem ukazania uczniom, że mało dla nich interesujący czas gramatyczny występuje w żywym języku. W dodatku posługuje się nim znany im dobrze wokalista. Piosenka staje się jedną z najciekawszych i najbardziej motywujących pomocy dydaktycznych.

Pierwszym krokiem w jej wykorzystaniu jest właściwy dobór repertuaru. Czy piosenka przeze mnie lubiana i wybrana, spodoba się też uczniom? Czy będą oni w stanie zrozumieć kompleksowość tekstu, wymowę i dykcję wokalizy? Należy wziąć pod uwagę te kilka aspektów, aby nasza oferta spotkała się z aprobatą odbiorców. Przykładowo: wprowadzając konstrukcję drugiego trybu warunkowego, możemy wybrać *If I Were a Boy* Beyonce lub *If I Were Sorry* Frans. Przysłówki z pewnością będą o wiele ciekawsze, jeśli wprowadzimy je wraz z piosenką *Truly Madly Deeply* zespołu Savage Garden. Dość zawiły PresentPerfect może stać się dla uczniów bardziej zrozumiały po wysłuchaniu *I Still Haven't Found What I'm Looking For* U2 czy *We Are The Champions* zespołu Queen.

Kolejnym wyzwaniem jest dobór odpowiedniego do wieku naszych uczniów utworu. Starsi i dorośli nie będą mieli problemów z bardziej złożonymi tekstami piosenek. Pracując z młodszymi uczniami, lepiej skupić się na utworach z mniej skomplikowanym tekstem. Posłużmy się piosenkami znanymi, odznaczającymi się powtarzalnością refrenu, chociażby *Last Christmas* zespołu Wham!. To doskonały (choć bardzo już osłuchany) przykład piosenki świątecznej, która przypomni kilka czasowników nieregularnych w czasie przeszłym dokonanym.

Z doświadczenia wiem, że uczniowie nastoletni lubują się w utworach okupujących czołowe miejsca list przebojów. Warto więc poszukać przydatnych pozycji właśnie tam. Jeśli chcemy w stu procentach trafić w gusta naszych uczniów, możemy po prostu spytać ich, co jest obecnie „na czasie”. Z pewnością odpowiedzą, a my zostaniemy docenieni za liczenie się z ich zdaniem. Jest to też niepowtarzalna okazja poznania ich rzeczywistych pasji i zainteresowań muzycznych. Może nawet odkrycia muzycznych lub językowych talentów?

W jaki sposób zaprezentować na zajęciach wybraną piosenkę? Już sama zapowiedź takich zajęć będzie dla uczniów powodem do większego entuzjazmu niż wypowiedzenie przez nauczyciela sakramentalnego: „Otwórzcie zeszyty i zapiszcie temat na dziś”. Jeśli dysponujemy rzutnikiem czy tablicą interaktywną, dobrym pomysłem byłoby pokazanie zdjęcia wykonawcy i krótka wymiana informacji na jego temat. Na początku dajmy się uczniom „nacieszyć” utworem. Włączmy go i pozwólmy posłuchać bez żadnych przydzielonych zadań. Jeśli utwór posiada teledysk odpowiadający tekstowi, również warto go zaprezentować. Być może okaże się, że mamy w klasie wokalistę, który potrafi dany utwór zagrać lub zaśpiewać? Nauczycielskie wsparcie jego talentu może polegać na pracy nad artykulacją, dykcją, akcentem.

Kolejnym krokiem w językowej edukacji może być krótka dyskusja na temat tytułu. Podzielmy klasę na kilka grup. Zadajmy im pytanie: „Dlaczego zespół *The Beatles* nazwał swoją piosenkę *Yesterday*? Co znaczy to słowo? Jak wam się wydaje, o jakich wydarzeniach jest utwór? Przeszłych, przyszłych czy może teraźniejszych?”

Następnie dajmy uczniom posłuchać piosenki z wyświetlonym tekstem. Można wykonać to za pomocą „karaoke” na projektorze. Uczniowie będą śledzić synchronicznie tekst i śpiew. Ja o wiele częściej rozdaję kopie z tekstem i lukami do uzupełnienia (dla ułatwienia można zostawić pierwszą literę wyrazu). Kolejnym typem zadania może być próba ułożenia rozsypanki linijek jednej zwrotki utworu.

Przejdźmy teraz do meritum, czyli zagadnienia leksykalnego czy gramatycznego. Można poprosić uczniów o wypisanie wszystkich słówek, które posiadają końcówkę –ed, co przybliży im sposób tworzenia czasowników regularnych w formie przeszłej czy też skupienie się na wyrazach zakończonych –ly, które to są przykładami przysłówków w tekście. Z pewnością taka metoda poszukująca pozostanie w pamięci ucznia na dłużej.

Należy też skupić się na pozostałym słownictwie, okalającym omawiane zagadnienie gramatyczne. Piosenki są doskonałym źródłem „żywego” języka (często nieformalnego lub też slangu). Warto przeanalizować

z uczniami takie wyrażenia, jak: czasowniki złożone czy idiomy. Jest wtedy duża szansa, że zapamiętają je i będą używać. Ważną częścią utrzymywania ich motywacji jest rozwijanie kreatywności uczniów. Można wzbogacić zajęcia o zadania typu:

- spróbuj napisać kolejną zwrotkę wysłuchanego utworu
- wciel się w autora utworu - wyjaśnij w kilku zdaniach, dlaczego napisałeś taką piosenkę
- wyobraź sobie, że jesteś bohaterem tej piosenki - napisz, co o niej myślisz z tej perspektywy.

Wyżej wymienione formy pracy powinny oczywiście być odpowiednio dostosowane do wieku, poziomu i możliwości intelektualnych uczniów. Wtedy pozwolą nam odkryć ich mocne strony i wyjątkowe talenty, które warto rozwijać.

Przytoczone przeze mnie przykłady są jedynie kroplą w morzu inwencji twórczej pedagogów.

Jacek Zywert

II Liceum Ogólnokształcące w Toruniu

Od nauczyciela-terminatora do lidera pracy z uczniem zdolnym

Jednym z podstawowych celów nauczania i wychowania jest wydobywanie na światło dzienne zdolności uczniowskich. Ponad trzydzieści lat nauczycielskiej pracy zawodowej skłania mnie do stwierdzenia, że sukces można osiągnąć z każdym uczniem bez względu na poziom jego percepcji, środowisko rodzinne czy ewentualne dysfunkcje. Ważne, żeby zdefiniować sobie, co uważamy za sukces. Dla wielu nauczycieli będzie to wysokie miejsce w konkursie przedmiotowym, wyniki egzaminów zewnętrznych czy celujące bądź bardzo dobre oceny szkolne. Na początku kariery zawodowej też tak mi się wydawało. Lata pracy zweryfikowały mój punkt widzenia. Faktycznym osiągnięciem nie jest wynik konkursu, wysokie oceny itp. W przypadku uczniów wybitnych nie potrzeba nawet specjalnego zaangażowania nauczyciela. Wystarczy jedynie, żeby nie przeszkadzał młodemu geniuszowi.

Moim zdaniem znacznie ważniejsza jest współpraca z każdym młodym człowiekiem, pozwalająca mu określić swoje oczekiwania od życia, mocne i słabe strony oraz rozwijać kompetencje społeczne, przebojowość, ponieważ „kto nie ryzykuje, ten nie pije

W sieci bez problemów znajdziemy mnóstwo materiałów i odpowiedzi, które nas zainspirują. Piosenki potrafią urozmaicić zajęcia oraz w naturalny sposób przybliżyć zagadnienia, które uczniowie uważają za niezbyt zajmujące. Szczerze zachęcam do takiej formy wprowadzania nowych treści. Pozwoli to zdecydowanie podnieść atrakcyjność lekcji, a tym samym zmotywować uczniów. Jest to szczególnie ważne w dobie edukacji zdalnej.

Bibliografia:

Pietroń-PyszczełA., *Motywowanie pracowników*, Wydawnictwo Marina, Wrocław 2007.

Reykowski J., *Emocje i motywacja*, [w:] T. Tomaszewski (red), *Psychologia*, PWN, Warszawa 1985.

Szewczuk W. (red.) *Słownik psychologiczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985.

szampana”. Efekt działań nauczyciela rzadko bywa natychmiastowy, często pojawia się dopiero po wielu latach. Współczesna szkoła ma czasem tendencje do „wyścigu szczurów”, zamiast dać młodemu człowiekowi motywację do poszukiwania własnej drogi życia.

NAUCZYCIELSKIE POCZĄTKI

Dwadzieścia lat pracy zawodowej spędziłem w środowisku wiejskim, gdzie uczniowie często byli bardziej zaangażowani w pracę w gospodarstwach rolnych, opiekę nad licznym rodzeństwem niż naukę. Moje działania polegały głównie na tym, żeby starać się wyrównywać szanse młodych ludzi. Sam pochodzę ze wsi. Wiem, że zaangażowania młodym ludziom z prowincji nie brakuje, ale bardzo często nie ma kto nimi pokierować, zostać ich mentorem. Trzeba im pomóc przełamać brak wiary we własne siły, nadmierną spolegliwość wobec otoczenia. Uczyłem ich nie tylko przedmiotów szkolnych, ale i obycia towarzyskiego. Ciągłe szukałem sposobów na uatrakcyjnienie zajęć. Wielką rolę w tym zakresie odegrało harcerstwo. Udało mi się pozyskać do pomocy

ś.p. Franciszka Więckowskiego, reemigranta z USA, który duchowo i materialnie wspierał uczniów w szarych mundurach. Organizowaliśmy zbiórki złomu, żeby zdobyć fundusze na organizację biwaków harcerskich. Uczniowie gremialnie uczestniczyli w dodatkowych zajęciach sportowych i przedmiotowych, ponieważ czuli potrzebę bycia ze sobą i rozwoju, co przydało się także mi. To młodzież nauczyła mnie np. gry w tenisa stołowego na dobrym poziomie. Nie liczyłem czasu poświęconego na aktywizujące rozmowy z nimi i ich rodzicami. Nic dziwnego, że wielu trafiło do wymagających szkół ponadpodstawowych, zdobyło kwalifikacje i satysfakcjonujące wykształcenie. Spośród nich wyrosli właściciele firm, pracownicy samorządowi, a nawet doktor nauk prawnych. Mimo upływu czasu ciągle utrzymujemy ze sobą kontakt. Wspólnie z rodzicami, nauczycielami, uczniami udało się zorganizować wiele imprez tanecznych, z których dochód został przeznaczony na wyposażenie tej wiejskiej placówki (komputery, sprzęt sportowy, wzbogacenie bazy dydaktycznej). Cechą wyróżniającą społeczność wiejską jest wysoki poziom współpracy. Odczułem to, gdy jedna z moich wychowanek zapadła na nieuleczalną chorobę. Udało się szybko zorganizować pomoc materialną i duchową dla niej oraz najbliższej rodziny.

NAUCZYCIELSKA DOJRZAŁOŚĆ

Zmiany edukacyjne związane z reformą strukturalną polskiej oświaty spowodowały konieczność zmiany miejsca pracy na Zespół Szkół w Łubiance. Tam przez siedem lat uczyłem w szkole podstawowej i gimnazjum. Ta centralna placówka gminy dysponowała znacznie większymi możliwościami materialnymi niż szkoła w Wybczu. Powstała tutaj pierwsza sala gimnastyczna w gminie, boisko ze sztuczną trawą. Uczniowski Klub Sportowy „Bałagany” stał się kuźnią talentów sportowych, zwłaszcza w zakresie hokeja na trawie. Miałem przyjemność być wychowawcą klasy sportowej i zrozumiałem, że młodzi sportowcy to często rogate dusze, ale z drugiej strony tacy uczniowie, na których mogłem zawsze polegać. Wspólnie z rodzicami oraz młodzieżą dokonaliśmy renowacji klasopracowni, organizowaliśmy imprezy integracyjne.

Skupiłem się także na podnoszeniu kwalifikacji zawodowych. Ukończyłem studia podyplomowe z zakresu zarządzania oświatą oraz kurs kwalifikacyjny wychowania do życia w rodzinie. Doszedłem do wniosku, że czas wyrosnąć z działań emocjonalnych na rzecz planowania. W Łubiance w pełni zrozumiałem, że poprzez współpracę całego grona pedagogicznego osiąga się sukcesy w pracy z uczniem zdolnym i tym wymagającym specjalnej troski. Ci ostatni potrafili się świetnie sprawdzać w trakcie realizacji projektu, działaniach plastycznych, zabezpieczeniu

imprez edukacyjnych i sportowych. Szczególnie bliska stała się mi edukacja europejska, ponieważ w integracji Polski z Unią Europejską widziałem szanse na skok cywilizacyjny wsi. Założyłem Szkolny Klub Europejski, który stał się kuźnią sukcesów dla uzdolnionej młodzieży wiejskiej tej gminy. Zaangażowanie dostrzegł także wójt gminy, który był reprezentantem polskiego samorządu w unijnym Komitecie Regionów. Zaczęliśmy organizować konkursy wiedzy o UE. Nagrodą dla najlepszych były wyjazdy studyjne do Brukseli, aby poznawać funkcjonowanie instytucji unijnych. Stało się to udziałem kilkorga moich wychowanków. Młodzież ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Łubiance masowo zdobywała nagrody na etapie wojewódzkim w konkursie „Europa w szkole”. Jedną z moich uczennic dwukrotnie zdobyła laury tej imprezy na poziomie ogólnopolskim i została wysłana na międzynarodowy obóz dla laureatów z krajów UE. Gimnazjalista został laureatem Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Regionie i Samorządzie Terytorialnym, co dało mu zwolnienie z egzaminu gimnazjalnego z zakresu poziomu humanistycznego. Kilko uczniów zostało reprezentantami województwa kujawsko-pomorskiego w ogólnopolskim projekcie edukacyjnym „Sejm Dzieci i Młodzieży”. Z dumą odbieraliśmy w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy mandaty młodocianych posłów. Corocznie, pierwszego czerwca odbywała się sesja Sejmu Dzieci i Młodzieży w gmachu Parlamentu Polski w Warszawie.

Zaangażowanie w promocję uczniów ze środowiska wiejskiego zaprocentowało wielkim zaszczytem. W 2005 roku miałem okazję znaleźć się w gronie pasjonatów oświaty nominowanych do tytułu „Nauczyciela Roku”. To coroczny konkurs organizowany przez redakcję „Głosu Nauczycielskiego” oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej. Wniosek został zgłoszony przez moich byłych i aktualnych uczniów oraz ich rodziców. Miałem okazję odbierać nagrody z rąk ówczesnego ministra oświaty, rozmawiać z liderami polskiej edukacji z całej Polski, ze szkół różnych szczebli. Traktowałem to prestiżowe wyróżnienie nie tylko jako mój osobisty sukces, ale całej społeczności lokalnej.

SZKOLNY LIDER PRACY Z UCZNIEM ZDOLNYM W II LO W TORUNIU

Od 2007 roku pracuję w Toruniu, najpierw w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 (Gimnazjum nr 29 imienia Włodzimierza Puchalskiego oraz II LO). Patronką liceum od 2008 roku stała się Królowa Polski, święta Jadwiga z dynastii Andegawenów. Ówczesny dyrektor, Mariusz Jamiński wysłał mnie na specjalistyczny kurs liderów wspierania zdolności uczniowskich. Po jego ukończeniu przygotowałem z gronem pedagogicznym zmiany w statucie szkoły, które ułatwiły przygotowywanie się do konkursów.

Rozdział IV (Pomoc psychologiczno-pedagogiczna) przewidywał, że: „Dyrektor Szkoły może zezwolić uczniowi, który osiągnął ponadprzeciętne wyniki w nauce z jednego, kilku lub wszystkich zajęć pozalekcyjnych, realizować indywidualny program lub tok nauki. Z wnioskiem o zezwolenie na indywidualny program nauki mogą wystąpić: uczeń, rodzice lub prawni opiekunowie niepełnoletniego ucznia, wychowawca lub nauczyciel prowadzący zajęcia edukacyjne, których dotyczy wniosek za zgodą rodziców (prawnych opiekunów) lub pełnoletniego ucznia. Wniosek składa Dyrektorowi Szkoły pedagog szkolny do 31 maja, jeśli indywidualny program nauki ma być wprowadzony od następnego roku szkolnego”.

Uczniowie, którzy awansują do kolejnych etapów konkursów przedmiotowych czy olimpiad korzystają np. ze zwolnień z zajęć szkolnych na czas przygotowywania się do zawodów w uzgodnieniu z nauczycielem – opiekunem i dyrektorem szkoły, możliwości usprawiedliwienia nieprzygotowania się do zajęć (na wniosek nauczyciela przygotowującego), korzystania z pracowników specjalistycznych, uzyskiwania zwrotu kosztów związanych z wyjazdami na olimpiady, konkursy wojewódzkie i ogólnopolskie, pomocy szkolnego centrum informacji w zakresie: swobodnego dostępu do całości zbiorów oraz do wypożyczania większej liczby woluminów i na dłuższy okres niż to przewiduje regulamin biblioteczny itp.

Ważnym aspektem wspierania młodych talentów jest promocja uzdolnionych uczniów. Dzieje się to na forum szkoły poprzez system monitorów, które znajdują się na korytarzach II LO. Wizualizacja powoduje docieranie z informacją do każdego członka naszej społeczności szkolnej bez względu na poziom jego percepcji. Najważniejsza jest szybka reakcja na pozytywne działania uczniów. Kolejny kanał to strona internetowa szkoły, dzięki której można dotrzeć do szerszego grona odbiorców. Ma spore znaczenie w powodzeniu odpowiedniego naboru do szkoły. Poza tym systematycznie zwracam uwagę moich koleżanek i kolegów na konieczność wpisywania pozytywnych uwag do dzienników także za aktywność poza szkołą.

Dwa razy w roku szkolnym podczas rad podsumowujących dany semestr jestem zobligowany do przedstawienia na forum rady pedagogicznej efektów pracy z uczniem zdolnym. Nauczyciele przesyłają mi niezbędne dane za pośrednictwem dziennika elektronicznego lub na mój adres mailowy. Zwykle szyb-

ko docierają z informacjami, ponieważ zdają sobie sprawę, że służy to zarówno promocji uczniów, jak i pracowników szkoły. Zwracam uwagę podczas publicznej prezentacji nie tylko na spektakularne osiągnięcia, ale przede wszystkim na długofalowe działania i umiejętność zaangażowania większej liczby uczniów. Zestawienie po ewentualnych poprawkach zostaje oddane do dyspozycji dyrekcji szkoły oraz przesłane wychowawcom, co ułatwia im wystawienie ocen z zachowania i wypisanie świadectw szkolnych, a także przygotowanie uroczystości zakończenia roku. Przydaje się do ewentualnego typowania uczniów do stypendiów, np. Prezesa Rady Ministrów.



20.02.2019 r. - zespół młodzieży (klasa policyjna) z II LO im. Królowej Jadwigi w Toruniu wyróżniony w ogólnopolskim projekcie edukacyjnym „Policjanci w Służbie Historii” zorganizowanym przez Komendę Główną Policji oraz Instytut Pamięci Narodowej

NAUCZYCIELSKIE PRZESŁANIE

Mimo nieuchronnego zbliżania się do końca kariery zawodowej ciągle czuję głód doskonalenia się. W 2011 ukończyłem studia podyplomowe z języka polskiego. Jestem czynnym egzaminatorem maturalnym z historii, wiedzy o społeczeństwie oraz języka polskiego dla ósmoklasistów. Przez kilkanaście lat sprawdzałem egzamin gimnazjalny w części humanistycznej. Takie doświadczenia nie tylko ułatwiają bieżące nauczanie, ale uczą pokory. Za Sokratesem mogę powiedzieć, że „Wiem, że nic nie wiem”. Postawa otwartości, umiejętność przyznawania się do błędów, a przede wszystkim unikanie stygmatyzowania uczniów to wręcz niezbędne elementy credo zawodu nauczyciela.

Od kilku lat kieruję także zespołem humanistycznym w naszym liceum. Pojawiła się w nim grupa młodych nauczycieli, którzy wprawdzie mają niewielki staż pracy, lecz imponują entuzjazmem w zakresie pracy z uczniami nie tylko tymi zdolnym,

ale też wymagającymi specjalnej troski. Szczególną uwagę zwrócili: polonistki – Patrycja Jankowska, Agnieszka Zakrzewska i katecheta Ksenia Bogucka-Komorek. Nawet w okresie pandemii i zdalnego nauczania potrafiły z sukcesami przygotowywać uczniów do konkursów. Duże wrażenie robią także imprezy szkolne, np. obchody Dnia Niepodległości, które odbiegają zdecydowanie od sztamowych, nudnych akademii „ku czci”. Nauczyciele z uczniami wykorzystują nowoczesne, interaktywne metody nauczania także w działalności promocyjnej, wychowawczej. Przykładem może być działające w naszej szkole koło teatralne „Na ostatnią chwilę”, które każdego roku wiosną wystawia przedstawienie. W 2018 roku to premiera sztuki „Romeo i Julia – powiedz, kim jesteś” (<http://old.drugielo.torun.pl/?q=node/119>). W 2019 roku „Na pierwszy planie” – <https://www.youtube.com/watch?v=AYRxo1IJGc0>. Opiekunką koła i reżyserką multimedialnych przedstawień jest doświadczona polonistka Małgorzata Nowicka. Zaangażowanych w te aktywności uczniów połączyła dobra zabawa, radość z efektywnej współpracy, która udzieliła się także nauczycielom. Od ponad dwudziestu lat bierzemy udział w wymianie międzynarodowej ze szkołami z Niemiec, Włoch, itp. W roku 2019 Dawid Winclaw, młody nauczyciel włoskiego i filozofii, połączył swoje kwalifikacje językowe z moimi doświadczeniami przewodnika PTTK po Toruniu, dzięki czemu można było włoskiej młodzieży i ich opiekunce pokazać „toruński gotyk na dotyk”.

Nasza szkoła wyróżnia się w pracy metodą projektu na tle innych placówek. Kilka lat temu uczniowie II LO pod kierownictwem naszej doświadczonej historyczki Alicji Antonowicz zwyciężyli w projekcie „Prawo – dodaj do znajomych” i w nagrodę pojechali do Brukseli, aby tam poznawać pracę instytucji unijnych. Ta nauczycielka jest także autorką i uczestniczką wielu debat oksfordzkich, które uczą przede wszystkim kultury politycznej oraz umiejętności zachowania poziomu wypowiedzi publicznych. Zespół z II LO znalazł się w finale Mistrzostw Torunia w tej dziedzinie. Jej wychowanek został kilka lat temu najlepszym absolwentem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Młodzież zdobywa laury w konkursie „Militarny Toruń”, Miejskim Konkursie Wiedzy o Toruniu oraz Wojewódzkim Konkursie Historycznym „Oni tworzyli historię”. Pisząc prace o lokalnych bohaterach, młodzi ludzie zaczynają się interesować dziejami regionu, własnych rodzin, wydobywają szlachetne postacie z niepamięci, uczą się krytycznej analizy źródeł, korzystania z archiwów itp.

Od kilku lat, ze względu na profil policyjny świetnie sprawdzający się w II LO, bierzemy udział w ogólnopolskim projekcie edukacyjnym „Policjanci w służbie historii” zorganizowanym przez Instytut Pamięci Narodowej i Komendę Główną Policji. Wy-

maga on nie tylko znalezienia postaci bohatera, ale także przybliżenia go społeczności szkolnej poprzez „żywe” lekcje historii. Przygotowanie filmu wymaga też nie lada jakichś umiejętności informatycznych. Jeden z naszych zespołów zdobył wyróżnienie na poziomie ogólnopolskim (<https://www.youtube.com/watch?v=PAifNyUKjrU>). Mamy jednak ambicję zdobycia tytułu laureata i pojechania wraz z innymi zespołami z całej Polski do miejsc pamięci narodowej poświęconych policjantom. Wiele lekcji z poszczególnych przedmiotów ma oryginalny charakter. To wizyty w toruńskich muzeach, sądach, współpraca z organizacjami pozarządowymi promującymi wiedzę o bohaterach polskiego państwa podziemnego, np. Fundacją imienia generała Elżbiety Zawackiej. Młodzież aktywnie uczestniczyła w uroczystościach związanych z 10-leciem Fundacji Romana i Marii Dalkowskich, na które przybyli także goście spoza Polski z założycielem na czele. Licealiści współpracują z Wydziałem Fizyki Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika pod opieką Rafała Jankowskiego. Bierzymy udział w wymianie międzynarodowej ze szkołami z Niemiec, Włoch. Promujemy uczniów zaangażowanych w działalność wolontariacką poprzez zgłaszanie kandydatur do Konkursu dla Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” (kilkoro laureatów).

Sądzę, że szczęściem i spełnieniem dla nauczyciela z powołania jest zobaczenie, jak uczniowie, realizując swoje marzenia życiowe. Świetnie, jeżeli można tego zasmakować w pracy z młodym człowiekiem podczas pobytu w danej placówce. Często jednak w szkole jedynie zasiewamy ziarno, które, jak w ewangelicznej przypowieści, kiełkuje dopiero po jakimś czasie. Podczas procesu edukacji i wychowania przekonujemy ucznia, że nic nie przychodzi samo. Pomagamy mu w odkryciu uzdolnień, uczymy go cierpliwości, zachęcamy do budowania silnej woli. Przekonujemy, że o wartości człowieka decyduje jego chęć do ustawicznego kształcenia się, bycia postacią barwną, a nie nijaką. Pasje i talenty można odkrywać w sobie przez całe życie, ale trzeba wykazać się odwagą. Sam przeszedłem długą drogę od działań spontanicznych, które nie zawsze okazywały się przez to skuteczne do zorganizowanego, długofalowego systemu pracy z uczniem zdolnym. Nauczyłem się w tym zakresie gry zespołowej z innymi nauczycielami, korzystania z pomocy fachowców zarówno w kontakcie bezpośrednim, jak i za pośrednictwem portali edukacyjnych.

Mimo że zmierzam do finiszu kariery zawodowej, to nadal jest we mnie pełno energii. Wiem, że nauczyciele młodego pokolenia zrećtnie przejmą pałeczkę w sztafecie pracy z różnorodnymi, barwnymi jak najpiękniejsze kwiaty na łące, uczniami. Pomogą im w tym tacy fachowi, empatyczni zwierzchnicy, jak w naszej szkole – wicedyrektor Joanna Masłowska i dyrektor Waldemar Gancarz.

Jak przygotować ucznia do recytacji

Kilka słów od dyrektora

Pani Dorota Pucińska jest jedną z polonistek przygotowujących uczniów do konkursów recytatorskich, obok Moniki Piątkowskiej i Marzenny Daszkowskiej, a wcześniej Grażyny Kasprończak, Katarzyny Purcelewskiej i Alicji Zasadzińskiej, a także nauczycielek klas młodszych, które również wspierają uczniów w tych działaniach. Dorota Pucińska jest nie tylko polonistką, także animatorem kultury, organizuje od kilkadziesiąt lat kółko teatralne, prowadzi teatr 1-3, teatr 4-6+, ale i 4-8, a od kilku lat także teatr 30-40-50+. Ten ostatni to występy teatralne grupy kilkunastu, a nawet ponad dwudziestu nauczycieli i pracowników szkoły przygotowujących inscenizację baśni dla uczniów i na akcje charytatywne, jasełka. Teatr zdobywał w swej historii laury ogólnopolskie wojewódzkie, regionalne na deskach przeglądów teatralnych w Rypinie, Bydgoszczy, Golubiu-Dobrzyniu, Lipnie, Antonówce, Złotej Maski i wiele nagród indywidualnych (nagrody publiczności i za interpretację). Interpretacje teatralne w teatrze Horzycy, rola uczennicy w przedstawieniu *Medea* to sukcesy pani Pucińskiej. Pani Dorota jest jedną z nauczycielek, która wspierała małe grupy uczniów w przygotowaniach do występów podczas *Odysei Umysłów*. Jest to konkurs międzynarodowy, gdzie liczy się nie tylko kreatywność wypowiedzi, ale także precyzja, samodzielność, umiejętność dopasowania zadań. Nasze grupy czernikowskie zdobywały przez kilka lat systematycznie miejsca w pierwszej czwórce w Polsce, były wicemistrzem, a raz zdobyły tytuł mistrza i pojechały na światowy finał *Odysei Umysłu* w Michigan w 2013 roku.

Bardzo często jako nauczyciel kształcenia zintegrowanego i polonistka pani Dorota przygotowywała uczniów do różnych występów: na akademiach, na przeglądach, na wieczornicach, zaduszkach poetyckich, podczas wieczorków autorskich, występów w klasie, na konkursach. Bardzo często trzeba poświęcić dużo czasu na indywidualne potraktowanie ucznia i nie da się tego zrobić na lekcjach ani na kółku, trzeba z dzieckiem indywidualnie popracować. Pani Pucińska przygotowywała uczniów do gminnych konkursów „Witamy wiosnę poezją”, eliminacji szkolnych i konkursów recytatorskich regionalnych poezji ziemi dobrzyńskiej „Dobrze, ziemio” i wojewódzkich poezji K. K. Baczyńskiego „Znów wędrujemy ciepłym krajem” w Czernikowie, wojewódzkich konkursów krasomówczych w Ciechocinie, w Golubiu-Dobrzyniu, powiatowych w Gronowie, w Szafarni (poświęconych Chopinowi) i w wielu, wielu innych. Bardzo często jej uczniowie osiągalni sukcesy. A ja jako dyrektor zainteresowany tego typu ekspresją uczniów często

byłem świadkiem tych wspaniałych wykonani. Dzieci młodsze cieszą się, że mogą wystąpić przed dyrektorem, starszym już trudniej znieść porażkę (mimo tego, że nagród i wyróżnień w naszych konkursach nie szczędzimy).

Ciekawe jest również to, że gdy podczas nauczania zdalnego wiosną 2020 roku ogłosiłem, że konkursy się odbędą, to nasze dzieci i uczniowie z pobliskich szkół nagrały swoje wykonania i wysłały w formie elektronicznej na konkurs. Jury było tym razem z Czernikowa, Torunia i Gdyni. Czyli można! Tym, jak wygląda praca z uczniem, który chce recytować, od strony nauczyciela – animatora kultury, podzieli się Dorota Pucińska.

Dariusz Chrobak,
dyrektor Zespołu Szkół w Czernikowie



„JA NIE RECYTUJĘ, JA MÓWIĘ”

Taką odpowiedź usłyszała z ust genialnego aktora, Krzysztofa Kolbergera, dziennikarka urzeczona deklamacją jednego z wierszy. Chciała poznać tajniki jego recytacji. Była nieco zaskoczona wyznaniem. Spodziewała się zapewne wylewnej odpowiedzi.

No właśnie, Kolberger był mistrzem słowa... A przed nami często stoją drobne, skromne istotki rozpoczynające dopiero swoją przygodę ze słowem. Naszą rolę jest pomóc im „mówić”.

NAUCZYĆ SIĘ WIERZA?

O, to wcale nie jest takie trudne! Powie ktoś, kto nie doświadczył jeszcze recytacji przed widownią czy jurorami w czasie konkursu. A podkreślmy, że uczeń,

który podejmuje się nauki wiersza, często decyduje się wystąpić publicznie, choćby przed klasą. Podda się ocenie, krytyce. Na tę kilkuminutową chwilę staje się aktorem, wykonawcą dzieła, kimś, na kim skupia się wzrok i uwaga widzów. Jest ważny! Przez te parę chwil, my, widzowie – słuchacze powinniśmy uwierzyć, że to, co słyszymy, jest tworzone tu i teraz dzięki wiarygodności, naturalności mówcy. Powinniśmy pozwolić się „oszukać” recytatorowi i dać się przekonać, że to są jego słowa, przeżycia! Czyli to, co mówił Kolberger – trzeba mówić. Z przekonaniem, z wiarą, humorem, powagą, uśmiechem, ze smutkiem czy bólem. Tak jak w życiu. Mówienie tekstów to niezwykła umiejętność, której trzeba się nauczyć. Chociaż oczywiście zdarzają się dzieci z niezwykłym talentem, które wiedzą i rozumieją, co mówią. Urodzeni krasomówcy! Większość jednak wymaga pracy. A nauka wiersza tylko pozornie jest prosta.

PIERWSZY KROK

A zacząć trzeba o doboru wiersza. Bywa to czasochłonne zajęcie, gdyż chcąc dopasować utwór do wieku, możliwości pamięciowych ucznia, jego predyspozycji głosowych, a nawet do aparycji, musimy przejrzeć niejedną antologię. Uczeń może też sam przedstawić swoją propozycję i trzeba również wziąć ją pod uwagę. Dzieci często kierują się nastrojem wiersza, jego długością, stopniem zrozumienia środków stylistycznych, słownictwem. Czasami, mając dobre intencje, zachęcamy do wyboru dłuższego tekstu, trudniejszego. Nie powinno to być jednak wiodącym kryterium. Nie „katujemy” dzieci wierszami trudnymi! Być może nauczą się go i nawet poprawnie powiedzą, ale mogą się też skutecznie zniechęcić. Występy mają dzieci uczyć, rozwijać, dawać satysfakcję. A to jest proces! Jeśli uczeń powie krótszy tekst i „niby” łatwiejszy, ale z odpowiednią intonacją, akcentem, przekazuje pewną wrażliwość, nastrój, pozwoli słuchaczowi przeżyć ten wiersz, to jest to właśnie sukces, chociażby na początek może tylko jego. Z czasem uczniowie, którzy połączą bakcyła recytacji, będą sięgać po inne teksty.

DRUGI KROK

Z wierszem trzeba się oswoić. Poznać, choćby w najmniejszym stopniu, autora i czas, w którym tworzył. Później trzeba czytać. Najlepiej kilka razy i w odstępach czasowych. Dopytujemy, czy utwór jest zrozumiały. Etap nauki tekstu zależy od predyspozycji dziecka – umiejętności zapamiętywania, czasu potrzebnego na realizację. Ten etap nauki wymaga naszej interwencji, pomocy. Ważne są teraz ćwiczenia wymowy, np. praca z korkiem po winie w ustach. Zmuszamy wówczas aparat mowy do wysiłku przy artykulacji, ćwiczy się oddech. Dzieci, zwłaszcza te młodsze, często chcą mówić szybko, przy znikomo otwartych ustach, chcą „wyrzucić” słowa i zakończyć recytację. **Korek w ustach** skutecznie spowalnia zapędy recytatorów. Ważnym elementem nauki jest „zmu-

szanie” dziecka do wyobrażenia sobie, że tekst, który mówi jest „jego”, więc musi wypowiadać go tak, jakby opowiadał to, co widzi, co przeżywa czy wspomina. Z różnicą w tempie, barwą głosu, emocjami. Czasami pomaga **przepisanie wiersza jako prozę, od lewej do prawej** – wtedy nie będzie problemu na przykład z przerzutniami. Włączmy też **przeszkadzajkę czy „głuchą Chinkę”**. W tym pierwszym ćwiczeniu co chwilę wchodzimy w słowo ucznia, zadając adekwatne do tekstu pytania, typu: kto, co, po co, dlaczego, co z tego? W ten sposób nakłaniamy dziecko do koncentracji i reagowania na nasze wścibskie pytania. Przy okazji jest trochę zabawy! A jeśli te ćwiczenia nie pomagają, możemy jeszcze bardziej prowokować ucznia, np. poprzez ćwiczenie nieco wysiłkowe. **Stajemy naprzeciwko uczniu, łączymy wyprostowane dłonie i popychamy ucznia z równą siłą**. Zmuszony do obrony recytator od razy mówi głośniejsze, z nową siłą, a jeśli dorzucimy przeszkadzajki, to po chwili efekt nas zaskoczy. **Możemy też stanąć z uczniem placami do siebie i poprosić go mówienie...** Wysiłek fizyczny wyzwala endorfiny, które pomagają mówić. Wykorzystujmy więc wysiłek do nauki! A co z głuchą Chinką? Ona nic nie słyszy i nie rozumie.

Uczeń, gdy będziemy mu mówić, że jesteś głuchą Chinką, będzie musiał szukać sposobu, żebyśmy go usłyszeli i rozumieli. Śmiech murowany! No właśnie, nie zapominajmy o humorze i miłej atmosferze. Nie można też przetrenować. Nie chcemy przecież by dziecko zniechęciło się do recytacji! A później **nauczmy naszego artystę, by stał pewnie, stabilnie, na lekko rozszerzonych nogach** (nie na baczność!), aby wbił swój wzrok przed siebie, gdzieś nad głowami widzów i mówił, mówił, mówił... Można też mówić „do kogoś”.

TREMA

Czynnikiem destrukcyjnym dla każdego mówcy jest niewątpliwie trema. Nikt się przed nią nie ustrzeże, ale można nauczyć się choć trochę panować nad nią. Obserwując dzieci, rzeczywiście można stwierdzić, że są odważne i nieugięte. One przecież pragną zaprezentować to, co umieją jak najlepiej, a my chcemy usłyszeć pięknie powiedziany fragment sztuki. Poniekąd cel mamy wspólny. Pamiętajmy też, że przesadna recytacja (hiperartykulacja) albo niedouczony tekst burzą skupienie i nastrój. **Naszą rolą jest czuwanie nad komfortem psychicznym przed prezentacją i życzliwą oceną po występie**. Zarówno sukces i porażka powinny motywować, zachęcać do dalszej pracy. Doceniajmy każdą próbę nauczania się wiersza. Kontakt z poezją rozwija, dostarcza przeżyć zarówno mówcy, jak i odbiorcy.

Émile Zola powiedział: „Sztuka jest wycinkiem rzeczywistości”, dlatego uczmy naszych podopiecznych wrażliwości, która jest wynikiem obcowania ze sztuką.

Grzegorz Nazaruk
KPCEN w Bydgoszczy

Muzykoterapia specjalna we wspomaganiu rozwoju dziecka

Muzykoterapia stanowi najstarszą i najbardziej rozwiniętą formę terapii poprzez sztukę. Związek między muzyką a medycyną sięga początków historii ludzkości. Leczenie muzyką znane było już w starożytnym Egipcie, Grecji i Rzymie.

Jest to proces wykorzystywania muzyki i dźwięku do poprawy zdrowia fizycznego i psychicznego człowieka. Elementy odróżniające muzykoterapię od edukacji muzycznej to: obecność i zaangażowanie wyszkolonego muzykoterapeuty, proces leczenia, wykorzystywanie muzyki w procesie leczenia¹.

Nie ulega wątpliwości, że siła oddziaływania muzyki jest tak wielka, ponieważ znaczna część reagowania przy jej odbiorze dokonuje się tuż na granicy podświadomości.

Muzykoterapia jest formą interwencji ukierunkowaną na osiągnięcie zaplanowanego niemuzycznego efektu w dziedzinie zdrowia, edukacji czy funkcjonowania społecznego. Stanowi ona element szerszego planu leczenia lub usprawniania pacjenta, tworzonego razem z innymi terapeutami, nauczycielami, lekarzami. Jest narzędziem w rehabilitacji, a także w procesie wspierania rozwoju dziecka.

Muzyka pełni nieocenioną rolę w życiu osób niepełnosprawnych. Świat muzyki wnosi radość, kształtuje smak życia, dodaje siły i wiary w przyszłość, jest źródłem głębokich przeżyć estetycznych i emocjonalnych. Niejednokrotnie uczucia negatywne znajdują w muzyce swój katalizator, a pozytywne są intensyfikowane. Dla osób niewidomych oraz ociemniałych muzyka jest szczególnym darem, jest jedyną w pełni dostępną sztuką piękną.

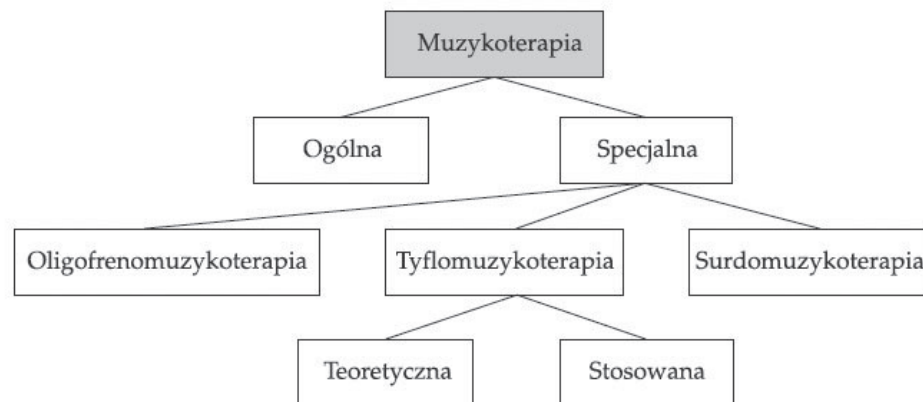
Celami muzykoterapii w pracy z dziećmi z nie-

pełnosprawnością są: dostarczanie stymulacji sensorycznej, wzrost samoświadomości, rozwijanie świadomości otoczenia, świadomości braku dźwięku, wzrost czasu uwagi, wzrost dokładności umiejętności motorycznych, poprawa społecznych interakcji, dostarczenie środków emocjonalnej ekspresji, rozwijanie języka i pojęć².

Ważnym w muzykoterapii specjalnej jest to, że muzyka nie wymaga od odbiorców profesjonalnego przygotowania czy określonych predyspozycji intelektualnych, motorycznych, wzrokowych. Posługuje się niewerbalną ekspresją i komunikacją. Umożliwia dostosowywanie rytmu, melodii, tempa, głośności, wysokości dźwięku do behawioralnego, fizycznego, emocjonalnego, umysłowego i społecznego stanu pacjenta. Pozwala na przyjęcie postawy receptywnej (odbiór muzyki) oraz aktywnej (np. improwizacje muzyczne)³.

Warto zaznaczyć, że terapeutyczne oddziaływanie muzyką jest możliwe bez szczególnych nakładów finansowych.

Rysunek poniżej przedstawia tyflomuzykoterapię w systemie nauk.



Źródło: P. Cylulko, *Tyflomuzykoterapia dzieci: teoria i praktyka muzykoterapii dzieci z niepełnosprawnością wzrokową*, Wrocław 2004, s. 92.

1. Kennelly, J., Brien-Elliott, K. (2001). The role of music therapy in paediatric rehabilitation. *Pediatric Rehabilitation*, 4(3), 137–143.

2. Cormier, L. (1982). *Music therapy for handicapped children: Deaf and blind*. Washington, D.C.: National Association for Music Therapy.

3. Wigram, T., Nygaard Pedersen, I., Bonde, L.O. (2002). *A comprehensive guide to music therapy: theory, clinical practice, research and training*. London: Jessica Kingsley Publishers.

Tyflomuzykoterapia, czyli terapia muzyką osób z dysfunkcją wzroku, jest stosunkowo nową dziedziną naukową, poczynając od samej nazwy, poprzez jej funkcje, cele, środki oddziaływania, aż po rolę ukierunkowującą i koordynującą całość działań terapeutycznych. Problematyka tyflomuzykoterapii obejmuje terapię muzyczną dzieci, młodzieży i osób dorosłych, zarówno niewidomych, ociemniałych, szczerkowo widzących, jak i słabowidzących (również z dodatkowymi niepełnosprawnościami i deficytami rozwojowymi).

Muzykoterapia może być indywidualna i grupowa (wówczas wybierając uczestników grupy, należy kierować się wiekiem, płcią, kulturą muzyczną, wykształceniem, zainteresowaniami muzycznymi czy wreszcie rodzajem zaburzenia).

Przy opracowaniu techniki muzykoterapii określamy: częstość jej stosowania, czas trwania jednego seansu oraz całego cyklu terapeutycznego, materiał muzyczny mogący spełniać funkcję terapeutyczną w odniesieniu do określonych rodzajów zaburzeń.

Czym jest muzyka dla osoby niewidomej? Oto fragment pamiętnika osoby, która utraciła wzrok, Ireny Łowińskiej: „[...] Dźwięki mają dla mnie konkretną, zdecydowaną barwę. Skrzypce są srebrzyste. Trąbka ma też odcień srebrzysty. Ale wpadający w sedłyn, jak gdyby księżycowy. Wiolonczela ma bardzo ładny czerwony kolor. Fortepian – zielone kulki widzę, to różne zielenie – od ciemnych do najjaśniejszych. Organy... organy są bardziej zielone. Bardzo piękny kolor, soczysty taki, jak gdyby zielona woda się poruszała. Jak słucham organów, to mam wrażenie, jak gdybym oglądała bardzo kolorowy świat, ale zanurzony w zielonkawą mgłę. [...] Tonacje molowe są w różnych odcieniach niebieskich. A durowe – w czerwonych i różowych. Chór czterogłosowy kojarzy mi się z górami. Sopran to śnieżne szczyty. Alty – wysokie jodły. Tenory to hale. A basy – rozległe podnóże gór. Śpiewy gregoriańskie utożsamiam z drobniutko falującym morzem. [...] czarna jest po prostu cisza. Pauza. I to jest bardzo ładne.”

Osoby niewidome są twórcami zespołów instrumentalnych, które z dumą nazywają „orkiestrą”. Zamieniają się w kompozytorów, solistów, śpiewaków, prezenterów radiowych. Tego typu ćwiczenia nie tylko kształtują wyobraźnię dźwiękową, ale przede wszystkim rozwijają umiejętności społeczne, pomagają w nawiązywaniu relacji. Odważnie wyrażają siebie i uczą się przyjmować inność drugiego człowieka. Gra na instrumentach pomaga osobom niewidomym w usprawnianiu motoryki małej.⁴

4. <https://www.laski.edu.pl/pl/laski-muzykoterapia>

Terapia z wykorzystaniem muzyki wpływa także pozytywnie na rozwój dzieci z wadami słuchu. Przyczynia się do poprawy ich mowy oraz relacji społecznych. Osoby niesłyszące i niedosłyszące, wbrew częstemu przekonaniu, słyszą muzykę, a otaczające je dźwięki odbierają poprzez pozostałe zmysły.

Dzieci z głębokimi wadami słuchu mogą poznać muzykę, na przykład widząc źródło dźwięków, czyli instrumenty. Poza tym w **surdomuzykoterapii** często używa się instrumentów perkusyjnych, bębnów, brzęczących dzwonek i innych instrumentów, które wyraźnie drgają. Dzieci mogą ich dotknąć i poczuć te wibracje.

Często wykorzystywanym elementem muzycznym w tego typu zajęciach jest rytm. Dzieci wspólnie z terapeutami grają na instrumentach i swoich ciałach – klaszcząc, tupiąc czy kołysząc się do muzyki. Wspólnie też śpiewają i rytmiczują słowa piosenek.

Surdomuzykoterapia nie tylko dostarcza nowych bodźców i przeżyć dźwiękowych, ale i wpływa na rozwój mowy oraz relacje społeczne. Największym problemem, z jakim borykają się dzieci z wadami słuchu to problemy z mową. Ponieważ nie słyszą siebie ani innych, mowa rozwija się u nich wolniej, a często także nieprawidłowo. Dlatego podczas tego typu zajęć zachęca się niedosłyszące dzieci na przykład do swobodnego wokalizowania.

Tego typu ćwiczenia improwizacyjne mogą się przyczynić do rozwoju prawidłowej mowy. Ponadto sam nasz język ma naturalną melodykę i rytmikę. Dzięki piosenkom dzieci uczą się naturalnej melodyki mowy, a tym samym wzbogacają swoje słownictwo.⁵

Pamiętajmy, że otwarcie i zamknięcie dnia utworami o działaniu terapeutycznym stanowi doskonałą profilaktykę psychosomatyczną. Pomaga w łatwiejszym znoszeniu wszelkiego rodzaju obciążeń, zwłaszcza stresu o szkodliwej intensywności, mobilizuje do pracy, a jednocześnie łagodzi zmęczenie nawet najtrudniejszymi obowiązkami. Także w ciągu dnia w zdrowej diecie obok jabłka powinna znaleźć się chwila czasu na posłuchanie muzyki klasycznej. Kto przez kilka dni spróbuje, ten zauważy różnicę.

Muzykoterapia nie jest dodatkiem do innych form leczenia i opiekowania się pacjentem, mieszkańcem DPS czy wychowankiem. To element podstawowy, który na stałe powinien zostać wprowadzony w codzienność fachowego pomagania. Proporcja kosztów tej terapii do oczekiwanych korzyści zdrowotnych naszych podopiecznych jest wręcz rewelacyjna.

5. <https://wiadomosci.onet.pl/slask/terapeutka-muzyka-dobre-wplywa-na-rozwoj-dzieci-z-wadami-sluchu/013qz3d>

Współpraca nauczyciela wiodącego i nauczyciela wspomagającego

Konstytucja RP w art. 70. gwarantuje każdemu dziecku prawo do nauki. Jednocześnie art. 32 Konstytucji zakazuje dyskryminacji, m. in. w życiu społecznym. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w 2006 roku przyjęło *Konwencję o Prawach Osób Niepełnosprawnych*, która została podpisana przez Polskę w 2007, a ratyfikowana w 2012 roku. Celem *Konwencji* jest ochrona i zapewnienie pełnego i równego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności przez osoby z niepełnosprawnościami na równi ze wszystkimi innymi obywatelami. Z tych przesłanek wywodzi się idea wspólnej edukacji uczniów niepełnosprawnych ze zdrowymi rówieśnikami. Jej najbardziej rozpowszechnioną formą są oddziały integracyjne tworzone w szkołach masowych. To właśnie w takim systemie edukacji każdy uczeń ma znaleźć dla siebie miejsce, zgodne z jego potrzebami i możliwościami.

Z drugiej strony – w nauczaniu podkreśla się wagę zindywidualizowanego podejścia do ucznia. Wskazówkę taką zawiera nawet preambuła podstawy programowej: „Szkoła oraz poszczególni nauczyciele podejmują działania mające na celu zindywidualizowane wspomaganie rozwoju każdego ucznia, stosownie do jego potrzeb i możliwości”. Jeżeli więc „wspomaganie rozwoju każdego ucznia” jest wpisane w podstawę programową, a główne regulacje prawne postulują równe traktowanie uczniów (zarówno zdrowych, jak i z niepełnosprawnością), to dlaczego wciąż trwają dyskusje nad edukacją włączającą i rolą poszczególnych osób (nauczycieli i specjalistów) w tej edukacji?

Już w Zarządzeniu nr 29 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 4 października 1993 r. pojawiła się sugestia, by w przedszkolu i szkole prowadzącej oddziały integracyjne byli zatrudniani dodatkowo nauczyciele ze specjalnym przygotowaniem pedagogicznym w celu współorganizowania kształcenia integracyjnego, a w szczególności: udzielania pomocy nauczycielom w zakresie doboru treści programowych i metod pracy z uczniami niepełnosprawnymi oraz prowadzenia bądź organizowania różnego rodzaju form pomocy psychologicznej i pedagogicznej oraz zajęć rewalidacji indywidualnej. W późniejszych rozporządzeniach zatrudnianie nauczyciela, którego dziś na-

zywamy wspomagającym (określenie to funkcjonuje w Polsce od 1993 roku) stało się wymogiem. Nie jest to więc nowa osoba dla systemu edukacji. Jednak wciąż rola nauczyciela wspomagającego i sposoby oraz zakres współpracy między nim a nauczycielem wiodącym budzą szereg kontrowersji. Jednocześnie zachodnia literatura przedmiotu uznaje tę współpracę za jedno z istotnych uwarunkowań sukcesu edukacji włączającej, zapewniające uczniowi niezbędne wsparcie edukacyjne w warunkach integracji z naturalnym środowiskiem rówieśników [T.E. Smith, E.A. Polloway, J.R. Patton, C.A. Dowdy, s. 50].

Prawodawstwo polskie, wydając rozporządzenia w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym, rozumie edukację włączającą uczniów z niepełnosprawnościami w powszechny system edukacji jako stworzenie dzieciom i młodzieży posiadającym orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego szczególnych warunków do nauki. Mają je zapewnić tworzone w sposób usystematyzowany dokumenty (np. WOP-FU, IPET), dodatkowe zajęcia (rewalidacja) oraz pomoc dodatkowego nauczyciela. Nie zamierzamy podważać sensowności tych działań. Rodzi się jednak pytanie: jak takie wsparcie (skądinąd słuszne) ma się do równego i sprawiedliwego traktowania wszystkich uczniów w klasie?

W literaturze można spotkać postulat, by pomoc nauczyciela wspomagającego była pośrednia. Powinien on w trakcie przygotowywania zajęć wspomagać swoją wiedzą specjalistyczną nauczyciela wiodącego, ale nie uczestniczyć fizycznie w lekcji [M. Korneluk, M. Nazarczuk, s. 195]. Są jednak takie rodzaje specjalnych potrzeb edukacyjnych i rozwojowych, które wymagają ciągłej opieki nauczyciela wspomagającego – również na zajęciach lekcyjnych. Z drugiej strony wiemy, iż praca z „żywym” zespołem klasowym niesie wiele nieprzewidywalnych sytuacji, z którymi w klasie integracyjnej nie zawsze nauczyciel wiodący sam będzie w stanie się zmierzyć.

W systemie edukacji są dwie strony oddziałujące na ucznia – rodzina i szkoła. Ich cel jest wspólny – wspomóc dziecko w funkcjonowaniu w roli ucznia.

W tym celu zarówno rodzina, jak i szkoła powinny wypracować spójny i dostosowany do potrzeb dziecka system oddziaływań [E. Materka, s. 43]. Jeśli bowiem rodzina i nauczyciele stosują sprzeczne działania wychowawcze, są one skazane na porażkę. Szczególnie ma to znaczenie w klasie integracyjnej, gdyż kształtuje się w niej odpowiednie postawy wobec inności [D.E. Czerwińska, s. 72]. W samej szkole z kolei – taki sam wspólny front oddziaływań winien prezentować cały zespół pracujący z dzieckiem. Ponieważ rozważamy współpracę nauczyciela wiodącego i wspomagającego – to musi być główny postulat.

Pierwszym warunkiem dobrej współpracy między nauczycielem wiodącym i wspomagającym jest ustalenie zasad współpracy. Z badań A. Zamkowskiej [A. Zamkowska, s. 125] wynika, iż nie zawsze się to udaje. Nawet wtedy, gdy nauczyciel wspomagający jest otwarty na takie uzgodnienia, zdarza się, że nauczyciel wiodący nie przystępuje do tego. Badania M. Skury [M. Skura, s. 74-74], w których respondenci starali się określić, jakimi cechami powinni się charakteryzować obydwaj nauczyciele potwierdzają, że ważna jest gotowość do współpracy w celu zapewnienia uczniowi jak najlepszych warunków do rozwoju i edukacji. Podkreślano tu również wartość doświadczenia w pracy z uczniami ze SPE oraz wiedzę (szczególnie u nauczycieli wiodących, którzy nie mają wykształcenia w kierunku pracy z osobami niepełnosprawnymi).

Chociaż w omawianym problemie mamy do czynienia z dorosłymi osobami mającymi (z racji wykonywanego zawodu) działać dla dobra dziecka, to w badaniach M. Skury [M. Skura, s. 81] nauczyciele wiodący wyrażali potrzebę, aby zakres obowiązków nauczycieli wspomagających był ogólnie (np. ministerialnie) bardzo precyzyjnie określony. Postulat ten świadczy o problemach w tym zakresie. Powstaje pytanie: jeżeli mamy wspólny cel i jesteśmy osobami dojrzałymi, to czy naprawdę jest potrzeba ogólniej regulacji zakresu działań? Czy w imię wspólnego celu, nie możemy sami uzgodnić zakresu obowiązków? Przecież każdy z nas jest inny – zarówno my, (nauczyciele), jak i nasi uczniowie. Każdy z nas ma słabe i mocne strony. Tego nie sprecyzują żadne przepisy. Jedynie nasza wrażliwość i wiedza może ułożyć współpracę tak, by była ona efektywna. Również każdy uczeń wymaga innego wsparcia i nie jest ono stałe, a zmienia się w czasie.

Przytaczane badania A. Zamkowskiej poruszają jeszcze jeden aspekt współpracy, o którym stosunkowo rzadko się mówi. Chodzi o wzajemne relacje między nauczycielem wiodącym a wspomagającym [A. Zamkowska, s. 124]. Autorka, zdając sobie sprawę, iż każdy nauczyciel powinien przyjąć obowiązki nałożone mu przez przełożonych, wysuwa postulat

doboru współpracownika. Podkreśla przy tym, że nawiązanie dobrej relacji między nauczycielem wiodącym a wspomagającym jest podstawą ich udanej współpracy na rzecz ucznia. W praktyce szkolnej taka organizacja pracy byłaby trudna lub wręcz niemożliwa do osiągnięcia. Co więc mamy w zasięgu naszych możliwości? Można sformułować następujący wniosek: w szkole z oddziałami integracyjnymi bardzo ważną rzeczą jest dobór odpowiedniego zespołu. O ile w szkole bez takich oddziałów weryfikuje się kadrę głównie pod kątem kompetencji zawodowych, to praca w oddziałach integracyjnych wymaga od nauczycieli wiodących nie tylko chęci zmierzenia się z problemem nauczania uczniów ze SPE (a więc poszerzania swojej wiedzy w tym zakresie), ale również pozytywnego nastawienia i umiejętności współpracy na co dzień z nauczycielem wspomagającym. Od tych drugich z kolei – nie tylko wymaga się wiedzy i umiejętności w zakresie wspomagania, ale również taktu i wyczucia w nawiązywaniu odpowiedniej relacji z nauczycielem wiodącym.

W praktyce szkolnej każdy nauczyciel wiodący współpracuje z wieloma nauczycielami wspomagającymi i odwrotnie – nauczyciel wspomagający uczestniczy w pracach wielu nauczycieli wiodących. Wymaga to nierutynowego podejścia do organizacji swojej pracy oraz poświęcania na nią większej ilości czasu.

Na koniec chcieliśmy się podzielić kilkoma refleksjami z naszej praktyki.

Gdy zaczynałyśmy wspólną pracę w klasie (jedna z nas jako formalny wychowawca i nauczyciel przedmiotu, druga – jako nauczyciel wspomagający), najpierw starałyśmy się poznać nawzajem jako ludzie. Uzgodniłyśmy, jakie są nasze mocne i słabe strony. Teraz wiemy, jakie każda z nas może brać na siebie obowiązki, a w czym potrzebuje pomocy lub wyręczenia. Najważniejszym ustaleniem między nami było to, że nasze prawa i obowiązki są na tym samym poziomie. Każdy uczeń i każdy rodzic ma prawo zwrócić się do jednej z nas – w zależności od problemu czy relacji z nami. Jednocześnie dbamy o dobry przepływ informacji między sobą. Wspólnie dbamy o integrację klasy jako całości, nie nastawiając się na pomoc jedynie dla dwóch uczniów z orzeczeniem. Nauczyciel wspomagający jest z klasą przez 20 godzin tygodniowo i ma większą kontrolę nad bieżącymi wydarzeniami, jest również w stałym kontakcie z nauczycielami uczącymi. Nauczyciel wiodący (w naszym przypadku) ma większe doświadczenie wychowawcze.

Każda z nas, w ramach swoich obowiązków, współpracuje z innymi nauczycielami (i wiodącymi, i wspomagającymi). Z doświadczenia wiemy, że współpraca ta nie zawsze układa się idealnie. Czasami nauczyciel wiodący nie chce przyjąć sugestii nauczy-

ciela wspomagającego, gdyż odbiera je jako zbyt nie ułatwianie nauki uczniowi. Jest to częściowo zrozumiałe, gdyż nauczyciel przedmiotu ponosi odpowiedzialność za wyniki wszystkich uczniów. Jednocześnie – im dłuższy staż nauczyciela, tym trudniej mu odejść od wypracowanych przez lata metod pracy.

Patrząc ze strony nauczyciela wiodącego, trzeba przyznać, że nie wszyscy nauczyciele wspomagający starają się wprost uzgadniać zakres współpracy i patrzą krytycznie na sposób prowadzenia zajęć przez nauczyciela wiodącego (czasami wręcz wprost to komunikując). Taka postawa nie pozwala na konstruktywną współpracę. Jednak najczęściej nauczyciel wiodący może liczyć na wiedzę nauczyciela wspomagającego w zakresie konkretnego ucznia (np. specyfiki jego funkcjonowania), alternatywnych metod pracy (które mogą być dostosowaniem dla ucznia ze SPE, ale również uatrakcyjnić zajęcia) oraz aktywną pomoc w prowadzeniu zajęć.

Podsumowując: każdy członek zespołu szkolnego powinien być przez innych postrzegany jako cenne uzupełnienie swoich własnych słabszych stron. W nierzadko ciężkiej pracy powinniśmy wzajemnie się wspierać, gdyż naszym celem nadrzędnym jest przygotowanie uczniów do dalszego życia – zarówno pod względem wyposażenia ich w odpowiednią wie-

dzę, jak i w umiejętności funkcjonowania w społeczeństwie. Dobrze by było, gdyby każdy uświadamiał to sobie PRZED podjęciem pracy w szkole!

Bibliografia:

Czerwińska D.E., *Współpraca dwóch pedagogów w klasach integracyjnych*, [w:] *Integracja społeczna. Praktyczne próby wdrażania*, red. D. Al.-khamis, Warszawa 2002.

Korneluk M., Nazarczuk M., *Zakładane i realizowane funkcje nauczyciela wspomagającego w klasie integracyjnej*, „Student niepełnosprawny. Szkice i rozprawy”, 2008, 8(1).

Materka E., *Kształcenie integracyjne – perspektywa nauczyciela*, „Nowa Szkoła”, 2005, 9.

Skura M., *Relacje nauczyciela wspomagającego i nauczyciela wiodącego – temat wciąż otwarty*, „Niepełnosprawność. Dyskursy pedagogiki specjalnej”, 2018, 29.

Smith T.E., Polloway E.A., Patton J.R., Dowdy C.A., *Teaching Students with Special Needs in Inclusive Settings* (5th edition), Boston 2008.

Zamkowska A., *Współpraca nauczycieli w klasie włączającej*, „Biblioteka Współczesnej Myśli Pedagogicznej”, 2017, Tom VI.

Małgorzata Ryszewska

Szkoła Podstawowa nr 18 we Włocławku

Świetlica szkolna miejscem wszechstronnego rozwoju ucznia

Rozwój dziecka w każdym wieku zależy od stopnia dojrzałości jego organizmu i jego osobistych doświadczeń, czyli wpływów środowiska i oddziaływań wychowawczych. Harmonijny rozwój to wyzwanie, przed którym staje każdy rodzic i nauczyciel. Potrzeba poznania dziecka jest dla każdego wychowawcy sprawą oczywistą, o czym wielokrotnie wspominał znany pedagog i wychowawca Janusz Korczak.

Wszechstronność oznacza, że kształtujemy wszystkie rodzaje aktywności. Dziecko powinno biegać, skakać, śpiewać, tańczyć, rozmawiać, czyli doświadczać. Poznawanie należy traktować jako proces, dziecko rozwija się bowiem nieustannie pod wpły-

wem różnych czynników i sytuacji. Wychowawca nie tylko musi zindywidualizować proces wychowawczy, ale i stale gromadzić materiały związane z rozwojem dziecka, obserwować i dostosowywać w taki sposób formy i metody pracy, aby usprawniać oddziaływania wychowawcze. Dziecko przeżywa emocjonalnie wszystko to, co robi, jeżeli odczuwa przyjemność, to podejmuje dalsze działanie, jeśli odczuwa przykrość, to unika takiej aktywności. **W trakcie różnych działań uczy się reguł, zasad, norm, pokonywania trudności, poznaje swoje możliwości i ograniczenia - powoli kształtuje swoją osobowość.** Głównym rodzajem aktywności dziecka w wieku przedszkolnym

jest zabawa i właśnie dzięki niej i przez nią możemy wspomagać jego wszechstronny rozwój. Myślę tutaj nie tylko o wieku przedszkolnym, ale nade wszystko wieku szkolnym. Za wszechstronny rozwój młodego człowieka przede wszystkim odpowiedzialni są rodzice, szkoła i on sam, przy czym role tych dwóch podmiotów zmieniają się w czasie, a akcent stopniowo przesuwają się od rodziców poprzez szkołę w konsekwencji na samego ucznia. Wszechstronny rozwój realizowany jest poprzez kształcenie sfer intelektualnych, moralnych, społecznych, estetycznych, fizycznych, zdrowotnych, i patriotycznych.



RODZINA JAKO KOMPONENT ŚRODOWISKA WYCHOWAWCZEGO

Środowiskiem, w którym najwcześniej powstają ważne interakcje wychowawcze, jest niewątpliwie rodzina. W jej funkcjonowaniu i oddziaływaniu na dziecko splatają się działania świadome i nieświadome. Rodzina jest środowiskiem wychowawczym nie do zastąpienia, bowiem to ona stwarza podstawowe warunki do ujawnienia potencjalnych możliwości rozwojowych dziecka. Stwarza warunki sprzyjające lub niesprzyjające temu rozwojowi. Powodzenia lub niepowodzenia w prawidłowym rozwoju są uzależnione od wpływów i wzajemnej współpracy rodziny, szkoły, środowiska społecznego. Istotne wydaje się podkreślenie, że zdrowie dziecka determinowane jest przez geny tylko w niewielkim stopniu i to czynniki zewnętrzne, oddziałujące na jednostkę we wczesnym okresie życia, wpływają na to, jak ono się rozwija i kim będzie w przyszłości. W procesie poznawania wychowanka szczególnie ważne jest całościowe ujmowanie sytuacji dziecka, a więc zarówno indywidualne właściwości organizmu, jak i postawy i sytuacje w środowisku rodzinnym i społecznym. Na uwagę zasługuje bliższe spojrzenie na interakcje w grupie rówieśniczej poza klasą szkolną, w nieformalnych organizacjach, gdzie jednostka nie jest sztywno poddana ocenie w systemie klasowo-lekcyjnym czy obserwacji najbliższych w środowisku rodzinnym.

OPIEKA I WYCHOWANIE JAKO FORMA WSPIERANIA ROZWOJU

Świetlica szkolna jako wewnątrzszkolna instytucja wychowania wspomaga i wspiera pracę szkoły we wszystkich jej zakresach i oddziaływaniach wychowawczych, opiekuńczych, dydaktycznych i profilaktycznych. W zakresie opieki zaspokajają podstawowe potrzeby, jak: bezpieczeństwo, akceptacja, radość oraz warunki sprzyjające zdrowiu. Dzieci są w niewielkich grupach z jednym wychowawcą, co daje możliwość sprawowania bezpiecznej opieki. W zakresie wychowania wywiera taki wpływ na dzieci, aby świadomie kształtowały swoją osobowość, wprowadzały zmiany, zbierały doświadczenie społeczne mające znaczący wpływ na ich rówieśnicze funkcjonowanie. Samodoskonalenie i samorealizacja jest jednym z kluczowych działań wychowawczych. Jest to nauka nowego stylu życia, niezbędnego do osiągnięcia sukcesu. Planowanie i realizacja bieżącej pracy wychowawczej świetlicy jest realizowana w oparciu o realne potrzeby uczniów. Oddziaływania wychowawcze kierowane są do konkretnych małych grup dzieci, według zainteresowań i predyspozycji, dzięki czemu uwzględnia się potrzeby edukacyjne i rozwojowe. Plany pracy świetlicy są na bieżąco uaktualniane, dostosowane do grupy dzieci w danym roku szkolnym, dzięki czemu uczeń uczęszczający do świetlicy przez kilka lat nie jest zmuszany do udziału w tych samych zajęciach. Dzieci w świetlicy mają szansę na nowatorstwo i innowację, co niewątpliwie rozwija ich osobowość i aktywność społeczną. W zakresie dydaktyki zajęcia świetlicowe wspomagają zadania dydaktyczne szkoły, które sprawdzają się do poszerzania wiedzy oraz kształtowania motywacji do nauki, samodyscypliny i samooceny. W zakresie działań profilaktycznych podejmuje się działania zapobiegające utrwalaniu nieprawidłowych wzorców. W stosunku do dzieci z zaburzonymi funkcjami psychomotorycznymi problemami emocjonalnymi i społecznymi, niepełnosprawnościami i chorobami somatycznymi - świetlica wspomaga budowanie prawidłowych procesów. **Świetlica szkolna w swych celach i zadaniach uwzględnia podstawowe funkcje czasu wolnego: odpoczynek, relaks, rozrywkę, która wyzwala przyjemne emocje i kreatywność oraz możliwość rozwijania indywidualnych zdolności i zainteresowań. Staje się dla wielu uczniów poza klasą szkolną jedynym, ważnym miejscem spotkań i kontaktów interpersonalnych z rówieśnikami. Jakość spędzonego tam czasu ma istotny wpływ na ich rozwój psychofizyczny.** To w świetli-

cy znajduje się wyraźny podział na część ze stolikami i krzesłkami oraz część wypoczynkowo-zabawową z wykładziną. Świetlica zaopatrzona jest w zabawki, gry edukacyjne oraz materiały plastyczno-techniczne. Dzieci mogą dokonywać wyboru co do planowanych zajęć w świetlicy według ich zainteresowań i predyspozycji. Zajęcia głośnego czytania wpływają na rozwój wyobraźni dziecka, poprawę poziomu wypowiedzi ustnych, poprawę koncentracji i wydłużenie przedziału uwagi, a relaksacja ma za zadanie wyciszenie i odprężenie psychiczne. Dzięki różnorodności zadań wychowawczych poprawiają się relacje między dziećmi. Sytuacje stymulowane, tak uwielbiane przez wychowanków świetlicy, jak na przykład forma zabawy polegająca na naśladowaniu rzeczywistości, choć nie jest encyklopedycznym materiałem edukacyjnym, to jednak kształtuje osobowość dziecka. Dawno zapomniane zabawy z dzieciństwa jak: „Raz dwa trzy, Baby Jaga patrzy”, żywe obrazy w bezruchu, kalambury, pantomima i wiele innych to metody pracy sprzyjające rozwijaniu pożądanых cech charakteru. Wykorzystują one naturalną skłonność do naśladownictwa, sprzyjają aktywności poznawczej, intelektualnej, emocjonalnej i ruchowej. Wzmacniają więź koleżeńską i identyfikację, wspomagają proces wychowawczy, współpracę, wiarę we własne siły. Wykonując wspólnie z wychowankami plakaty okolicznościowe, kształtujemy pomysłowość i wyobraźnię. I tak nieskończoność metod i form pracy wspierających uzdolnienia i zainteresowania dzieci wymieniać można długo, jednakże to **kreatywny wychowawca** dopełni dzieła - **zaszczepi w dziecku motywację do działania i indywidualnie**

podejdzie do jego rozwoju osobistego i zawodowego. O skuteczności pracy opiekuńczo-wychowawczej, a tym samym o wszechstronnym rozwoju dziecka w świetlicy szkolnej decyduje wiele czynników, między innymi kompetencje wychowawcy, atrakcyjność otoczenia i warunki, w których odbywa się proces. Wychowawca świetlicy musi bardzo dokładnie poznać swoich wychowanków, ich zainteresowania, potrzeby, a także środowisko rodzinne po to, aby jak najskuteczniej wpływać na ich dopiero kształtujące się charaktery, starać się nauczyć odpowiedzialności, empatii, współpracy, wzbudzić motywację do działania i odkrywania zdolności. Zakres wiedzy o danym dziecku jest niezbędny, tylko dokładne indywidualne poznanie może wspomagać wszechstronny rozwój jednostki. Sytuacja społeczno-środowiskowa mówi

nam o funkcjonowaniu w rodzinie (struktura rodziny, wykształcenie, więzi, warunki materialne, świadomość pedagogiczna rodziców), szkole – klasie (postępy lub opóźnienia w edukacji, zachowanie), w grupie rówieśniczej (kontakty interpersonalne, przyjaźnie czy przynależności do grup społecznych). Istotne jest nade wszystko rozpoznanie, na jakim poziomie funkcjonuje dziecko w poszczególnych sferach rozwoju. No i wreszcie zainteresowania i aspiracje, motywacja do działania i podejmowane wybory. Świetlica szkolna jest miejscem, w którym wspieranie rozwoju odbywa się między innymi za pośrednictwem oceniania. Poprzez system pochwał i zachęt, szukanie pozytywów i unikanie uwag negatywnych, świetlica wspiera rozwój każdego wychowanka. Ocenianie pełni rolę motywacyjną, dlatego tak ważne wydaje się pobudzanie do aktywności na różnych płaszczyznach życia po to, aby osiągnąć cel wychowawczy, którym jest właśnie wszechstronny rozwój.



Uczeń, który podejmie się wykonania zadania, jest właściwie osobą wygraną, bowiem wychowawca zawsze znajdzie pozytywne strony jego pracy, aby pochwalić, a tym samym zmotywować go do dalszych działań. Możliwość stosowania różnorodnych form i metod pracy w kilkuosobowych grupach, parach czy indywidualnie niesie ze sobą wartość kształtującą umiejętności współpracy i współdziałania. Tak też dzieje się poprzez zwykłe gry planszowe, domina, puzzle i wiele innych pomocy dydaktycznych, które pomimo swej niepozornej obudowy, niosą ze sobą bardzo znaczącą wartość rozwijającą. Już same pierwsze swobodne rozmowy, dyskusje, dialogi – konwersacje w miłym i przyjemnym dla dziecka miejscu sprawiają, że rozwija się komunikacja. Zmienia się interpretacja świata i relacje z innymi ludźmi. Zdol-

ność wyrażania pojęć, myśli, uczuć, faktów zarówno w mowie jak i piśmie jest nieocenioną wartością kształtującą młodego człowieka. Rozwijanie poczucia własnej wartości i wiary we własne możliwości jest nieodzownym elementem pracy wychowawcy świetlicy szkolnej. Inicjowanie do różnej działalności praktycznej, poetyckiej, muzycznej, aktorskiej czy plastycznej daje szanse i możliwości nie tylko odnalezienia swoich zainteresowań, predyspozycji, ale przygotowuje do konstruktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym. Dziecko, które ma zainteresowania, jest bogate osobowościowo. To jednostka poszukująca, negocjująca, oceniająca swoją pracę, a w razie czego potrzebująca rady, informacji, wsparcia. Rozumie zasady postępowania, panujące reguły, posiada różny punkt widzenia.

Świetlica jest znakomitą miejscem do działań charytatywnych i wolontariatu - dzieci mogą czas wolny poświęcić na altruizm, kształtowanie umiejętności rozwijania swoich potrzeb z uwzględnieniem potrzeb innych. Kształtowanie osobowości ucznia w celu osiągnięcia wszechstronnego rozwoju jest realizowane również poprzez rozwijanie asertywności i umiejętności radzenia ze stresem czy w sytuacjach trudnych, konfliktowych. Świetlica jest miejscem kontaktu wielu uczniów, dzieci z różnych rodzin i z różnymi problemami, w różnym wieku rozwojowym. Konflikty i zatargi są nieuniknione, ale to dzięki nim właśnie uczymy się, jak postępować prawidłowo. Dziecko widzi, słucha i analizuje, nawet jeśli nie jest stroną atakującą. Poprzez określanie aktualnych stanów emocjonalnych i uczenie sposobów rozładowania negatywnych emocji wspieramy rozwój emocjonalny dziecka. Kształcenie umiejętności zachowania się w różnych sytuacjach oraz dostosowania się do zmieniających warunków jest w pracy świetlicy szkolnej codziennością. Nie należy jednak zapominać o nieustannym kształtowaniu pozytywnego stosunku do nauki, pobudzaniu ciekawości w poznawaniu otaczającego świata w taki sposób, aby nauka stała się przyjemnością - czymś ważnym dla dziecka. Stopniowanie trudności i indywidualizacja zapewnią uczniom możliwość poprawnego wykonywania zadań, nie w pośpiechu, bo kończy się lekcja lub trzeba oddać sprawdzian.

CELOWOŚĆ PROCESU WYCHOWAWCZEGO

Wychowanie i kształcenie powinno stanowić w pracy świetlicy integralną całość. **Podmiotem wychowania i kształcenia jest uczeń, punktem wyjścia procesu edukacji powinny być zatem potrzeby rozwojowe wychowanka, a nie jedynie wymogi przedmiotów - odpowiedników dziedzin wiedzy akademickiej. Celem wychowawczym jest doskonalenie dziecka w zindywidualizowany sposób, który ma na uwadze jego możliwości rozwojowe.**

Uczeń powinien mieć w szkole warunki do integralnego rozwoju wszystkich sfer swojej osobowości: rozwijać się fizycznie, kształcić zmysły, uczyć się kierowania emocjami, nabywać sprawności intelektualne, rozwijać moralnie, ćwiczyć wolę i rozwijać duchowo. W tym miejscu pragnę skupić się dokładniej na celach wychowania, poprzez realizację których wychowujemy jednostkę wszechstronnie rozwiniętą. Jako pierwsze wymienię **kierowanie emocjami i rozwój moralny**, których celem jest wyrabianie umiejętności rozpoznawania swoich uczuć i panowania nad nimi. Realizacja działań wychowawczych możliwa poprzez zastosowanie takich środków, jak: rozmowy tematyczne, wspólne uczestnictwo w kulturze, rozmowy uwrażliwiające wychowanków wzajemnie na siebie, uczące dostrzegać drugiego człowieka, praca w kołach zainteresowań, nagrody jako forma wzmacniania pozytywnej motywacji, działalność charytatywna. Drugim jest **wychowanie woli**: wychowanie do ciągłego wysiłku, kształtowanie umiejętności kondycyjnej i koordynacyjnej wychowanków, dyskusowanie i polemizowanie na forum publicznym. Dokonywanie wyboru swojej aktywności na rzecz działań w świetlicy, wyrabianie woli uczciwości, odwagi, samokrytycyzmu. Środkami wiodącymi do osiągnięcia zamierzonego celu są: egzekwowanie zobowiązań wychowanków, ćwiczenia asertywności, wdrażanie do systematyczności (odrabianie pracy domowej, gazetki w świetlicy, samopomoc koleżeńska), zlecanie funkcji społecznych, treningi sportowe. **Wychowanie intelektualne** to kształcenie intelektu poprzez umożliwienie zdobycia wiedzy. To rozwijanie zainteresowań, udział w konkursach zarówno szkolnych, jak i międzyszkolnych. **Wychowanie estetyczne**: ukazywanie związków między pięknem i dobrem, estetyką i etyką. Wyzwalanie i kształtowanie zdolności twórczych oraz kształtowanie wyobraźni i troski o piękno najbliższego otoczenia, domu, szkoły, własnego wyglądu, stroju. Realizacja poprzez środki przekazu kulturalnego, muzykę poważną, zajęcia plastyczno-techniczne, taniec, estetyka ubioru, postaw i gestów, czytelnictwo, konkursy wewnątrzszkolne i międzyszkolne, dekoracje okolicznościowe w świetlicy szkolnej. W **wychowaniu społecznym** mówimy o kształtowaniu umiejętności prospołecznych, możliwości podejmowania życia z innymi i dla innych. Dążenie, aby nasi uczniowie umieli podejmować trudne decyzje, ograniczać swoje potrzeby na rzecz dobra wspólnego (bardziej „być” niż „mieć”). Pragniemy, aby nasi wychowankowie mieli szacunek dla rodziny i świadomość, że jest ona najważniejsza dla prawidłowego rozwoju i szczęścia nie tylko pojedynczych ludzi, ale całego społeczeństwa. Poprzez organizację wyjść w ramach szkolnego wolontariatu pomagamy w nabywaniu umiejętności zachowań w różnych

sytuacjach społecznych. **Wychowanie patriotyczne:** kształtowanie szacunku i miłości do narodowego dziedzictwa, wartości kultury narodowej, historii, literatury, języka, bohaterów narodowych. Przekazywanie i pielęgnowanie tradycji narodowych. Ugruntowanie poczucia tożsamości narodowej przez rozwój tożsamości regionalnej. Świetlica szkolna wspomaga szkołę w jej wszystkich działaniach, o czym wspominałam na początku moich rozważań. Tutaj również poprzez wsparcie i pomoc w przygotowaniach uroczystości szkolnych, apeli, czytanie literatury dziecięcej, lektur czy prezentacje multimedialne. Ostatnim omawianym przeze mnie rodzajem wychowania kształtującego wychowanka potrafiącego odnaleźć się w realiach życia w XXI wieku jest **wychowanie zdrowotne**. Stwarzanie warunków do kształtowania zachowań sprzyjających zdrowiu poprzez rozbudzanie zainteresowania uczniów własnym rozwojem i zdrowiem, ułatwianie nabywania podstawowych umiejętności dbania o zdrowie oraz stwarzanie warunków do kształtowania i stosowania zasad zdrowego stylu życia. Zainteresowanie wychowanków warsztatami o tematyce zdrowia wymaga różnorodności metod i form pracy. Są to innowacyjne zajęcia rozwijają-

ce pasje uczniów, prelekcje filmowe, multimedialne prezentacje, zajęcia sportowe w formie rozgrywek świetlicowych, pedagogizacja rodziców, inscenizacje świetlicowe, czasopisma i wszelkie prace techniczno-plastyczne. Dehumanizacja układów personalnych sprawia, że we współczesnej świetlicy nie wystarcza twórcza spontaniczność w dziedzinie wychowania. Wychowanie staje się coraz bardziej świadomym działaniem: systematycznym i planowanym. Istotnym zatem zabiegiem wychowawczym jest kształcenie kompetencji kluczowych, które stanowią połączenie wiedzy, umiejętności i postaw, niezbędnych do samorealizacji, rozwoju osobistego i integracji społecznej. Kompetencje te wzajemnie się przenikają, są współzależne i ponad przedmiotowe. **Celem wychowania jest zatem inicjowanie procesów rozwoju oraz ich ukierunkowanie.** Głównym zadaniem wychowania jest przygotowanie człowieka do samorozwoju, czyli systematycznej pracy nad własnym rozwojem. Niezbędnym warunkiem powodzenia wszelkich wysiłków opiekuńczo-wychowawczych, zarówno u wychowanków, jak i u wychowawców, jest jasna koncepcja, kim się jest, kim może być i kim chce się być.

Katarzyna Dulska

Kujawsko-Pomorska Wojewódzka Komenda OHP w Toruniu

Wiosna projektowa w pełni

Grupy inicjatywne Projektów Solidarności tworzone przez uczestników pięciu jednostek OHP w naszym regionie mają pracowity czas. Jeden projekt został podsumowany i młodzież składa raport, dwa projekty są w toku, a dwa kolejne rozpoczęły się w marcu.

Młodzież z Ośrodka Szkolenia i Wychowania w Grudziądzu w lutym zakończyła działania w ramach projektu „Dach dla Przyjaciela” (2020-2-PL01-ESC31-082999). Dzięki determinacji i wytrwałej pracy udało się zbudować 20 bud z zakładanych 21. Projektowi towarzyszyły konkursy (literacki oraz plastyczny) i webinarium z weterynarzem. TV kablowa Grudziądz, która odwiedziła OSiW, przygotowała krótką relację (dostępna również online).

Grupa inicjatywna z Hufca Pracy w Inowrocławiu skierowała swoje ośmiomiesięczne działania do pensjonariuszy jednego z Domów Pomocy Społecznej. Projekt nosi nazwę „Złota Jesień” (2020-2-PL01-ESC31-082789) i potrwa do końca wakacji. Kolorowe laurki, ozdobione kwiatki doniczkowe z okazji Dnia Babci i Dziadka, spotkanie walentynkowe, na którym pensjonariusze otrzymali drewniane, haftowane serca i wysłuchali koncertu przygotowanego przez kolegów i koleżanki z Rady Młodzieży. Te krótkie spotkania, w tym niełatwym dla nas czasie (z zachowaniem zasad bezpieczeństwa) są wyczekiwane z niecierpliwością przez każdą ze stron. Młodzież z Hufca Pracy w Bydgoszczy pod hasłem „Młodzieżowe Ministerstwo Szczęścia” (2020-2-PL01-ESC31-082794) zaplanowała działania skierowane

do mieszkańców dzielnicy Glinki, gdzie mieści się siedziba hufca. Jednym z pomysłów jest konkurs fotograficzny „Uśmiech w obiektywie”. Z zebranych prac powstanie wystawa, która będzie wędrować po dzielnicy, ale i po innych zakątkach Bydgoszczy. Z myślą o małych pacjentach bydgoskiej lecznicy i z zachowaniem zasad bezpieczeństwa zostanie przygotowana kolorowa niespodzianka. Liczymy, że wywoła uśmiech na twarzach chorych dzieci.



Projekty Solidarności

Marzec–czerwiec to czas, kiedy zarówno w Toruniu, jak i w okolicach Brodnicy działania będą realizować grupy z hufców pracy ze wskazanych miast. Działania w Grodzie Kopernika zostaną skierowane do mieszkańców Podgórze, którzy wraz z młodzieżą odkryją dzielnicę na nowo, a przy tym aktywnie spędzą czas, czyli jak w tytule: „Kulturalnie, aktywnie i zdrowo” (2020-3-PL01-ESC31-094944). Panie z dwóch Kół Gospodarstw Wiejskich z terenu gminy

Zbiczno będą miały okazję podzielić się swoją wiedzą regionalną z uczestnikami brodnickiego hufca, a dziewczęta z grupy inicjatywnej pomogą lepiej zrozumieć nowe technologie, udzielać wskazówek dotyczących pielęgnacji włosów. Po prostu: „Łączymy miejsca - Łączymy pokolenia” (2020-3-PL01-ESC31-094942).

Wszystkie wymienione projekty są finansowane z programu Europejski Korpus Solidarności, śledzić je można na profilach facebookowych jednostek oraz na stronie:

Projekty Kujawsko-Pomorskiej WK (ohp.pl).

Monika Heigelmann

Przedszkole nr 35 im. Króla Maciusia I w Poznaniu

Zobacz, usłysz, dotknij mojego świata - czyli słów kilka o realizacji projektu edukacyjnego dla przedszkolaków traktującego o tolerancji

Każdego dnia wielu z nas zmagają się ze swoimi niepełnosprawnościami. Każdego dnia tysiące osób mierzy się z barierami architektonicznymi, stereotypami, ludzkimi spojrzeniami czy brakiem zrozumienia i akceptacji. To właśnie, moim zdaniem, brak akceptacji i empatii jest największą przeszkodą społeczną dla osób z niepełnosprawnościami.

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) osobą niepełnosprawną można określić kogoś, kto nie może całkowicie lub częściowo samodzielnie funkcjonować w codziennym życiu – wskutek nabytej/wrodzonej dysfunkcji fizycznej lub psychicznej.

Często w kontakcie z osobami niepełnosprawnymi czujemy się niezręcznie, nie wiemy, jak się w ta-

kiej sytuacji zachować, co powiedzieć, unikamy kontaktu wzrokowego.

My, dorośli, współczujemy, ale jednocześnie odwracamy wzrok. Nie rozmawiamy o tym głośno, ponieważ większość z nas wyniosła z domu przekonanie, że „nie wolno”. Zdarza się, że swoje stereotypy przenosimy na dziecko. Natomiast dla dziecka, które wykazuje się dużą ciekawością świata i które ten świat zaczyna dopiero eksplorować, ludzka niepełnosprawność nie wiąże się z niepokojącymi odczuciami – jest ono tą innością zaciekawione. I jest to zaciekawienie pozytywne – nie ma w tym krzty żalu, współczucia czy litości.

To właśnie od nas – dorosłych – zależy, jak dziecko będzie postrzegać niepełnosprawność innych. Dlatego tak istotne jest, aby już od najmłodszych lat pokazywać dzieciom, że niepełnosprawność nie stanowi o człowieku, że osoby niepełnosprawne również mają swoje marzenia, zainteresowania i pasje, które mogą realizować. Dzieci w wieku przedszkolnym wykazują się dużą ciekawością poznawczą, więc naturalnym jest zadawanie pytań, gdy na swojej drodze spotykają osobę niepełnosprawną. Ważne, aby w takiej sytuacji nie zbywać dziecka, nie odwracać jego uwagi, nie unikać rozmowy, nie dawać odczuć negatywnych emocji – może to spowodować, iż dziecko odbierze niepełnosprawność jako cechę, o której nie należy głośno mówić.

Bądźmy dla dziecka drogowskazem, przeprowadźmy go bez pośpiechu przez świat pytań, wskażmy odpowiednią drogę.

Poprzez pytania dziecko chce poznać i zrozumieć świat. Również świat osób niepełnosprawnych. Świat, który jest tak różny – a jakże podobny...

Przedszkole jest niewątpliwie odpowiednim miejscem do kształtowania wśród dzieci postawy szacunku, tolerancji i akceptacji dla różnorodności rozumianej odmienności. Niestety, zdarzają się również sytuacje wykluczenia w grupie przedszkolnej, takie jak: dokuczanie, przezywanie, wyśmiewanie czy izolowanie w czasie zabawy. Zachowania te mają niezwykle negatywny wpływ na dziecko – na jego poczucie własnej wartości, na pozycję w grupie rówieśniczej. Dziecko staje się wycofane, apatyczne, przestaje wierzyć we własne możliwości i traci poczucie bezpieczeństwa. A jedyną osobą, która jako pierwsza może mu pomóc, jest nauczyciel. Dlatego też postanowiłam stworzyć projekt edukacyjny pt. „Przedszkolaki rozumieją, tolerują i szanują”, aby już od najmłodszej grupy przedszkolnej kształtować wśród dzieci postawę tolerancji, akceptacji i szacunku. Dodatkowym czynnikiem motywującym jest obecność w mojej grupie dziecka niedowidzącego. Tym projektem chcę sprawić, aby pozostałe dzieci „weszły” w jego świat,

a przy okazji w świat osób z innymi niepełnosprawnościami.

O PROJEKCIE

Realizację projektu poprzedzą obchody Dnia Skarpetki Nie Do Pary – w Światowym Dniu Zespołu Downa chcemy w ten sposób pokazać solidarność i akceptację osobom z ZD.

Jakie inne działania zaproponowałam w projekcie? Bez wątpienia nie może zabraknąć prac plastycznych dzieci, zabaw muzyczno-ruchowych, kącików sensorycznych, gazetek, filmów edukacyjnych, literatury dziecięcej. Harmonogram działań projektu rozpisany został na cały tydzień, ale można go modyfikować według potrzeby.

Jego realizację rozpoczniemy od niepełnosprawności ruchowej. W tym dniu dzieci będą miały okazję obejrzeć krótki film edukacyjny pt. „Wszyscy jesteśmy z tej samej bajki” oraz „Być człowiekiem”. Ponadto będą układały wieżę z klocków, mając na rękach kuchenne rękawice, wykonają pracę plastyczną, trzymając pędzel palcami stopy oraz spróbują podawać zabawki i inne przedmioty codziennego użytku właśnie przy użyciu palców stóp.

Kolejną grupą osób, w których świat zostaną wprowadzone dzieci, są osoby niesłyszące.

Jako uczestnik kursu języka migowego zaznamy dzieci z podstawowymi zwrotami w tym języku. Dzieci będą uczestniczyć w zabawach, w których nie można wydać żadnego dźwięku, spróbują odczytać słowa z ruchu ust, będą wskazywać dźwięki przyjemne i nieprzyjemne oraz poznają funkcję ślimaka w naszym uchu.

Ostatnia grupa osób to osoby niewidome/niedowidzące – której poświęcimy najwięcej czasu.

W tym dniu w sali zapanuje klimat półmroku, w którym dziecko z zasłoniętymi oczami będzie musiało odnaleźć pudełko, a następnie za pomocą samego dotyku rozpoznać przedmioty się w nim znajdujące. Poznają również atrybuty osoby niewidomej oraz funkcję psa-przewodnika. Wykonają pracę plastyczną z zasłoniętymi oczami oraz wezmą udział w zabawach, w których wcielą się w rolę osoby niewidomej i będą musiały wykonać jakąś czynność lub pomóc takiej osobie.

Po każdym przeprowadzonych zajęciach dzieci opisują uczucia, jakich doznały. Przy okazji polecam książkę Agnieszki Kossowskiej „Duże sprawy w małych głowach”, która bez wątpienia powinna znaleźć się w biblioteczkę każdego z nas.

Ewaluacją projektu będą rozmowy z dziećmi, wytwory ich prac oraz ankiety przeprowadzone wśród rodziców. Jednak najlepszym sprawdzianem będą życiowe postawy i wartości, które nasi wychowankowie uznają za swoje.

Patrycja Jankowska

II Liceum Ogólnokształcące w Toruniu i Szkoła Podstawowa w Ostaszewie

Katarzyna Orłowska

Szkoła Podstawowa w Sławkowie

Iwona Szymańska

Szkoła Podstawowa w Ostaszewie i Szkoła Podstawowa w Sławkowie

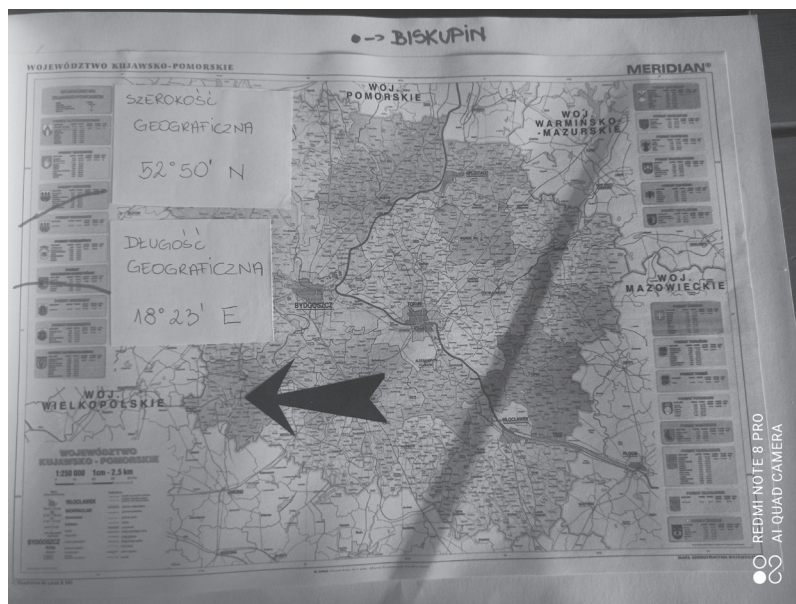
Nauczycielskie wyzwania

Jak pracować z uczniem? Odpowiedź nie jest taka prosta. Wszystko zależy od tego, czego chcemy go nauczyć. My lubimy wykorzystywać metody innowacyjne, takie jak: metoda projektu i myślografia, które wydają się mieć prostą formułę, ale prowadzą do głębokich wniosków. Można w nich stawiać uczniom wysoko poprzeczkę, a jednocześnie nie zapominać o pozostałej części zespołu klasowego, która może zająć się łatwiejszymi elementami projektu szczególnie, gdy mamy w klasie dzieci z opiniami i orzeczeniami. Gdy uczniowie są za coś odpowiedzialni, chętniej podejmują się zadania, ponieważ mają wtedy poczucie mocy sprawczej, stają się odkrywcami, nie tylko odtwarzają coś oczywistego. Lubimy również angażować uczniów w niecodzienne zadania, które pobudzają ich wyobraźnię i mobilizują do aktywności – co działa również w przypadku tych z problemami w nauce, zniechęconych i znudzonych powtarzającymi się ciągle elementami. Zauważyliśmy, że gdy uczeń jest zaskakiwany, traktuje ścieżkę edukacyjną jak zabawę, niespodziankę i zdecydowanie efektywniej pracuje podczas zajęć. Uruchamianie kreatywności podczas naszych lekcji uważamy za bardzo ważny element. Coś zupełnie nudnego, podanego w awangardowy sposób, spotyka się często z zupełnie innym niż dotychczas obserwowanym przez nas odbiorem.

PROJEKT W BISKUPINIE

Kilka lat temu realizowaliśmy międzyprzedmiotowy projekt „Sławkowo w Biskupinie”. Plan był prosty. Pojechaliśmy z klasami IV–VIII do Biskupina w trakcie „Pikniku archeologicznego”, a efektem wycieczki miał być stworzony przez każdą klasę album tematyczny. Nauczyciele przedmiotów włączyli się do projektu, uczniowie podzielili się zadaniami jeszcze przed samą wycieczką podczas godzin wychowawczych zgodnie ze swoimi zdolnościami i preferencjami. Mieli robić notatki, zdjęcia dokumen-

tujące ich poszukiwania na terenie muzeum. W skład wyznaczonych zadań wchodziły elementy prawie wszystkich przedmiotów, zróżnicowane w zależności od podstawy programowej dla danej klasy. Uczniowie na jeden dzień przenieśli się do epoki brązu, a ich zadaniem była na przykład analiza zawodów, zapisanie dialogu z rzemieślnikiem, wykonanie biżuterii, udział w rekonstrukcji bitwy. Przebierali się w stroje kobiece i męskie typowe dla epoki, by następnie opisać podział ról w życiu społecznym. Na żywo oglądali pokaz orki pradziejowej, której opis i zdjęcia znalazły się potem w klasowym albumie. Na podstawie eksponatów ulepili z gliny i sfotografowali biżuterię z tamtego okresu. Stworzyli nawet słowniczek zawodów po angielsku. Wykroczyliśmy również poza strefę przedmiotów humanistycznych, ponieważ w albumach miała znaleźć się analiza roślinności i ukształtowania terenu grodu, obliczenie trasy i kosztów paliwa potrzebnego do dojazdu, odnalezienie i opisanie długości i szerokości geograficznej Biskupina. Uczniowie z wielką mobilizacją przystąpili do działania, a efektem ich pracy było stworzenie albumu oraz otrzymanie ocen z projektu z przedmiotów, z których zostały wykonane zadania.



Fot. Katarzyna Orłowska

„DZIADY” NA KOLE

Kolejnym wspólnie przez nas realizowanym projektem było „Koło teatralne”, które niestety w trakcie pandemii zostało zawieszone, ale zamierzamy, jak tylko skończą się obostrzenia, kontynuować tę działalność tyle, że w wymiarze międzyszkolnym. Dotychczas naszym celem było wystawienie *Dziadów* cz. II wraz ze społecznością szkolną. Urządziłyśmy casting, podzieliłyśmy role między uczniów i spotykałyśmy się z nimi raz w tygodniu, najpierw, by przedyskutować treść dramatu, potem ich pomysły na postać, a następnie po opanowaniu tekstu, weszliśmy na aulę, by ćwiczyć ruch sceniczny. Byliśmy już na etapie tworzenia scenografii, gdy zaskoczyła nas pandemia. Na zajęciach każdy uczeń mógł znaleźć coś dla siebie – dla tych nieśmiałych była rola chóru, gdyż w grupie czuli się pewniej, dla przebojowych już konkretne role samodzielne, uzdolnieni plastycznie tworzyli kostiumy i scenografię, a informatyczni pasjonaci opracowywali efekty dźwiękowe. Projekt jednak wciąż ewoluuje – część osób poszła do liceum, ale deklarują, że wystawienie sztuki z ich udziałem po powrocie do szkół będzie możliwe.

ZAMIAST AKADEMII

Podczas Świąt Niepodległości postanowiłyśmy odejść od tradycyjnej akademii, adaptując na potrzeby szkoły pomysł na zorganizowanie „Turnieju o Puchar Niepodległej”. Składał się on z kilku konkurencji, do których każda z klas szkolnych wydelegowała swoich przedstawicieli. Każdy mógł wybrać takie zadanie, w którym czuje się najmocniejszy tak, by każda osoba w klasie miała coś do zrobienia. Do wyboru było dyktando tematyczne, rzut granatem, odśpiewanie piosenki patriotycznej i ocena przebrania całej klasy za powstańców. Uczniowie chętnie zaangażowali się w przedsięwzięcie i widać było, że cieszyły ich wspólne zmagania podczas tego konkursu. Możliwość wykazania się miał każdy, sprzyjało to integracji zespołów klasowych oraz obudzeniu ducha rywalizacji.

LEKcja DRAMATYCZNA

Wspólnie podjęłyśmy się również realizacji innowacji na lekcjach historii i języka polskiego w formie dramy. Raz w miesiącu nasi uczniowie wcielali się w postacie historyczne i literackie, odgrywając dla siebie scenki, które przybliżały im i dawały bardziej namacalnie przeżyć omawiane na tych przedmiotach zagadnienia. Indywidualizacja pracy odbywała się tu na etapie przydzielania odpowiedniej roli. Uważa-

my, że uczenie przez zabawę nawet w podstawówce czy liceum ma zdecydowanie większą skuteczność niż forma wykładowa. Trzeba się co prawda bardziej napracować – stworzyć scenariusze, podzielić role, przygotować rekwizyty, ale jeśli w nas są chęci do pracy, to zarażamy nimi naszych uczniów, którzy ostatecznie sami później wychodzą z inicjatywą.

MŁODZI W AKCJI

Już projektem międzyszkolnym było uczestnictwo w programie „Młodzi w Akcji – Architekci przyszłości”. Najpierw zebraliśmy zespoły szkolne – jeden z podstawówki, drugi z liceum. Naszym celem było wyrównywanie szans dla dzieci pochodzących ze wsi. Najpierw podzieliłyśmy nasze grupy na graficzną i dziennikarską – każda poznała swoje zadania zgodnie z predyspozycjami uczniów uczestniczących w projekcie. Następnie zorganizowałyśmy serię wspólnych warsztatów dla naszych podopiecznych – część miała im ułatwić działania w Internecie, tworzenie ogłoszeń, filmów i opracowania graficznego (tu Kasia poprowadziła warsztaty o programach Canva i Shot-cut), a część miała zapoznać ich z pracą zawodu dziennikarza, jego plusami i minusami (tu z pomocą przyszły nam Magdalena Kujawa i Lidia Bordewicz, które podzieliły się swoimi doświadczeniami w tej dziedzinie). Efektem tej działalności był dla uczniów z podstawówki film o ich szkole, a dla uczniów z liceum tomik z twórczością kolegów i nauczycieli ze szkoły.

SZKOŁA ŻYCIA WE WNIOSKACH

O jakości pracy nauczyciela z uczniem świadczy skuteczność jego działań. Czasem jest to praca przyjemna, a czasem bardzo trudna. Podczas gdy uczeń zdolny potrafi nas zaskoczyć zasobem swojej wiedzy i zmobilizować nas samych do zgłębiania obszarów wcześniej nam nieznanych, inni uczniowie, wykorzystując maksimum swoich możliwości, są dla nas nie mniejszą radością. By przygotować takie zajęcia, na których każdy się odnajdzie, najczęściej musimy poświęcić swój czas, co sprawia, że trudniej nam znaleźć na taką działalność lukę w trakcie dnia, ale jeśli trafi się uczeń chcący, warto podjąć się tego wyzwania. Zawsze też cieszy nauczyciela, gdy w kimś znajdzie zmianę i zacznie pracować, mimo wcześniejszego zniechęcenia. Dobrze jest też patrzeć, jak w kimś rodzi się zainteresowanie, chęć działania, dlatego również praca z uczniami, którzy nie są bardzo zdolni, ale widać w nich chęć pracy, rozwoju, jest dla nas równie satysfakcjonująca.

Anna Wiligalska

Biblioteka Pedagogiczna im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu

Indywidualizacja nauczania

zestawienie bibliograficzne w wyborze

KSIAŻKI

1. Grabska, Natalia Polonistyczna zasada indywidualizacji: studium teoretyczno-empiryczne / Natalia Grabska. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, copyright 2017.
2. Indywidualizacja nauczania w edukacji przyrodniczej / [zespół red.: Ewa Arciszewska et al.]. Warszawa – Wrocław: Uniwersytet Wrocławski. Centrum Edukacji Nauczycielskiej, 2004.
3. Każdy uczeń jest ważny: indywidualizacja na lekcji języka polskiego / redakcja Anna Janus-Sitarz. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2017.
4. Krzychała, Sławomir Nauczyciel tutor: prakseologiczna rekonstrukcja tutoringu szkolnego / Sławomir Krzychała. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2018.
5. Kujawiński, Jerzy Indywidualizacja w problemowym nauczaniu uspołeczniającym w szkole podstawowej / Jerzy Kujawiński. Poznań: Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych, 1978.
6. Kujawiński, Jerzy Indywidualizowane nauczanie problemowo-grupowe w szkole podstawowej / Jerzy Kujawiński. Poznań: UAM, 1978.
7. Lewowicki, Tadeusz Indywidualizacja kształcenia: dydaktyka różnicowa / Tadeusz Lewowicki. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1977.
8. Tokarz, Tomasz Szkoła ma być dla ucznia: 30 bardzo subiektywnych esejów o edukacji / Tomasz Tokarz. [Kraków]: Ridero, copyright 2020.
9. Tutoring jako spotkanie: historie indywidualnych przypadków / redakcja naukowa Beata Karpińska-Musiał, Magdalena Panońko. Warszawa: Wolters Kluwer Polska, 2018.
10. Więckowski, Ryszard Problem indywidualizacji w nauczaniu / Ryszard Więckowski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973.

ARTYKUŁY Z CZASOPISM

1. Diagnoza na starcie / Katarzyna Trojańska // Sygnał. - 2016, nr 9, s. 39-41.
2. Droga do wszechstronnego rozwoju / Małgorzata Rey // Psychologia w Szkole. - 2015, nr 3, s. 23-28.
3. Indywidualizacja na języku polskim z Granicą Zofii Nałkowskiej w tle / Agata Zakrzewska-Okrojek // Polonistyka. - 2019, nr 3, s. 48-51.
4. Indywidualizacja pracy z uczniem / Małgorzata Łoskot // Polonistyka. - 2016, nr 6, s. 32-34.
5. Indywidualizacja pracy z uczniem: jak to robić w licznej klasie? / Małgorzata Łoskot // Głos Pedagogiczny. - 2016, nr 83, s. 43-46.
6. Indywidualna praca z dzieckiem / Jacek Stec // Doradca Dyrektora Szkoły. - 2012, nr 20, dod. Indywidualizacja nauczania, s. 50, 52-53.
7. Jak indywidualizować nauczanie w zespole klasowym? Cz. 1 / Jolanta Rafał-Łuniewska // Remedium. - 2017, nr 5, s. 29-31.
8. Jak indywidualizować nauczanie w zespole klasowym? Cz. 2 / Jolanta Rafał-Łuniewska // Remedium. - 2017, nr 6, s. 30-31.
9. Jak indywidualizujemy pracę z uczniem / Aleksandra Czermińska, Wioleta Łopatowska, Katarzyna Łukiewska, Anna Marcol, Dobrosława Szalkowska // UczMy. - 2016, nr 5, s. 18-20.
10. Metoda Zdobywania Sprawności w pracy z dziećmi. Cz. 1 / Anna Dąbkowska // Remedium. - 2018, nr 3, s. 26-27.
11. Metoda Zdobywania Sprawności w pracy z dziećmi. Cz. 2 / Anna Dąbkowska // Remedium. - 2018, nr 4, s. 22-23.
12. Metoda Zdobywania Sprawności w pracy z dziećmi. Cz. 3 / Anna Dąbkowska // Remedium. - 2018, nr 5, s. 12-13.
13. Poczucie podmiotowości ucznia w dialogu edukacyjnym / Aleksandra Minczanowska // Wychowanie na co Dzień. - 2015, nr 4, s. 15-19.
14. Wspieranie indywidualności ucznia na języku polskim / Joanna Kostrzewa // Polonistyka. - 2019, nr 3, s. 16-19.



KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W BYDGOSZCZY
PLACÓWKA AKREDYTOWANA



Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
jest Jednostką Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Magnetyzm cz.3

Jak powstaje
prąd elektryczny?

Mariusz Spytek
KPCEN w Bydgoszczy

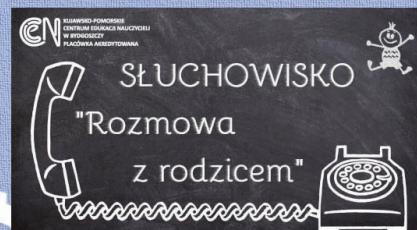
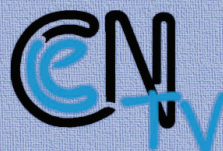
Film zrealizowany w pracowni fizycznej SP nr 64 w Bydgoszczy

KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W BYDGOSZCZY
PLACÓWKA AKREDYTOWANA



Zdrowy
kręgosłup
zestaw ćwiczeń
cz.1
Norbert Łysiak
KPCEN w Bydgoszczy

KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W BYDGOSZCZY
PLACÓWKA AKREDYTOWANA



Doradztwo metodyczne w KPCEN w Toruniu



język polski, matematyka,
historia, język angielski,
wychowanie fizyczne



Województwo
Kujawsko-Pomorskie



Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu
jest Jednostką Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Publiczne, wojewódzkie, akredytowane placówki doskonalenia zawodowego nauczycieli prowadzone przez Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego



**Kujawsko-Pomorskie
Centrum Edukacji Nauczycieli
w Bydgoszczy**



ul. Jagiellońska 9
85-067 Bydgoszcz, PL



stac. 52 349 31 50, fax 52 349 31 03
kom. 697 011 842



www.cen.bydgoszcz.pl
info@cen.bydgoszcz.pl



www.facebook.com/kpcenbydgoszcz



**Kujawsko-Pomorskie
Centrum Edukacji Nauczycieli
w Toruniu**



ul. Henryka Sienkiewicza 36
87-100 Toruń, PL



stac. 56 622 77 47, fax 56 622 31 81
kom. 881 931 025



www.kpcen-torun.edu.pl
kpcen_torun@kpcen-torun.edu.pl



www.facebook.com/kpcentorun



**Kujawsko-Pomorskie
Centrum Edukacji Nauczycieli
we Włocławku**



ul. Nowomiejska 15A
87-800 Włocławek, PL



stac. 54 231 33 42, fax: 54 412 10 98
kom. 531 431 086



www.cen.org.pl
kpcen@cen.info.pl



www.facebook.com/kpcenwloclawek

